

„... pod dumnie rozwiniętym sztandarem marksizmu — leninizmu... pójdziemy do walki o wykonanie planu 6-letniego, o zbudowanie fundamentu Socjalizmu w Polsce, o Socjalizm.

I wygramy tę wielką, historyczną bitwę klasową.

z przemówienia mln. H. MINCA

Nie ma siły, która wydarłaby nam zwycięstwo

Mowa Hilarego Minca o bilansie demokracji ludowej i 6-letnim planie

PO OMÓWIENIU na podstawie referatów Bolesława Bieruta i Józefa Cyrankiewicza wytycznych deklaracji ideowej, stanowiącej podstawowy dokument ideologiczny P. Z. P. R., określającej w zasadniczy sposób drogi marszu do socjalizmu, Kongres Zjednoczeniowy przystąpił do konkretnego opracowania tych dróg bezpośrednio na terenie gospodarczym, do czego podstawę stanowił wygotowany na zakończenie sobotniego posiedzenia referat Hilarego Minca, przedstawiający **BILANS GOSPODARCZY DEMOKRACJI LUDOWEJ I WYTYCZNE SZĘŚCIOLETNIEGO PLANU GOSPODARCZEGO.**

Trzy części referatu

Odbudowa i rozbudowa gospodarki Polski Ludowej — mówił min. Minc — trwa już cztery lata, a od 1946 r. praca opiera się na planie gospodarczym. Od 1947 r. działamy w ramach 3-letniego planu odbudowy. W tych warunkach przede wszystkim należy odpowiedzieć na pytanie, jaki jest dotychczasowy bilans gospodarczy, jakie osiągnięcia i jakie braki, jak przebiega wykonanie pierwszego ogólnopolskiego długofalowego planu gospodarczego.

Na te pytania odpowie pierwsza część referatu.

Aby zwycięsko, przedterminowo z nadwyżką wykonać plan 3-letni trzeba jeszcze wiele pracy: trzeba pokonać wiele znanych już i na nowo wyłaniających się trudności, trzeba wiele zmienić, ulepszyć, usprawnić, zmobilizować w naszej gospodarce.

Dlatego druga część referatu będzie poświęcona zadaniom partii, na drodze do zwycięskiego, przedterminowego zakończenia planu trzyletniego.

W trzeciej części referatu będzie omówiony i przedłożony Kongresowi do decyzji ustalony przez kierownictwo partyjne projekt wytyczny 6-cio letniego planu, który wejdzie w życie 1 stycznia 1950 r. — planu którego zadaniem będzie szybka, wszechstronna rozbudowa gospodarki polskiej i zbudowanie w Polsce fundamentów Socjalizmu.

1.

Z JAGIM BILANSEM GOSPODARCZYM PRZYCHODZIMY NA KONGRES PZPR?

Przemysł

Jeżeli przyjąć wartość globalnej produkcji wielkiego i średniego przemysłu w roku 1937 za 100 — to rozwój tej produkcji będzie się przedstawiał w latach po wyzwoleniu w sposób następujący:

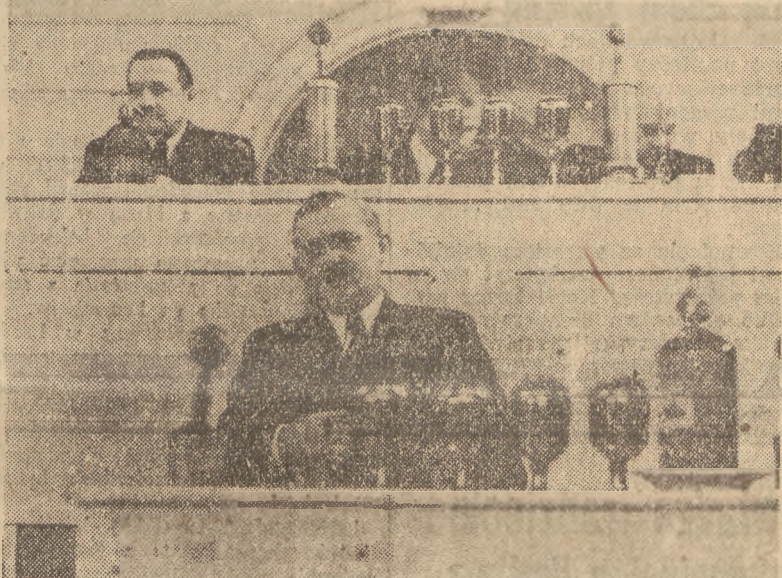
1945 r. (w przeliczeniu na cały rok) — 38;
1946 r. — 77;
1947 r. — 107;
1948 r. — (przewidywane wykonanie) — 140,5.

Przemysł nasz zatem już w r. 1947 zdecydowanie przekroczył poziom przedwojenny, a w roku 1948 nadwyżka wyniesi ponad 40 proc.

Dane całego roku 1948 nie charakteryzują jednak dostatecznie poziomu, osiągniętego w momencie obecnym. Silny wzrost produkcji w ostatnich miesiącach uzasadnia porównanie produkcji w listopadzie 1948 z produkcją listopada 1937. Z porównania tego wynika, że w listopadzie 1948 osiągnęliśmy około 150 proc. produkcji przedwojennej. Jest to znaczne wzmocnienie poziomu uprzemysłowienia kraju. Wzrost ten widać jeszcze wyraźniej, badając produkcję przynależną na głowę ludności. Jeżeli przyjąć produkcję globalną przynależną w 1937 r. na głowę ludności za 100, to

w roku 1945 wynosiła ona 55,
w 1946 r. — 111,
w 1947 r. — 154,
w 1948 r. — 199.

Tak więc w ciągu czterech lat od budowy i rozbudowy przemysłu, osiągnęliśmy w stosunku do okresu



przedwojennego dwukrotnie powiększenie produkcji, przypadającej na głowę ludności.

W rezultacie tego szybkiego rozwoju przemysłu wzrosł znacznie ciężar gatunkowy produkcji przemysłowej w stosunku do całości produkcji wszystkich dziedzin gospodarczych.

Jeżeli przyjąć łączną produkcję przemysłu i rolnictwa za 100, to

Przemysł państwowy i pomoc dla rolnictwa

Przemysł rozwijał się w Polsce w okresie po wyzwoleniu przede wszystkim i głównie, jako państwowy przemysł socjalistyczny, poddany jednolitemu kierownictwu i oparty na podstawie planowania.

Już w roku 1946 produkcja sektora państwowego i spółdzielczego wynosiła w stosunku do całości produkcji przemysłowej (bez rzemiosła) — 91,2 proc., zaś udział prywatnego przemysłu kapitalistycznego — 8,8 proc.

W roku 1948 ten stan rzeczy uległ dalszemu polepszeniu, na korzyść sektora socjalistycznego.

Udział produkcji przemysłu socjalistycznego wynosi w stosunku do całości produkcji — 94 proc., udział prywatnego przemysłu — 6 proc. W latach po wyzwoleniu przemysł socjalistyczny rozwijał się szybciej, od prywatnego — kapitalistycznego, udział produkcji kapitalistycznej wolno, lecz systematycznie malał i sektor socjalistyczny zajął zdecydowanie dominującą pozycję.

REASUMUJĄC:

po pierwsze: produkcja przemysłowa w latach po wyzwoleniu rozwijała się niezmiernie szybko, w rezultacie czego osiągnięto niemal podwojenie produkcji przemysłowej na głowę ludności.

po drugie: zmienił się zdecydowanie stosunek między warto-

ściami w roku 1937 na, przemysł wypadło z tego 45,5, a na rolnictwo — 54,5.

W roku 1948 stosunek ten wyniósł: przemysł — 64, rolnictwo — 36. Zatem w roku 1948 stosunek między produkcją rolniczą, która przed wojną była większa, a przemysłową wyraźnie zmienił się na korzyść produkcji przemysłowej, którą obecnie znacznie przewyższa rolnicza.

Świadczy to o wielkim postępie w uprzemysłowieniu kraju.

Uprzemysłowienie kraju wyraża się również i to przede wszystkim w szybszym wzroście produkcji

w 1948 r. sytuacja jest odwrotna: środki produkcji — 54 proc., środki spożycia — 46 proc.

Poważny wzrost procentowy produkcji środków produkcji świadczy o zdrowym przebiegu procesu uprzemysłowienia kraju, gdyż szybszy wzrost środków produkcji stwarza bazę i perspektywę dla dalszego szybkiego postępu industrializacji.

Rozwój przemysłu odbywał się nie tylko na drodze zwykłej odbudowy zniszczeń, na wielu odcinkach dokonano także zasadniczej rekonstrukcji. Świadczy o tym choćby długa lista artykułów nieprodukowanych w Polsce przed wojną, a obecnie wytwarzanych masowo, lub będących w przygotowaniu do masowego wytwarzania, jak traktory, samochody ciężarowe, różne typy maszyn artykułów technicznych i szereg chemikali.

W rezultacie zdrowego rozwoju przemysłu nastąpiło radykalne powiększenie produkcji podstawowych artykułów przemysłowych, przypadającej na głowę ludności.

W 1948 r. produkcja energii elektrycznej na głowę ludności wyniosła w stosunku do okresu przedwojennego 266 proc.

produkcja węgla — 264 proc.,
produkcja stali surowej — 177 proc.

Również i wzrost produkcji w podstawowych środkach spożycia jest poważny, choć zgodnie z charakterem naszego rozwoju przemysłowego — mniejszy niż środków produkcji.

W 1948 r. produkcja cukru na głowę ludności wyniosła w stosunku do okresu przedwojennego 170 proc.

tkanin wełnianych — 154 proc.,
bawełnianych — 151 proc.

Niemal wszystkie podstawowe artykuły środków spożycia, z wyjątkiem skór znacznie przewyższyły przedwojenną produkcję na głowę ludności.

Rolnictwo

przy czym na szeregu odcinków przemysłu dokonano poważnej rekonstrukcji, co łącznie stwarza bazę dla dalszego progressu industrializacji.

po czwarte: socjalistyczny sektor w przemyśle zajął zdecydowanie dominującą pozycję, udział zaś sektora kapitalistycznego w całości produkcji przemysłowej systematycznie spada.

W 1945 r., gdy rozpoczynała się odbudowa powierzchni odlegów, powstałych w wyniku działań wojennych i zniszczeń, spowodowanych przez okupanta wynosiła 7 milionów 941 tys. ha, t.j. 48,2 proc. całości ziemi ornej.

Dzięki olbrzymiemu wysiłkowi ludności wiejskiej i wydatnej pomocy państwa, odłożyły się w r. 1946 do 5 958 tys. ha, w r. 1947 — do 2 497 tys. ha, a w r. 1948 już do 1 148 tys. ha, co stanowi 9 proc. ziemi ornej. W ten sposób odłoży, które w 1945 r. stanowiły niemal połowę ziemi ornej, w 1948 r. stanowią mniej niż 1/10. W rezultacie powierzchni upraw ważniejszych ziemiopłodów zbliża się do przedwojennej (w obecnych granicach). Np. żyto 95,1 proc. przedwojennej powierzchni, jęczmień — 83 proc., owies 90 proc., ziemniaki — 90 proc., a pszenica wykazuje nawet przekroczenie przedwojennej powierzchni a mianowicie — 103

wojną i okupacją są jeszcze dalekie do wyrównania. W 1938 r. na Ziemiach Odzyskanych na 1000 mieszkańców przypadło bydła 302,8 szt.; w 1945 r. — 139 szt., w 1948 — 241,5 szt. Analogiczne liczby dla świń wynoszą: 1938 — 215,9, 1945 — 71,6, 1948 — 214,3. Pomimo więc wyjątkowo szybkiego wzrostu pogłowia od katastrofalnego poziomu z 1945 r., dalecy jesteśmy jeżeli chodzi o bydło rogate, od poziomu przedwojennego. W rezultacie produkcja na głowę ludności mięsa wołowego i wieprzowego wraz z tłuszczem handlowym wynosi w r. 1948 zaledwie 91,8 proc. produkcji z roku 1938, a mleka — 74,7 proc. W roku 1945 liczby te wynosiły 26,1 proc. i 40,7 proc. Wynika z tego, że w ciągu ostatnich czterech lat produkcja zwierzęca poprawiła się wydatnie, jednak pozostała jeszcze znacznie w tyle w stosunku do okresu przedwojennego.

Całość produkcji rolnictwa — roślinną i zwierzęcą łącznie charakteryzują następujące liczby:

jeżeli przyjąć łączną produkcję brutto rolnictwa na głowę ludności dla 1938 r. za 100 — wynosiła ona w r. 1945 — 45, a w r. 1948 — 110.

Produkcja ta podniosła się więc od r. 1945 prawie dwu i półkrotnie, i w r. 1948 przekroczyła poziom przedwojenny.

Jeżeli jednak zestawimy wyniki osiągnięte w produkcji rolniczej w 1948 r. z poziomem, osiągniętym przez produkcję przemysłową, to okaże się że produkcja rolnicza nie nadąża za tempem wzrostu produkcji przemysłowej. Dotyczy to szczególnie produkcji zwierzęcej, której niski stan jest powodem wciąż jeszcze istniejącego u nas deficytu tłuszczów i okresowych braków mięsa.

Nie nadążanie w produkcji rolniczej za przemysłową, jest w warunkach gospodarstwa indywidualnego na wsi, rzeczą zrozumiałą. Rozdrobnione i zacofane „rolnictwo indywidualne nie może nadążyć za tempem scentralizowanego jednolitego kierowanego i działającego na podstawie planowej gospodarki, socjalistycznego przemysłu. Biorąc jednakże pod uwagę właśnie ten indywidualny charakter rolnictwa, uznaje się, że należy przede wszystkim zwrócić uwagę na wyjątkowo duże i pomyślne — osiągnięte tylko w warunkach Demokracji Ludowej.

Pomoc Państwa

Wyniki te zawdzięcza rolnictwo likwidacji obszarnictwa, reformie rolnej, odłożeniu z przedwojennych długów i systematycznej, choć nie zawsze konsekwentnej — zwłaszcza w pierwszych latach — polityce rządu, nastawionej na pomoc biednemu i średniemu chłopstwu i na ograniczanie elementów kapitalistycznych wsi.

Polityka ta wyrażała się w akcji kredytowania wsi, dostarczania jej technicznych artykułów podstawowych, w pomocy spółdzielczości, w organizacji ośrodków maszynowych w likwidacji odlegów przez PNZ na rzecz osadników, w zniesieniu już w r. 1946 dostaw przymusowych, w utrzymywaniu stałych i dogodnych cen zboża, w polityce podatkowej, zmierzającej do zwolnienia od podatków gospodarstw małorolnych i ochronie interesów gospodarstw średniorolnych.

Przytaczając dane, ilustrujące rolę państwa w odbudowie rolnictwa, mówca stwierdza, że import koni i stworzenie dość znacznego parku traktorowego, który w bież. roku wyniósł już 14 300 szt. — (Dalszy ciąg na str. 3-ciej)

ZA GRANICĄ PISZA

O Kongresie Jedności.

Prasa radziecka zamieszcza nadal obszernie sprawozdania z obrad Kongresu Zjednoczeniowego Polskich Partii Robotniczych. Dzienniki publikują streszczenia przemówień delegatów na Kongres, m. in. ministrów Gomułki, Skrzyszewskiego i Bermana, dr. Langego, generała Zawadzkiego, Matuszewskiego i Werfla.

„Pramda”

reasumując dyskusję nad referatami o podstawach ideologicznych PZPR, stwierdza:

„Debata wykazała raz jeszcze historyczny znaczenie zjednoczenia oraz dowiodła, że zjednoczenie to stało się możliwe m. in. dzięki triumfowi nauki

marksizmu-leninizmu w polskim ruchu robotniczym.

Terenowi działacze partyjni, którzy przemawiali w trzecim dniu dyskusji, ci ludzie, którzy w praktyce urzeczywistniali wspólną walkę PPR i PPS o zjednoczenie ruchu robotniczego oraz o oczyszczenie tego ruchu od wpływów reformistycznych i nacjonalistycznych, podkreślali, że nauki Marksa, Engelsa i Lenina przeniknęły głęboko w masę polskiego ludu pracującego i stały się ideologią polskiej klasy robotniczej. Masowy udział pracujących w czynnie przedkongresowym był właśnie imponującą demonstracją triumfu idei marksizmu-leninizmu”.

Obrady Bułgarskiej Partii Robotniczej

SOFIA, 20.12 (PAP). Spośród delegatów zagranicznych, przybyłych na Kongres Bułgarskiej Partii Robotniczej (komunistów), jako pierwszy zabrał głos sekretarz CK WKP (b) — Susłow. Delegat radziecki odczytał pismo Centralnego Komitetu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, zawierające życzenia pod adresem BPR (k) dalszych sukcesów w walce o pokój, bezpieczeństwo i pomyślność Republiki Bułgarskiej, budownictwa socjalizmu w kraju oraz wzmocnienia braterskich stosunków z krajami demokratycznymi.

Następnie przemawiali delegaci partii komunistycznych i robotniczych z Francji, Włoch, Czechosłowacji, Rumunii, Węgier, Albanii, Grecji i Republikańskiej Hiszpanii.

W drugim dniu obrad sekretarz ge-

neralny CK BPR (k) — Dymitrow wygłosił referat polityczny.

Z okazji kongresu do Sofii napłynęły z całego kraju liczne meldunki o nowych osiągnięciach w różnych gałęziach pracy.

Z okazji Kongresu otwarto także w Sofii wystawę pod nazwą: „Cztery lata Frontu Patriotycznego pod kierownictwem BPR (k)”. Wystawa ta ilustruje przemiany społeczne, gospodarcze i kulturalne w Bułgarii w latach 1944 do 1948.

Na represje „rządu” pld. Korei powstańcy odpowiadają akcją zbrojną

MOSKWA 20.12 (PAP). Jak podaje radio — Penjan, w południowej Korei doszło ostatnio w liczy-

Mimo pogroźek de Gasperi'ego Wielki strajk we Włoszech przeciw niskim uposażeniom

RZYM 20.12 (API). W niedzielę o północy rozpoczął się we Włoszech wielki 24-godzinny strajk 1.300.000 urzędników państwowych na znak protestu przeciwko zbyt niskim uposażeniom. Stanęły pociągi, przerwana została komunikacja telefoniczna, telegraficzna i pocztowa. Urzędy państwowe są od rana zamknięte. We wszystkich większych miastach już od wczesnych godzin odbywają się wielkie demonstracje antyrządowe.

Strajk wybuchł pomimo wczorajszego przemówienia de Gasperi, w którym groził on najrozmaitszymi sankcjami urzędnikom państwowym, biorącym udział w strajku. Premierowi odpowiedział przewodniczący włoskiej Generalnej Konfederacji Pracy Giuseppe di Vittorio, który oświadczył, że rząd de Gasperi'ego jest rządem autokratycznym, który powinien zrezygnować. De Gasperi próbował ratować sytuację ogłaszając, że rząd opracował już projekt ustawy o podwyżce płac dla urzędników państwowych. Koła związkowe podkreślają jednak, że podwyżka jest śmieśką i że wobec ciągłego wzrostu kosztów utrzymania traci ona właściwy sens.

Dziś rano donoszą, że w Mediolanie ma się odbyć w południe wielki wiec, który zgromadzi wszystkich strajkujących w tym mieście. Już od sa-

meo rana, na wielkim Piazza di Duomo zebrał się olbrzymi tłum zarówno strajkujących jak i sympatyków z transparentami: „Chcemy chleba. Mamy prawo do życia” itp. W Rzymie organizuje się również wielkie zgromadzenie strajkujących, na którym ma ponownie przemówić di Vittorio.

Kierownictwo katolickich związków zawodowych wezwało do bojkotowania strajków, jednakże większość członków tych związków przyłączyła się do strajku.

Wbrew Karcie NZ i zawartym układom

Holandia zaatakowała Republikę Indonezyjską

LONDYN, 20.12 (API). Brutalna akcja wojsk holenderskich na Jawie, gdzie rozpoczęły się zakrojone na szeroką skalę działania wojenne przeciwko republice indonezyjskiej, wywołała oburzenie w całym świecie. Nawet dzienniki prawicowe podkreślają bezprawność akcji holenderskiej.

Liberalny „Manchester Guardian” omawiając sytuację w Indonezji, pisze: „Już po raz drugi złamali Holendrzy dane słowo. Obecnie mają oni nadzieję na zdławienie ruchu narodowego, siłą. Uczuć narodowych — kończy „Manchester Guardian” — nie można stłumić siłą”.

Podobne stanowisko zajmuje wiele dzienników francuskich. „Combat” pisze, że rząd holenderski złamał porozumienie zawarte z Hattą w Ranville. Oficjalni przedstawiciele holenderscy starają się tymczasem przerzucić winę za niedojście do porozumienia z republiką indonezyjską na komunistów.

Tymczasem obserwatorzy w Londynie podkreślają, że argument ten jest całkowicie bezsensowny. Korespondenci podkreślają, że akcja holenderska ma na celu tylko i wyłącznie zniszczenie ostatniego śladu pewnej niezależności narodowej w Holenderskich Indiach Wschodnich.

LONDYN, 20.12 (PAP). Według doniesień telegraficznych z Batawii, holenderskie siły zbrojne wznowiły działania wojenne przeciwko Republice Indonezyjskiej o północy z soboty na niedzielę, czasu lokalnego. Do akcji zakrojonej na wielką skalę, użyto wszystkich rodzajów broni. Ofensywę rozpoczęto równocześnie na kilku frontach, zarówno w centralnej i wschodniej części Jawy, jak i w środkowej Sumatrze.

Praga obchodzi 69 rocznicę urodzin Stalina

PRAGA, 20.12 (PAP). Z okazji przypadającej we wtorek 69 rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina odbyła się w niedzielę w Pradze uroczysta akademicka, zorganizowana przez Towarzystwo Przyjaciół Czechosłowacko-Radzieckiej. Dowódca garnizonu praskiego gen. Ejem wygłosił okolicznościowe przemówienie.

Całkowita rezygnacja w Nankinie

Armia Ludowa zdobyła Tang-Ku Sun-Fo nie może utworzyć nowego rządu

PARYŻ, 20.12 (PAP). Agencja France Presse komunikuje z Nankinu, że chińskie wojska ludowe zajęły port Tang-Ku, leżący w odległości około 50 kilometrów na wschód od Tientsinu. Agencja Reutera donosi z Nankinu, że dr. Sun-Fo zawiadomił Czang Kai Szeka o niemożności przyjęcia stanowiska premiera, ponieważ podjęte przez niego próby utworzenia nowego rządu nie dały wyników.

Umowa handlowa między ZSRR a Finlandią

MOSKWA, 20.12 (PAP). W wyniku rokowań, prowadzonych pomiędzy ministerstwem handlu zagranicznego ZSRR, a fińską delegacją handlową na czele której stał minister przemysłu i handlu — Takki, zawarto porozumienie radziecko-fińskie w sprawie wzajemnych dostaw towarów w roku 1949. Delegacja fińska opuściła już Moskwę

Korespondent agencji Reutera donosi z Nankinu, że w mieście panuje całkowita rezygnacja i nikt nie wierzy już w to, ażeby reżim, czy dowództwo wojsk nacjonalistycznych zdołało opanować nader krytyczną sytuację, jaka wytworzyła się w środkowych Chinach i w bezpośredniej już bliskości Nankinu. Zamożniejsi Chińczycy w dalszym ciągu uciekają z Nankinu w kierunku południowym.

Potępienie akcji władz francuskich przez postępowe społeczeństwo niemieckie

BERLIN, 20.12 (PAP). Zniszczenie przez władze francuskie masztów antenowych radia berlińskiego wywołało powszechne oburzenie w postępowym społeczeństwie niemieckim. Sekretariat Niemieckiej Rady Ludowej nazwał decyzję francuskie komendanta generała Ganevala „próbą inicjatorów wojny nerwów

posłużenia się terrorem i dynamitem dla swych wzmocnień podwójnych pozycji”.

Prawie we wszystkich zakładach i przedsiębiorstwach berlińskich robotnicy i urzędnicy uchwalili rezolucje, protestujące przeciwko bezprawnej decyzji komendanta francuskiego.

Wysoki komisarz holenderski w Indonezji — Beel, zwołał konferencję prasową, na której zakomunikował dziennikarzom o rozpoczęciu działań wojennych przeciwko Republice Indonezyjskiej. Beel starał się usprawiedliwić akcję holenderskich sił zbrojnych, zarzucając republikanom naruszenie układu o zawieszeniu broni. Wysoki komisarz zapowiedział bezlitosną akcję wojsk i policji holenderskiej przeciwko „elementom terrorystycznym” w Republice. Komisja „dobrych woli” ONZ, działająca od szeregu miesięcy w Indonezji, celem zażegnania konfliktu holendersko-indonezyjskiego, wysłała depeszę do Rady Bezpieczeństwa. Komisja domaga się natychmiastowej interwencji Rady w związku z zerwaniem przez Holandię zawieszenia broni w Indonezji.

Agencja Reutera donosi z Batawii, że według informacji dowództwa wojsk holenderskich w Indonezji, oddziały spadochronowe, które zajęły Jogjakartę, zatrzymały prezydenta republiki — Soekarno, premiera Hatta, b. premiera Sjahira, ministra spraw zagranicznych Agoes Salima oraz 12 innych wybitnych osobistości. Zatrzymano ponadto przewodniczącego parlamentu republikańskiego — Asaata oraz szereg posłów.

W porcie Jogjakarty żołnierze holenderscy zatrzymali hydroplan przygotowany do odlotu. Na pokładzie samolotu miało się znajdować szereg wybitnych osobistości republikańskich.

Przewodniczący Rady Bezpieczeństwa Van Langenhove oświadczył, że na niedzielną ranę zwołano specjalne posiedzenie Rady, celem rozpatrzenia sprawy indonezyjskiej. Odpowiedni wniosek został złożony przez delegatów Stanów Zjednoczonych i Australii.

Premier Indii — Nehru, potępił akcję holenderską w Indonezji, stwierdzając, że odbicie się ona silnym echem na terenie całej Azji. Nehru dodał, że decyzja holenderska jest sprzeczna z zasadami Karty Narodów Zjednoczonych.

Waszyngtoński korespondent dziennika „New York World Telegram” pisze, że dostarczone Holandii fundusze w ramach planu marshallowskiego używane są na wojnę w Indonezji. Dzięki „pomocy amerykańskiej”, wyrażającej się sumą ponad 300 milionów dolarów, Holandia jest w stanie utrzymać w Indonezji kilkudziesięciotysięczną armię, która pochłania rocznie ponad 60 milionów dolarów. Korespondent nadmieniał również, że Holendrzy zabło kowali całkowicie tę część funduszy, która przewidziana była dla Indonezji w ramach akcji marshallowskiej dla Holandii.

Robotnicy belgijscy zwyciężyli

PARYŻ, 20.12 (PAP). Francuskie ministerstwo spraw zagranicznych podało do wiadomości, że Francja wyraziła zgodę na przekazywanie przez robotników belgijskich pełnych zarobków do Belgii. Robotnicy ci przekraczają codziennie granicę, aby pracować w przemyśle francuskim.

W sprawie min w zatoce Korfu

Proces wykazuje niezbićcie bezpodstawnosć oskarżeń W. Brytanii

HAGA, 20.12 (PAP). Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości zakończy przesłuchiwanie świadków, przedstawianych przez Wielką Brytanię i Albanii, którzy zeznawali w sprawie uszkodzenia na minach, założonych w Zatoce Korfu, dwóch brytyjskich okrętów wojennych. Wielka Brytania wystąpiła z oskarżeniem, jakoby miny, których wybuch spowodował w 1946 r. uszkodzenie okrętów były założone przez Albanii. Dotychczasowy przewód sądowy wykazał niezbićcie całkowitą bezpodstawnosć oskarżenia brytyjskiego.

Występujący w imieniu Albanii wybitni prawnicy zagraniczni, jak b. minister francuski Cot Normal wykazali na podstawie jasnych dowodów, że zarzuty brytyjskie są zbyt grubymi niemi i odbiegają całkiem od stanu faktycznego. Adwokaci Albanii zwrócili natomiast uwagę, że Anglicy niejednokrotnie naruszali albańskie wody terytorialne demonstrując dla celów politycznych swoją potęgę morską.

Przewód sądowy wykazał również, że zeznania jugosłowiańskiego dezertera Kowaczicza, zgłoszonego przez stronę brytyjską jako głównego go świadka, były fałszywe

Międzynarodowy trybunał postanowił wyznaczyć specjalną komisję ekspertów do spraw morskich, która ma przestudiować dodatkowe dokumenty i materiały przedłożone przez obie strony.

Anglicy przepraszają władze radzieckie za zajęcia na linii demarkacyjnej w Berlinie

BERLIN 20.12 (PAP). W dniu 15 grudnia kapral wojsk brytyjskich naruszył w towarzystwie trzech żołnierzy i kilku niemieckich policjantów linię demarkacyjną w Berlinie w rejonie Teistung, przechodząc bez zezwolenia na teren strefy radzieckiej. Kiedy dowódca placówki radzieckiej w tym rejonie — por. Kiriwienko skierował się do grupy brytyjsko-niemieckiej, kapral angielski oddał w jego kierunku strzał, został jednak rozbrojony i zatrzymany.

Po pewnym czasie do linii demarkacyjnej podeszło 29 żołnierzy brytyjskich pod dowództwem oficera. Anglicy rozdzielili się na dwie grupy i próbowali schwytać, stojących na warcie 2 żołnierzy radzieckich.

Żołnierz Łazarjew stając w obronie własnej, wystrzelił, raniąc jednego z napastników. Na odgłos strzału nadbiegli inni żołnierze radzieccy, z których pomocą rozbrojono 6 Anglików. Pozostali wycofali się do swego sektora.

Na miejsce zajścia udał się radziecki generał Ławrentiew w towarzystwie pułkownika misji brytyjskiej, urzędującej przy sztabie radzieckiego dowództwa w Niemczech. Według zeznań żołnierzy brytyjskich otrzymali oni rozkaz od dowódcy pierwszego batalionu 43 pułku piechoty odbicia zatrzymanego kaprala. Pułkownik brytyjskiej misji wojskowej oświadczył po przesłuchaniu żołnierzy, że postępowanie ich było niewłaściwe i wyraził dowództwu radzieckiemu ubolewa nie z powodu zajścia.

W kilku wierszach

— Statek polski Sobieski kursujący na linii Włochy — Ameryka Południowa wypływając w sobotę z portu w Neapolu uderzył o łamacz fal i uszkodził poważnie przód. Przy pomocy holowników, załagnięto statek do doku szkolnego. Na prawą uszkodzenia potrwa około 20 dni.

— Społeczeństwo radzieckie obchodzi 85-lecie urodzin wybitnego uczonego Wasylego Williamsa, który przyczynił się w wielkim stopniu do obecnych sukcesów rolnictwa radzieckiego.

— W okresie ostatnich 14 lat między I i II zjazdem pisarzy ukraińskich, wydano na Ukrainie 12 milionów egzemplarzy literatury pięknej.

— W Leningradzie — jednym z największych ośrodków kulturalnych ZSRR istnieją obecnie 53 uczelnie wyższe, w tej liczbie także słynne uczelnie jak Uniwersytet Państwowy, Instytut Górniczy Instytut Politechniczny, Instytut Teatralny, Instytut Języków Obcych i inne.

— W niedzielę odbyło się w praskim Pałacu Przemysłowym wielkie zebranie na którym premier Zapotocky udekorował 130 robotników i 147 grup robotniczych specjalnym odznaczeniem za pracę, ustanowionym przez gen. Gottwald dla wybitnie zasłużonych robotników.

— W ostatnich miesiącach wzrósł znacznie obrót banknotów w południowej Korei, powodując dalszą wyższość cen. I tak podczas gdy w październiku w obiegu znajdowały się banknoty o łącznej wartości 36 miliardów jen, to w grudniu ilość tych banknotów wzrosła do 41 miliardów.

— Właski minister spraw zagranicznych Storza wyjechał w niedzielę do

Cannes, gdzie przeprowadził rozmowy z ministrem spraw zagranicznych Francji Schumanem.

— Przybył do Pragi nowy ambasador Stanów Zjednoczonych w Czechosłowacji — Jacobs. Do Pragi przyjechał również nowy poseł meksykański — Moriscal.

— W zakładach Svit w Gottwaldowie dawne zakłady Bata w Zlinie wkrótce będzie zorganizowany z inicjatywy związków zawodowych specjalny kurs dziennikarski dla robotników.

— Sąd państwowy w Pradze ogłosił wyrok w procesie przeciwko 11 racjonalistom ukraińskim, oskarżonym o współpracę z bandami banderowskimi i działalność na szkodę republiki czechosłowackiej. Głównych 3-ch oskarżonych skazano na karę dożywotniego ciężkiego więzienia.

— W sobotę doszło do nowej masowej demonstracji bezrobotnych, w tym kołbet przed gmachem parlamentu włoskiego. Interwencją brutalnie policja rozproszyła demonstrantów, którzy we wznoszonych okrzykach domagali się zjawienia im pracy.

— Dowódca legionu arabskiego, operującego w Jerozolimie, wydał rozkaz zaprzestania ognia podległym mu Oddziałom w Jerozolimie, BeJeeem, Ramallah i Bsd-el-Wad.

— Samolot francuski, odbywając lot próbnym zapalił się. Pilot wyskoczył, jednakże spadochron nie otworzył się i pilot poniósł śmierć. Tymczasem mechanik i radiotelegrafista nie usłuchali wezwania pilota i zdołali szczęśliwie wylandować w polu i ugasić pożar o własnych siłach.

Bitwa o handel — od maja 1947 — i jej zwycięstwa

(Dalszy ciąg ze str. 1-ej, prawiło znacznie zaopatrzenie rolnictwa w siłę pociagową. Znaczną rolę w podniesieniu produkcji roślinnej odegrało zorganizowane przez państwo zaopatrzenie rolnictwa w nawozy sztuczne — w dużo większym stopniu, niż przed wojną. Poważne znaczenie miała znacznie powiększona w stosunku do okresu przedwojennego, produkcja maszyn rolniczych oraz elektryfikacja wsi, których zelektryfikowano w roku 1948 — 627, podczas, gdy przed wojną zelektryfikowano zaledwie 50 wsi rocznie

REASUMUJĄC:

po pierwsze: rolnictwo w okresie po wyzwoleniu rozwijało się szybko i pomyślnie w rezultacie czego osiągnięto prawie przedwojenną po wierzchnię zasiewów, przedwojenny poziom plonu z ha i przewyższe nie przedwojenną łącznej produkcji brutto na głowę ludności przy znacznym jednak uwstecznieniu produkcji zwierzęcej w stosunku do okresu przedwojennego,

po drugie: wyniki te osiągnęło rolnictwo, dzięki warunkom stworzonym przez Demokrację Ludową, poprzez likwidację obszarnictwa i w walce o ograniczenie elementów kapitalistycznych na wsi,

po trzecie: znaczny rozwój rolnictwa pozostaje jednak w tyle w stosunku do tempa rozwoju przemysłu, co jest wynikiem rozdrobnienia i cofania rolnictwa w przeciwieństwie do scentralizowanego, socjalistycznego przemysłu państwowego, działającego na podstawie gospodarki planowej.

Handel wewnętrzny

Sytuacja, w której rozpoczął się rozwój handlu wewnętrznego, była wyjątkowo niedogodna i niepomyślna.

Upaństwowiony przemysł w pierwszym okresie swego rozwoju nie posiadał własnego aparatu hurtowego, ani aparatu zaopatrzenia i zarówno w zakupach, jak i w sprzedaży zdany był na pośrednictwo kapitalistycznych pośredników.

Cały obrót towarowy, hurtowy i detaliczny oparty był przez elementy kapitalistyczne, przechwytyjące znaczną część produktu dodatkowego, wytwarzanego w przemyśle i rolnictwie. Stwarzało to chaos organizacyjny, spekulację, brak stabilizacji cen, trudności podnoszenia realnych płac wielkiej części sektora kapitalistycznego w handlu, szkodliwy podział dochodu narodowego przeszkadzający pomyślnemu rozwojowi gospodarki narodowej. Sytuację komplikowała fałszywa i szkodliwa postawa spółdzielczości, uchylającej się faktycznie od pracy w ramach planu państwowego i częstokroć pod pretekstem „autonomii spółdzielczości” współpracującej z elementami kapitalistycznymi.

Wyjścia z tej sytuacji należało szukać z jednej strony w kierunku rozbudowy państwowego aparatu handlowego, z drugiej — w przewyższeniu szkodliwych tendencji spółdzielczości i w przekształcaniu jej w instrument socjalistycznego obrotu towarowego, z trzeciej zaś strony w kierunku tworzenia kontroli administracyjnej i społecznej nad handlem prywatnym ograniczania jego zysków, tepienia spekulacji zmuszania do przestrzegania ustalonych cen. Działalność w tych kierunkach wzmogła się od czasu rozpoczęcia bitwy o handel w maju 1947 r.

W rezultacie obroty sektora socjalistycznego (handel państwowy i spółdzielczy) wyniosły w hurcie — w 1948 r. — 430 proc. w stosunku do 1945 r., w detalu — 450 proc.

Obroty detalu państwowego wzrosły w tym samym czasie 13-krotnie. Wzrost ciężaru gatunkowego sektora socjalistycznego był szczególnie szybki w 1948 r.

Udział tego sektora w obrocie hurtowym artykułami przemysłu państwowego wyniósł: w lipcu 1948 r. ok. 96 proc., zaś hurtu prywatnego ok. 4 proc., a obecnie zaledwie 2,5 proc.

W lipcu udział hurtu prywatnego w zaopatrywaniu w zboże rynku miejskiego wynosił 14 proc., w październiku spadł do 4 proc.

Udział aparatu państwowego i spółdzielczego

na odcinku gospodarki miejskiej podniósł się w końcu roku z 40 proc. do 60 proc.

Udział sektora socjalistycznego w całości handlu hurtowego — artykułami

przemysłowymi i rolniczymi — wynosił 60 — 70 proc., obecnie zaś już 80 — 85 proc.

Obroty detalu socjalistycznego wyniosły w lipcu 25 — 30 proc. całości obrotów detalicznych, obecnie wynoszą co najmniej 35 proc.

Stabilizacja cen wolnorynkowych a system kartkowy

Wzrost pozycji sektora socjalistycznego w handlu, przewyższenie szkodliwych tendencji spółdzielczości, poddanie elementów kapitalistycznych kontroli — wszystko to, na tle pomyślnego rozwoju gospodarczego i rosnącej masy towarowej dało możliwość ustabilizowania cen wolnorynkowych.

I tak przyjmując poziom cen wolnorynkowych w Warszawie, w kwietniu 1945 r. za 100, obserwujemy wzrost tego wskaźnika od 137,3 w I-szym kwartale 1947 r. do 154 w IV-ym kwartale, podczas gdy w pierwszym kwartale 1948 r. wskaźnik ten wzrasta tylko do 155,3, po czym spada do 143,7 w III-cim kwartale.

Osiągnięcie stabilizacji cen stanowi znaczny sukces gospodarczy, zwłaszcza, jeśli wziąć pod uwagę deficytowy szereg artykułów i fakt istnienia tylko ograniczonego systemu kartkowego przy całkowicie wolnym obrocie niemal wszystkimi artykułami. Rosnąca masa towarowa i wzmocnione pozycje sektora socjalistycznego w handlu, pozwoliły na stopniowe ograniczanie systemu kartkowego, co odbywało się na ogół bez zaburzeń.

W 1945 r. nasze obroty zagraniczne w stosunku do okresu przedwojennego wyniosły zaledwie 7,7 proc.,

w 1946 r. — 29,1 proc.,

w 1947 r. — 59,1 proc.,

a w 1948 r. — przekroczyły już poziom przedwojenny, osiągając 115,3 proc. obrotu z roku 1938.

Rozwój ten postępował szybko, a szczególnie silny wzrost, bo niemal dwukrotnie na odcinku rocznym nastąpił w r. 1948, dzięki wzmocnionej działalności w tym zakresie. W przeliczeniu na głowę ludności wzrost obrotów zagranicznych wypada jeszcze lepiej, bo w stosunku do okresu przedwojennego wskaźnik wynosi w bież. r. 167.

W r. 1948 obroty handlu zagranicznego osiągnęły 1.081,2 milj. dol.

Szybki i pomyślny rozwój handlu zagranicznego zapewnił gospodarce narodowej możliwości rozwoju. Kraj otrzymywał żywność w okresie, gdy nie mógł jej wyprodukować, otrzymuje wstępujące ilości zagranicznych surowców oraz maszyn i innych artykułów inwestycyjnych.

Stosunki handlowe Polski z ZSRR

Decydującą rolę w pomyślnym rozwoju handlu zagranicznego i całości naszej gospodarki odegrały stosunki handlowe z ZSRR, dzięki którym mogliśmy otrzymać po wyzwoleniu i otrzymujemy obecnie surowce i artykuły, potrzebne dla uruchomienia i rozwoju przemysłu.

Dzięki ZSRR odzyskaliśmy na dogodnych warunkach w latach ostrego deficytu żywnościowego, zboże.

Dzięki ZSRR uzyskaliśmy solidną bazę dla industrializacji kraju w postaci ostatniej umowy o dostawie na warunkach kredytowych, artykułów inwestycyjnych, na sumę 450 milionów dolarów.

Stosunki handlowe z ZSRR pozwalają nam skutecznie bronić się przed imperialistycznymi próbami podporządkowania naszej gospodarki narodowej, dyktowania nam upokarzających kolonialnych warunków, dyskryminowania naszego handlu zagranicznego. Obrót handlowy z ZSRR który w roku 1938 wyniósł wskutek zbrodniczej polityki rządów sanacyjnych, w wieloletniej szkole Polski, zaledwie 0,4 proc. całości obrotów zagranicznych — wynosi dziś 21,5 proc.

Na ZSRR i kraje demokracji ludowej przypada łącznie 37,8 proc. naszych obrotów zagranicznych.

Tym niemniej udział ZSRR i krajów demokracji ludowej w całości naszych obrotów zagranicznych jest

Pozytywne rezultaty opanowania rynku przez sektor socjalistyczny uwidoczniają się najlepiej na przykładzie chleba i mąki. Zadowolający stan zaopatrzenia w chleb i mąkę osiągnięto dzięki temu, że z jednej strony wzrosła wydatnie masa towarowa, z drugiej — dzięki przebudowie spółdzielczości i połączeniu jej działania z aparatem państwowym w Polskich Zakładach Zbożowych. W rezultacie o ile na 31 stycznia 1946 r. kontrolowane przez Państwo zapasy ziarna wynosiły 56 tys. ton, to na 1.I. 1949 r. wyniosły one już ponad 1 milion ton.

Gwarantuje to pełne i sprawne zaopatrzenie rynku w chleb i mąkę na zasadach wolnorynkowych. Obrót innymi artykułami rolnymi, zwłaszcza mięsem i tłuszczem, nie wykazuje takiego stopnia zorganizowania, jaki obserwujemy w zbożu. Obok przyczyn obiektywnych, zły stan organizacji tego rynku spowodowany jest nieograniczoną do niedawna działalnością przedsiębiorców kapitalistycznych, żerujących zarówno na produkcji, jak i na konsumpcji. Obecnie ten stan rzeczy zmienia się. Na wyniki wypadają jednak jeszcze zacząć

W walce z tym, co złe

Sukcesy w organizacji handlu wewnętrznego nie powinny zaniżać wielu ujemnych zjawisk, charakterystycznych dotąd dla tej gałęzi gospodarczej. Poziom organizacji handlu wewnętrznego nie jest jeszcze dostateczny, skoro od czasu do czasu pod wpływem działalności wroga klasowego, powstają tu i ów-

Handel zagraniczny

jeszcze niedostateczny i powinien być wydatnie wzmocniony.

Stosunki z krajami kapitalistycznymi

Nie bacząc na wzmagające się próby dyskryminacji naszego handlu zagranicznego, utrzymujemy rosnące stosunki handlowe z licznymi krajami kapitalistycznymi. Ostatnio zawarliśmy układ z Argentyną, do którego przywiązujemy wielką wagę. Prowadzone są w Warszawie rokowania o 5-cio letnią umowę handlową z Anglią, której zawarcie winno się przyczynić do znacznego powiększenia obrotów z tym krajem. Eksport nasz do krajów kapitalistycznych odgrywa coraz większą rolę w ich życiu gospodarczym. Tak np. w bież. roku kraje te otrzymały od nas węgla za ok. 250 milj. dolarów.

Rozwijając nasze stosunki handlowe z krajami kapitalistycznymi na zasadzie obustronnych korzyści musimy raz po raz przełamywać próby dyskryminacji naszego handlu zagranicznego. Jedną z tych prób są Stany Zjednoczone Am. Półn. Rząd tego kraju, który obłudnie proklamuje się obrońcą wolności handlu międzynarodowego, usiłuje bezprawnie zatrzeć urzędzenia hutnicze zamówione przez nas jeszcze w 1946 r. i otrzymane żywa gotówka w dolarach wypracowanych ciężką wysiłkiem robotnika i chłopca polskiego.

Obroty naszego handlu zagranicznego w olbrzymiej większości realizowane są przez sektor socjalistyczny. Udział handlu prywatnego wynosił w roku 1948 w imporcie 0,6 proc., w eksporcie 1,5 proc.

Do braków naszego handlu zagranicznego należy zaliczyć niedosta-

Położenie materialne ludności pracującej

Rozwój naszej gospodarki, a zwłaszcza przemysłu spowodował znaczny wzrost liczby pracowników najemnych.

W 1938 r. liczba pracowników najemnych, zatrudnionych poza rolnictwem, wyniosła 2 733 tys.

W połowie 1948 r. liczba ta wzrosła do 3 534 tys.

Pracownicy ci stanowili w 1938 r. ok. 8 proc. ogółu ludności, w 1948 r. — 14,6 proc. Zjawisko tak poważnego wzrostu pracowników najemnych, z których przeważającą większość stanowi klasa robotnicza należy traktować, jako niezmiernie pozytywne, gdyż oznacza ono wzrost proletariatu i umacnia pozycję klasy robotniczej — produkującej i najbardziej postępowej części narodu. Wzrost ten komplikował jednak trudne zadanie podniesienia pozio-

mu materialnego robotników i pracowników umysłowych, katastrofalnie obniżonego wskutek wojny i okupacji. Wyjątkowo niski w 1945 r. poziom zarobków zaczął się szybko i systematycznie podnosić już w r. 1946. W czerwcu tego roku przeciętny miesięczny zarobek robotników przemysłowych wynosił 7 873 zł, z czego na gotówkę przypadało 3 258 zł, a na naturalia reszta. W czerwcu 1948 r. przeciętny zarobek wynosił 13 642 zł, z czego na gotówkę przypadało 8 614 zł. W miesiącu tym zarobek stanowił 172 proc., wyplaty zaś gotówkowe 265 proc. w stosunku do czerwca 1946. Tempo wzrostu płac pracowników najemnych we wszystkich dziedzinach gospodarki było jeszcze większe, gdyż przeciętny zarobek wyniósł w czerwcu 1948 r. — 213 proc., w stosunku

REASUMUJĄC:

po pierwsze: organizacja handlu wewnętrznego dała sobie na ogół radę z rozprowadzeniem rosnącej masy towarowej artykułów rolniczych i przemysłowych na zasadach wolnorynkowych,

po drugie: stało się to możliwe dzięki ostrej walce klasowej, w rezultacie której sektor socjalistyczny zajął w obrocie hurtowym dominującą pozycję i osiągnął poważne postępy na terenie handlu detalicznego. Przewycięzione zostały szkodliwe „autonomiczne” tendencje spółdzielczości i przebudowana jej struktura oraz poddano ostrej i skutecznej kontroli elementy kapitalistyczne w handlu,

po trzecie: na podstawie rosnącej masy towarowej i w rezultacie postępów osiągniętych w organizacji handlu wewnętrznego, zrealizowano w zasadzie stabilizację cen wolnorynkowych,

po czwarte: szereg ważnych odcinków handlu, a w pierwszym rzędzie handel mięsem jest jeszcze źle zorganizowany, co powoduje możliwość objawów spekulacyjnych i dotkliwie zakłócenie dystrybucji.

teczną zaciętość w walce o zwiększenie eksportu, niedostateczny udział obrotów z ZSRR i krajami demokracji ludowej w ogólnych obrotach zagranicznych, powolność w nawiązywaniu stosunków z rynkami zamorskimi, zwłaszcza południowo - amerykańskimi i środkowego wschodu, biurokratyczną ciężkość i powolność w załatwianiu transakcji handlowych.

REASUMUJĄC:

Nie bacząc na szereg poważnych wad nasz handel zagraniczny wydatnie przekroczył poziom przedwojenny i zapewnił w zasadzie dostawę, niezbędną dla rozwoju gospodarki, żywności, surowców i urządzeń inwestycyjnych. Decydującą rolę odegrał tu systematycznie rozwijające się stosunki handlowe Polsko-Radzieckie.

Komunikacja i żegluga

Komunikacja kolejowa szybko wyrównała obrzymie zniszczenia wojenne, co dało możliwość poważnego przekroczenia w 1948 r. poziomu przedwojennego.

Przewóz towarów w milionach tono-kilometrów wyniósł w 1948 r. 26 tys. w stosunku do 22 400 w roku 1938.

Przewóz pasażerów w milionach osobo-kilometrów wyniósł w r. 1948 19 tys. w stosunku do 7 500 w r. 1938.

Porty, które w r. 1945 osiągnęły zaledwie 917 tys. ton przeładunku w stosunku do 16 200 tys. ton w r. 1938 osiągnęły w r. 1948 — 16 350 tys. ton przeładunku, przekraczając poziom przedwojenny. Reasumując: rozwój naszej komunikacji lądowej i urządzeń portowych, szedł w zaskakująco równoległe do rozwoju produkcji i handlu, ułatwiając pomyślny rozwój całości gospodarki.

do 1946 r. Przy porównywaniu obecnego poziomu zarobków z przedwojennym, należy poza uwzględnieniem gotówki, naturalii i zaopatrzenia reglamentowanego, mieć na uwadze trzy zasadnicze czynniki: likwidacja bezrobocia, przerzucenie przez rząd demokratyczny ciężarów ubezpieczeń społecznych na pracodawcę oraz szeroki zasięg akcji socjalnej i wczasów, nieliczących przed wojną.

W rezultacie należy stwierdzić, że w czerwcu 1946 r. przeciętny zarobek robotników fizycznych wyniósł ok. 65 proc. realnej miesięcznej płacy przedwojennej, w czerwcu zaś 1948 r. zarobek ten przekroczył już poziom przedwojenny.

Biorąc pod uwagę szczególnie silny, w rezultacie burzliwie rozwijającego się współzawodnictwa pracy, wzrost płac między czerwcem a grudniem bież. roku, sądzić należy, że najostroźniej obliczony wskaźnik realnych płac pracowników fizycznych wynosi obecnie 110, w stosunku do okresu przedwojennego. Na poprawę sytuacji materialnej pracowników duży wpływ ma jeszcze jedna ważna zjawiska: likwidacja bezrobocia i łatwość znalezienia pracy powodowała, że każdy pracownik ma na swoim utrzymaniu mniej członków rodziny, gdyż większa niż przed wojną ich liczba zarabia samodzielnie na utrzymanie. Przed wojną na 100 robotników przypadało 144 członków rodzin na ich utrzymanie, obecnie zaś przypada ich tylko 119. Dodatkowe osoby pracujące powiększają wydatnie budżet rodziny i podwyższają jej poziom materialny.

O ile zarobki robotników fizycznych przewyższyły realny poziom płac przedwojennych, o tyle pracownicy umysłowi poziomu tego jeszcze nie osiągnęli. Jednakże stosunek przedwojenny zarobków pracowników umysłowych i fizycznych był krzywdzący dla tych ostatnich i dlatego osiągnięcie przez pracowników umysłowych przedwojennego poziomu płac będzie musiało trwać dłużej. Przekroczenie przez robotników fizycznych poziomu zarobków przedwojennych nie odbyło się wszędzie równomiernie i w okresie po wyzwoleniu wytworzył się szereg, niczym nieusprawiedliwionych dysproporcji w płacach poszczególnych grup pracowniczych. Wymagają one szybkiej likwidacji, lub choćby złagodzenia.

Również sytuacja materialna mała i średnio-rolnych chłopów poprawiła się w sposób istotny. Tak np. w 1948 r. na głowę ludności rolniczej przypadało 1,5 ha użytków rolnych, podczas gdy w roku 1938 tylko 1,1 ha, co oznacza wzrost zaopatrzenia w ziemię o 30 proc. Polepszają również sytuację materialną chłopów: likwidacja przedwojennego zadłużenia, korzystny dla mała i średniorolnych gospodarstw układ podatku gruntowego, zmiana stosunku cen artykułów rolniczych i przemysłowych na korzyść rolników i szereg innych czynników, wynikających z warunków ustroju demokracji ludowej i świadomej polityki rządu.

REASUMUJĄC:

po pierwsze: w rezultacie rozwoju całości naszej gospodarki narodowej wzrosła znacznie liczba pracowników najemnych, przez co wzmocniła się siła liczebna i pozycja klasy robotniczej, produkującej siły narodu.

po drugie: klasa robotnicza została uwolniona od klęski bezrobocia i niepewności jutra, znaczna liczba członków rodzin robotniczych znalazła możliwość zatrudnienia, co silnie podziałało dodatnio na budżet rodziny robotniczej, ciężar składek na ubezpieczenia społeczne został przeniesiony z pracowników na pracodawców, została szeroko rozbudowana akcja socjalna, stworzono instytucję wczasów.

po trzecie: w rezultacie ciągłego, stalego i systematycznego wzrostu zarobków, poziom płac realnych robotników przemysłowych w sposób istotny przekroczył poziom przedwojenny.

po czwarte: w rezultacie przeprowadzonej reformy rolnej, oddłużenia rolnictwa i systematycznej polityki rządu, zmierzającej do zapewnienia pomocy mała i średniorolnym chłopom sytuacja materialna chłopstwa pracującego uległa istotnej poprawie w stosunku do okresu przedwojennego

Jak wykonano plan w latach 1947 - 1948

Odbudowa Warszawy i Ziemi Odzyskanych

W okresie po wyzwoleniu uczyniony został olbrzymi wysiłek w celu wyrównania zniszczeń wojennych. Rzecz jasna, że zniszczenia które spowodowały zmniejszenie całego trwałego majątku narodowego Polski o ok. 38 proc., nie mogły być całkowicie wyrównane w ciągu 4-5 lat. Wyrównana została jednak tak znaczna część tych olbrzymich zniszczeń, że rozwój gospodarki i polepszenie się sytuacji materialnej ludności może odbywać się szybko. Od chwili historycznej decyzji rządu o utrzymaniu całkowitej zniszczonej Warszawy, jako stolicy, trwa nieprzerwanie praca nad odbudową miasta.

W latach 1946 i 1947 nakłady inwestycyjne na odbudowę Warszawy wyniosły ok. 10 proc. Państwowego Planu Inwestycyjnego, a w r. 1948 — 11 proc. Od r. 1945 wydano w ramach Planu Inwestycyjnego, nie licząc innych środków, na odbudowę Warszawy ok. 48 miliardów zł. W przeliczeniu na jednego mieszkańca Warszawy, daje to ok. 80 tys. zł.

Z kredytów państwowych odbudowano w Warszawie ponad 2500 budynków mieszkalnych i administracyjnych. Wysiłek, włożony w odbudowę budynków, mostów, jezdn, urządzeń użyteczności publicznej, przemysłu i t. p., wystarczyłoby do wybudowania w ciągu czterech lat od nowa miasta, wielkości Krakowa. Dzięki temu olbrzymemu wysiłkowi, Warszawa jest dziś miastem nie tylko dumnej przeszłości ale pięknej i twórczej teraźniejszości i jeszcze piękniejszej i bardziej twórczej przyszłości.

Obok odbudowy Warszawy doniosłym zadaniem planu trzyletniego była odbudowa Ziemi Odzyskanych, oraz złączenie ich z Polską Centralną w jednolity organizm polityczny i gospodarczy.

To olbrzymie zadanie w podstawowych zarysach zostało wykonane. Na Ziemiach Odzyskanych mieszka dziś 6 mln. Polaków, w tym 5 mln. nowoosiedlonych. Państwo przyszło z ogromną pomocą osiedleńcom, przeznaczając na inwestycje na Ziemiach Odzyskanych w ciągu lat 1946-47 i 1948 blisko 1,5 miliarda zł. przedwojennych.

W całokształcie inwestycji państwowych inwestycje na Ziemiach Odzyskanych wyniosły w r. 1946—ponad 26 proc., w r. 1947 — ok. 32 proc., a w r. 1948 — ok. 38 proc. Dźwignięty został z gruzów przemysł Ziemi Odzyskanych, którego produkcja stanowi w bież. roku ok. 22 proc. całej państwowej produkcji przemysłowej, przy czym dla energii elektrycznej procent ten wynosi 37, dla węgla — 32, dla wagonów pod węgiel — 70. Odbudowana została gospodarka rolna. Zaorano i obsiano ok. 3 mln. ha odłogów.

Odbudowa portów

Odbudowano porty w Gdańsku i Szczecinie i uruchomiono małe porty zachodnie. Dzięki temu olbrzymiemu wysiłkowi Ziemi Odzyskanych stanowią jednolity z Polską, harmonijny organizm gospodarczy, co zadokumentowała dobitnie Wystawa Ziem Odzyskanych.

REASUMUJĄC:

Podstawowe zadania planu trzyletniego w zakresie odbudowy Warszawy i Ziemi Odzyskanych są pomyślnie wykonywane.

Finanse

Zadania finansów w okresie po wyzwoleniu były niezmierznie skomplikowane i odpowiedzialne. Trzeba było dostarczyć środków na wykonanie planu inwestycyjnego na odbudowę i rozbudowę gospodarki narodowej. Wydatki na ten cel osiągnęły do dziś sumę 450 miliardów zł. Trzeba było dostarczyć środków na rosnące wydatki budżetowe, na szkolnictwo, oświatę, kulturę, opiekę społeczną, leśnictwo, administrację państwową, wojsko itp. Wydatki te wyniosły 631 miliardów zł. Trzeba było dać pokrycie na rosnące płace, wyposażyć tysiące przedsiębiorstw państwowych w kapitały obrotowe. Trzeba było finansować rozwijające się burzliwie: produkcję, obrót i komunikację i równocześnie trzeba było stać na straży wartości waluty. Zadania te finansowe mogły spełnić tylko pod warunkiem przeprowadzenia słusznej linii klasowej, polegającej na korygowaniu podziału do-

chodu narodowego na korzyść klasy robotniczej i pracującego chłopstwa i na ograniczaniu zysków elementów kapitalistycznych.

Pomimo trudności, wynikających z narowów starego aparatu, finansowe coraz wyraźniej wchodziły, zwłaszcza od czasu „bitwy o handel” na tory tej jedynie słusznej klasowej polityki i temu należy zawdzięczać fakt że operujemy budżetami, zamykającymi się nadwyżką, że inwestycje, produkcja i obrót finansowane są bez zakłóceń, że rosnące płace znalazły finansowe pokrycie. Temu wreszcie należy zawdzięczać utrzymanie wartości waluty.

REASUMUJĄC: Finanse polskie sprostały zadaniom, wynikającym z szybkiej odbudowy i rozbudowy gospodarczej i polepszenia się sytuacji materialnej ludności pracującej, utrzymując równocześnie w pełni wartość waluty.

Plan trzyletni

Kończąc bilans rozwoju gospodarki po wyzwoleniu, należy odpowiedzieć na pytanie, w jakim stopniu zadania, postawione przez plan trzyletni zostały wypełnione w ciągu roku 1947 i 1948.

Przemysł wykonał plan w roku 1947 z nadwyżką 3,4 proc., a w r. 1948 wykonał plan z nadwyżką co najmniej 10 proc.

Rolnictwo wykonuje lub przekracza plan na odcinku zasiewów, zbiorów, pogłowia koni i bydła, wykazuje natomiast odchylenie w dół od planu, jeśli chodzi o trzode chlewną. W całości rolnictwo rozwija się pomyślniej, niż to przewidywał plan. Plan przewozu towarów został przez koleje wykonany w 1947 r. z nadwyżką 5 proc., w r. 1948 — 13 proc. Plan przewozu pasażerów — w 1947 r. z nadwyżką 47,2 proc., w r. 1948 — 19,6 proc.

Podstawowe zadania planu trzyletniego na kluczowych odcinkach gospodarki są realizowane przedterminowo.

O CZYM KAPITALISTYCZNEJ ZAGRANICZ

Wyniki odbudowy gospodarczej są tak oczywiste, że uznawane są

nawet w mało przyjaznych nam krajach kapitalistycznych. Kiedy rozpoczynaliśmy odbudowę, prasa kapitalistyczna nie wróżyła nam powodzenia.

Mówca cytuje tu głosy pism angielskich, które przedstawiały katastrofalny stan kraju w pierwszych latach po wyzwoleniu.

W latach 1946-47

Każda umowa handlowa z krajem kapitalistycznym była witana głosami niedowierzania, co do możliwości wykonania przez Polskę przyjętych zobowiązań.

W roku 1948

Inaczej jednak pisze pod wpływem nieodpartych faktów prasa kapitalistyczna w rok później. Angielskie pismo „The News Statesman and Nation” tak opisuje sytuację w naszym kraju:

„Ogólne wrażenie, jakie odnosi się w Polsce po upływie 3-4 lat od chwili zwycięstwa europejskiego, można sformułować jedynie w ten sposób, iż rany, zadane przez wojnę zabiłają się wprost cudownie... osiągnięcia Polski są nie tylko widoczne, ale wprost niewiarygodne.

Anglicy, którzy mieszkają w Polsce od r. 1945 jednogłośnie stwierdzili, że przed 3 laty nie odważyliby się przepowiedzieć nawet 50 proc. dokonanej już odbudowy.

Sieć kolei żelaznych pracuje w Polsce jak żadna inna w Europie, produkcja węgla, mimo przestarzałych urządzeń i braku maszyn, wzrasta bez przerwy, wielka stacja generatorów w Wałbrzychu zapopatruje Pragę Czeską w energię elektryczną, porty Szczecina, Gdańsk i Gdynia odbudowują się w szybkim tempie.

Podobnie piszą „New York Herald Tribune” i „Daily Mail”, „The Economist” i inne pisma kapitalistyczne.

Dwie linie rozwoju

Jeśli porównać sytuację w krajach demokracji ludowej, wśród których jedno z czołowych miejsc zajmuje Polska, z sytuacją w kapitalistycznych krajach, to widać w

rażnie dwie odrębne linie rozwoju: linię krajów demokracji ludowej, linię postępu i szybkiego, a czasem burzliwego wzrostu wszystkich wskaźników życia gospodarczego i linię krajów zmarshallizowanych, kapitalistycznych krajów, poddanych pod dyktando imperializmu amerykańskiego — linię upadku, degradacji, w najlepszym razie dregotania w miejscu, linię spadku wszystkich wskaźników życia gospodarczego.

W krajach demokracji ludowej produkcja przemysłowa przekroczyła poziom przedwojenny. W krajach planu Marshalla sytuacja wygląda zupełnie inaczej, we Włoszech produkcja przemysłowa wynosiła w b.r. 63 proc. przedwojennej, we Francji spadła do 92 proc., w Anglii obserwuje się stałą tendencję zniżkową.

W krajach demokracji ludowej zlikwidowano bezrobocie.

We Włoszech jest dwa miliony bezrobotnych, w Belgii — na początku grudnia zarejestrowano 200 tys. tj. o 12 proc. więcej niż w listopadzie br.

W krajach demokracji ludowej osiągnięto stabilizację gospodarczą. We Francji wskaźnik cen detalicznych wynosił w roku 1947 — 887, a w październiku 1948 r. — już 1850, co oznacza dwukrotny wzrost cen.

W krajach demokracji ludowej rosną systematycznie płace robotnicze. We Francji realne płace, które w roku 1947 były na poziomie 70,4 proc. stanu przedwojennego, spadły w październiku 1948 r. do 53,5 proc.

Tak wyglądają dwie wyraźnie różne, zasadniczo odmienne linie rozwoju: w krajach demokracji ludowej, a w Polsce w szczególności nieprzerwany wzrost produkcji i znaczenie przekroczenie poziomu przedwojennego — w krajach kapitalistycznych spadek produkcji. U nas stabilizacja gospodarcza i ustalenie poziomu cen — tam chaos gospodarczy i stały wzrost cen. U nas stały i systematyczny wzrost płac i przekroczenie ich poziomu przedwojennego — tam stały spadek płac.

Czemu zawdzięczamy zwycięstwo na froncie gospodarczym

nił walki z kapitalizmem — odnosił zwycięstwa.

W sumie możemy powiedzieć z całym poczuciem słuszności, że linia walki z elementami kapitalistycznymi była drogowskazem naszej działalności. Wyrzuciło się to w sposób jasny na wszystkich odcinkach wielkiej bitwy o odbudowę i rozbudowę gospodarki Polski, o jej marsz do socjalizmu.

Po piąte, kierowaliśmy się zasadami marksizmu - leninizmu, rozumiejąc, że leninizm stanowi uogólnienie doświadczenia rewolucyjnego ruchu we wszystkich krajach, a jego teoria i taktyka stanowi jedynie słuszną podstawę dla działań proletariackich partii, wszystkich krajów.

Rozumieliśmy, że demokracja ludowa nie jest czymś skończonym i rozwijać się może jedynie na drodze marszu do socjalizmu, wypierając elementy kapitalistyczne. Rozumieliśmy, że tak, jak kapitalizm jest jeden w swojej treści we wszystkich krajach, tak i jeden jest socjalizm wbrew kłamliwej socjal - demokratycznej legendzie o socjalizmie „wschodnim” i „zachodnim”. Dlatego doświadczenie Związku Radzieckiego, pierwszego kraju, który zbudował socjalizm, posiada znaczenie dla wszystkich krajów, a podstawowe elementy budownictwa socjalistycznego w Związku Radzieckim znajdują zastosowanie we wszystkich krajach, walczących o socjalizm. Rozumieliśmy wreszcie i stosowaliśmy w praktyce leninowską zasadę o konkretnym uwzględnianiu odrębności historycznego i ekonomicznego rozwoju i twórczo stosując tę zasadę torowaliśmy własną drogę do socjalizmu, będącą specyficzną formą zasadniczej drogi określonej przez doświadczenie Związku Radzieckiego.

Po szóste: opieraliśmy się na twórczej energii mas ludowych, a przede wszystkim klasy robotniczej, utrzymywaliśmy ścisłą łączność z masami i coraz konsekwentniej włączaliśmy szerokie masy ludowe do budownictwa gospodarczego, co

w masy. Przewodnicy pracy stanowią, w aureoli bohaterstwa, produjący oddział klasy robotniczej i przykładem swym prowadzą za sobą większość mas robotniczych.

Rozwój współzawodnictwa

Ruch współzawodnictwa pracy rozszerzył się z tak wielką siłą, dzięki temu, że zlikwidowaliśmy ustrój kapitalistyczny, że nasz przemysł jest przemysłem socjalistycznym, nie znającym eksploatacji człowieka przez człowieka.

„Przy kapitalizmie — mówi Stalin — praca nosi prywatny, osobisty charakter. Wypracowałeś więcej, możesz otrzymać więcej i żyj sobie, jak umiesz. Nikt cię nie zna i nikt o tobie nie chce wiedzieć. Pracujesz na kapitalistów, wzbogacasz ich? A jakże inaczej? Przecież po to cię wynajęli, żebyś wzbogacił eksploatatorów. Nie zgadzasz się z tym, to idź w szeregi bezrobotnych i utrzymuj się przy życiu, jak umiesz — znajdziemy innych bardziej ustępnych.

Oto dlaczego ludzka praca nie jest wysoko ceniona przy kapitalizmie.

Inaczej dzieje się u nas, kiedy zlikwidowano wyzysk kapitalistyczny. Teraz robotnik pracuje dla siebie, dla swojej klasy, dla społeczeństwa. Oto dlaczego ruch współzawodnictwa pracy nie do pomysłenia jest w ustroju kapitalistycznym, a powstaje wszędzie tam, gdzie obalono kapitalizm.

Koniecznym warunkiem powstania i rozwoju współzawodnictwa było polepszenie sytuacji materialnej klasy robotniczej. Właśnie na bazie stałego i systematycznego wzrostu płac realnych, na bazie codziennego przekonywania się o zależności między pracą i wydajnością a zarobkiem mógł powstać i rozwijać się ten ruch, który decydująco wpływa dziś na całość gospodarki i na całe życie kraju.

Podstawowe znaczenie współzawodnictwa polega na tym, że krzewi ono i rozszerza socjalistyczny stosunek do pracy, toteż współzawodnictwo stało się w Polsce podstawową metodą budownictwa socjalistycznego.

Czyn Kongresowy

Dobitnym, wymownym i pięknym przejawem współzawodnictwa pracy, jako metody socjalistycznego budownictwa w naszym kraju, stał się Czyn Kongresowy. Według niepełnych danych, w przemysle państwowym Czyn Kongresowy objął zakłady, zatrudniające ponad 799 tys. osób. A dane te nie obejmują setek tysięcy uczestniczących w Czynie Kongresowym robotników i pracowników innych gałęzi gospodarki administracji itp. Mówca obrazuje wyniki Czynu Kongresowego:

Po pierwsze: Czyn Kongresowy przyczynił się do wzrostu produkcji, w rezultacie czego otrzymamy dodatkową produkcję przemysłową wartości ok. 6 miliardów zł.

Po drugie: Czyn Kongresowy przyczynił się do bardzo poważnego podniesienia wydajności pracy. Wydajność ta podniosła się w listopadzie w stosunku do września w różnych gałęziach przemysłu od 1,3 do 3,3 proc. Zeby zdać sobie sprawę z rozmiaru tego wzrostu, trzeba pamiętać, że dla całego roku 1949 plan trzyletni przewidywał wzrost wydajności o 5,5 proc., co uważane było za wyjątkowo trudne zadanie.

Po trzecie: Na skutek Czynu Kongresowego szereg nowych obiektów przemysłowych i gospodarczych ruszyło wcześniej, niż przewidywano.

Tak: „Mostostal” zakończył montaż konstrukcji nośnej mostu Śląsko-Dąbrowskiego 6 grudnia br., zamiast 20.1.1949 r. Całość montażu trwała 75 dni. Średnia montażu, która wynosiła do chwili przyjęcia zobowiązań kongresowych 36 ton dziennie, wzrosła, po ich podjęciu do 72 ton dziennie. W hucie „Zygmunt” piec martenowski przewidziany do uruchomienia na 1 stycznia 1949 r., uruchomiono 7 grudnia 1948 r.

W hucie „Kościusko” pierwsza część nowej walcowni została uruchomiona 6 grudnia br., zamiast 1 stycznia 1949 r.

W fabryce maszyn i turbin w Elblągu stalownia przewidziana do uruchomienia 31.12.1948 r. — została uruchomiona 4.12.1948 r. Pierwsza seria samochodów ciężarowych, zamiast 31.12.1948 r. została wykonana 14.12.1948 r. i pierwsze wozy tej serii można obejrzeć przed gmachem obrad Kongresu.

Wnioski, jakie nasuwa Czyn Kongresowy

REFORMA PŁAC I ZNIESIENIE SYSTEMU KARTEK

Koksownia „Jadwiga“ została uruchomiona o 3 tygodnie wcześniej.

W fabryce chemicznej „Boruta“ ważny oddział uruchomiono o 3 miesiące wcześniej.

Po czwarte: wbrew wrogiej teorii, że współzawodnictwo wyklucza podnoszenie jakości produkcji — w rezultacie Czynu Kongresowego jakość produkcji uległa znacznej poprawie w wielu gałęziach przemysłu. Dowodzą tego przykłady z hutnictwa, produkcji koksu i inne. Nie ulega także wątpliwości, że Czyn Kongresowy przyniósł w różnych dziedzinach zmniejszenie kosztów własnych.

Czyn Kongresowy wykazał, że klasa robotnicza poprawiła plan i trzeba na przyszłość te poprawki w całej rozciągłości uwzględnić. Skoro okazało się, że można wydatniej niż przewidywano podnosić wydajność, szybciej uruchamiać nowe obiekty i jednocześnie poprawiać jakość produkcji, obniżyć jej koszty itd. — to trzeba żeby te wyniki przekroczyły ramy wieloletniego paratygodniowego zrywu i w drodze zaciętej systematycznej pracy zostały rozciągnięte na cały rok.

Jeżeli tak się stanie, a tak się stanie na pewno, to trzyletni plan odbudowy będzie wykonany zwycięsko i przedterminowo we wszystkich kluczowych gałęziach gospodarki.

Niechże więc od tego Kongresu rozpocznie się szlachetne współzawodnictwo o to, kto pełniej i prędzej wykona trzyletni narodowy plan odbudowy gospodarczej. Plan ten może być, powinien być i będzie wykonany w przemyśle na dwa — trzy miesiące przed terminem. W ten sposób raz jeszcze twardo wykazemy, że współzawodnictwo pracy stało się niezastąpioną metodą budownictwa socjalistycznego w Polsce.

Stawiając zadanie przedterminowego wykonania planu trzyletniego należy uczynić wszystko, aby stworzyć warunki po temu, usuwając wszystkie hamulce. Jednym z nich jest dotychczasowy system plac. Oddawna czujemy, że przeszkadza on rozwojowi naszej gospodarki, że dokuca nam, jak źle doposażone obuwie. Nie chodzi tu o wysokość przeciętnych realnych, plac które w przemyśle przekroczyły poziom przedwojenny — ale o to, że dotychczasowy system plac posiada trzy kardynalne wady: jest niejasny i niezrozumiały, zawiera rażące dysproporcje i niesprawiedliwości, nie stanowi dostatecznego bodźca dla podnoszenia kwalifikacji i wydajności pracy. Wady te wynikają z warunków, w jakich nasz system plac się kształtował.

W r. 1945 było za mało pieniędzy, by przy ówczesnym stanie zaopatrzenia rynku opłacać pracę gotówką. Dlatego płace gotówkowe były bardzo niskie i znaczna część wynagrodzenia wypłacana była w naturalach.

Gdy rynek został nieco opanowany, wprowadzono system reglamentowanej aprowizacji, który zapewniał pracownikom najpotrzebniejsze artykuły po niskich cenach. W ten sposób powstał system dwóch cen: sztywnych i wolnorynkowych.

Wprowadzony został również system premiowania towarami — tzw. system punktów towarowych. W miarę poprawy sytuacji na rynku i wzrostu masy towarowej, system punktów towarowych został zniesiony i stopniowo wycofywano z reglamentacji niektóre artykuły, wprowadzając wzajemnie sztywne dodatki do plac. Wszystko to niezmiernie skomplikowało system plac, w którym znaczna część stanowią obecnie sztywne dodatki, w ten sposób znacząca część płacy jest niezależna od jakości pracy i w wyniku tego trzeba było sztucznie windować progresję przy przekraczaniu norm, aby zneutralizować niski poziom płacy podstawowej dla premiowania. Prowadziło to często do sztucznego zniżania norm i innych niedopuszczalnych machinacji i powodowało dalsze dysproporcje plac.

Ten stan rzeczy spowodował, że Związki zawodowe oddawna już wyświadczały żądanie reformy systemu plac. Reforma taka mogła być jednak przeprowadzona tylko jednocześnie z likwidacją systemu kartkowego, na co trzeba było czekać do czasu, aż narosnie dostateczna masa towarowa. Dlatego znając wady systemu plac, musieliśmy je cierpieć, tak jak się cierpi z powodu złego

obuwia dopóki nie ma pieniędzy na kupno nowego. Obecnie masa towarowa narosła już dostatecznie, pewne rezerwy zostały zgromadzone, co daje w zasadzie możliwość wolnorynkowego zaopatrzenia i dlatego system kartkowy będzie zlikwidowany 1 stycznia 1949.

Równocześnie w dniu 1.1.1949 r. przeprowadzimy reformę plac. Podstawowe zasady tej reformy przedstawiła się następująco:

1. Reforma obejmie ok. 3-ch milij. pracowników przemysłu, handlu, finansów, komunikacji oraz wszystkich pracowników administracji, sąmorządu i spółdzielczości. Reforma nie dotyczy narazie robotników budowlanych i robotników majątków państwowych, gdyż nie korzystają oni już obecnie z zaopatrzenia reglamentowanego.

2. W płace zostanie wmontowany ekwiwalent za straty, wynikające z likwidacji reszty kart żywnościowych i karty odzieżowej, oraz różnica na cenie obuwia, wydawanego przez szereg zakładów po cenach zniżonych. Uwzględniony będzie ponadto ekwiwalent za podwyżkę cen kolejowych biletów dojazdowych, tramwajów, gazu i elektryczności, która to podwyżka będzie wprowadzona 1 stycznia 1949 r. w związku z likwidacją systemu dwóch cen. Wmontowane będą również do płacy podstawowej inne dodatki gotówkowe oraz dotacje stołkowe.

3. W miejsce wycofanych kart rodzinnych wypłacane będą przez ZUS zasiłki rodzinne.

4. W celu ujednoczenia plac wszy

scy pracownicy płacić będą podatek od wynagrodzeń, z tym, że dla tych pracowników, w stosunku do których podatek od wynagrodzeń nie był dotychczas stosowany, równowartość jego zostanie wmontowana do plac. Jednocześnie stawka podatku od wynagrodzeń zostanie obniżona, a minimum wolne od opodatkowania — podniesione do 13 tys. zł. miesięcznie.

5. Wobec zespolenia się już Ziemi Odzyskanych z resztą kraju, płace w całej Polsce zostaną ujednoczone.

6. Będzie przeprowadzona poprawa plac pracowników dotychczas uposzczonych i tych, którzy pracują w specjalnie ciężkich warunkach lub w dziedzinach specjalnie ważnych dla gospodarki narodowej.

7. Dokonany będzie znaczny krok naprzód w kierunku przywrócenia normalnej proporcji między placą podstawową, a tą częścią płacy, która wynika z przekroczenia normy.

8. Zostanie ujednoczona taryfa dla tzw. wspólnych zawodów (wśród fizycznych: straż, palacze, szoferzy itp., wśród umysłowych — jednakowo w czynności administracyjne).

9. Niezależnie od podwyżek, wynikających ze zniesienia systemu kartkowego i wmontowania do plac rozmaitych sztywnych dodatków, przeciętna realna podwyżka plac wyniesie ok. 10 proc. Rzecz jasna, że podwyżka ta nie będzie powszechna, gdyż nie otrzymają jej zawody, które wysunęły się już naprzód w dziedzinie plac. Nie wszyscy też, którzy korzystają z podwyżki, otrzy

mają ją w tej samej wysokości, gdyż inaczej nie zostałyby wyrównane dysproporcje. W rezultacie reformy najniższe uposażenie dniówkowe wyniesie 42,50 zł. na godz., czyli 8.500 zł. miesięcznie.

Trzeba jasno stwierdzić, że reforma ta nie stawia sobie zadania zlikwidowania od razu wszystkich wad obecnego systemu plac, byłoby to bowiem niemożliwe. Szereg wad pozostanie jeszcze, ale nowy system plac będzie znacznie lepszy od poprzedniego i będzie poważnym krokiem na drodze do naprawy dobrego, socjalistycznego systemu plac, stanowiącego skuteczny instrument dla wzrostu wydajności i podnoszenia stanu materialnego pracownika.

Z drugiej strony — wobec przesadnych wersji, szerzonych często przez wrogów w celu wywołania rozgoryczenia — trzeba stwierdzić, że styczniowa reforma plac przewidywała tylko ograniczone i możliwe do wykonania zadanie: przeciętny 10 procentowy realny wzrost plac.

Mówiliśmy i mówimy klasie robotniczej zawsze tylko prawdę. Mówiliśmy, że podnieść płace można tylko w drodze podniesienia produkcji i wydajności. Słowa te potwierdzone zostały przez czyny. Od 1946 r. trwa nieprzerwany wzrost plac, których realna wysokość przekroczyła w przemyśle poziom przedwojenny. I teraz mówimy klasie robotniczej prawdę. Mówimy, że reforma będzie poważnym choć ograniczonym realnymi możliwościami krokiem naprzód w zakresie uporządkowania i podniesienia plac.

Obok podwyżki plac — zmiana norm

Ze sprawą reformy plac łączy się nierozdzielnie zagadnienie norm, które są podstawą wszelkiego planowania. Normy wydajności nie mogą być jednakowe, przy różnych warunkach i w różnych okresach czasu. Stan rzeczy w tym zakresie jest u nas wyraźnie zły. Panuje wielka różnorodność przy różnych warunkach. Powoduje to nieusprawiedliwione dysproporcje w placach i rozgoryczenie klasy robotniczej. Często normy są sztucznie niższe, co częściowo wynikało z wadliwego systemu plac. Często normy nie postępują za zmianami w technice.

Jednocześnie z reformą plac muszą być ujednoczone i urealnione normy. Bez tego reforma plac nie tylko nie przyniosłaby poprawy obecnego wadliwego systemu, ale przeciwnie — doprowadziłaby do jego pogorszenia.

Trzeba jasno powiedzieć, że zagadnienie ujednoczenia i urealnienia norm napotyka jeszcze wśród niektórych części klasy robotniczej na pewne niezrozumienie. Partia musi w tej sprawie przeprowadzić wielką, wyjaśniającą pracę.

Stalin mówił o zagadnieniu wydajności i norm:

„Dlaczego kapitalizm rozbił i przezwyciężył feudalizm? Dlatego, że stworzył on wyższe normy wydajności pracy, że dał możliwość społeczeństwu otrzymywać bez porównania więcej produktów, niż to miało miejsce przy porządkach feudalnych. Dlatego, że uczynił on społeczeństwo bardziej zamożnym.

Dlaczego socjalizm może zwyciężyć, powinien i napewno zwycięży kapitalistyczny system gospodarki? Dlatego, że potrafi on, że może on dać wyższe wzory pracy, wyższą wydajność pracy niż kapitalistyczny system gospodarki.

Dlatego, że może on dać społeczeństwu więcej produktów i uczynić społeczeństwo bardziej zamożnym, niż kapitalistyczny system gospodarki.”

Zadania Związki Zawodowe Partii

Zjednoczona Partia musi w szeregach swoich wyjaśniać klasie robotniczej, że niski poziom techniki i organizacji pracy niska wydajność, niskie normy wydajności pracy — to niska produkcja, niski dochód na rodziny, niskie płace i poziom życia.

Partia musi wyjaśniać klasie robotniczej, że zasada budownictwa socjalistycznego jest coraz wyższy poziom techniki organizacji pracy, coraz wyższa wydajność, coraz wyższe normy wydajności, coraz wyższy poziom produkcji, coraz wyższy dochód narodowy, poziom plac, poziom życia.

Partia musi wyjaśniać, że i przy obecnej reformie plac i przy rewizji norm, nowe normy zostaną ustalone, iż nie tylko nie spowodują obniżki zarobków, ale dadzą możliwość dalszej systematycznej ich poprawy.

Pomimo, że w ustalaniu nowych zasad systemu plac brały udział tysiące ludzi z administracji, związków zawodowych, aparatu partyjnego — błądy przy tak wielkim za-

daniu są nieuniknione. Aby ilość ich zredukować do minimum, Partia powinna trzymać rękę na pulsi przeprowadzonej reformy, chwycić natychmiast wszelkie niedociągnięcia i sygnalizować konieczność ich usunięcia. Partia powinna jednocześnie szeroko tłumaczyć cele i zasady nowego systemu plac, tak, aby każdy pracownik wiedział, dla czego jest przeprowadzana reforma i na czym ona polega w jego zawodzie.

Zagadnienia rolne w 1949 r.

Sierpniowe Plenum KC PPR dość ściśle określiło bieżące zadania Partii w zakresie polityki gospodarczej i społecznej wsi. Niektóre z tych zadań zostały już zrealizowane, inne są w toku realizacji i zawsze nie jest jeszcze o omawianie osiągniętych wyników czy też na wysuwanie nowych zadań. Dlatego można omówić tylko niektóre zagadnienia, dotyczące rozwoju rolnictwa w 1949 r.

Trzyletni plan rozwoju rolnictwa jest wykonywany pomyślnie i znaczne uwstecznienie w stosunku do zamierzeń mamy tylko na odcinku wzrostu pogłowia trzody chlewnej, co powoduje m. in. okresowe braki mięsa.

Trudności te zostają wywołane tym, że sprawę pozostawiono żywiołemu rozwojowi i zaniedbano stosowanie środków zmierzających do zorganizowania przyspieszonego wzrostu pogłowia trzody. Jak zawsze okazało się, że liczenie na rozwój żywiołowy zawodzi, że bez dalekowzrocznej i świadomej swych celów polityki i zaciętej pracy organizacyjnej nie można osiągnąć wielkich wyników. Ten stan rzeczy musi się zmienić i uczyni się wszystko, aby możliwie szybko osiągnąć szerszy wzrost hodowli w ogóle, a trzody chlewnej w szczególności.

Warunki po temu są w r. 1949 bardzo dogodne. Pomyślnie zbiory pozwoliły na zmianę norm przemiału i znaczne powiększenie ilości paszy. Również stosunek cen artykułów roślinnych i zwierzęcych kształtuje się, dzięki korzystnym zbiorom i ustalonym cenom na zboże, bardzo korzystnie.

Toteż specjalna uwaga w r. 1949 powinna być zwrócona na podniesienie hodowli i produkcji zwierzęcej. Znalazło to wyraz w Planie Inwestycyjnym 1949 r. Przerzeczono 52 miliarda zł na podniesienie produkcji hodowlanej. Ok. 3-ch miliardów zł pochłonie akcja bezpośrednia w majątkach państwowych, ok. 22 miliarda zł przeznaczona się na akcje pośrednią w gospodarstwach chlewnych. Niezależnie od tego budżet państwowy przeznacza na te same cele 1,8 miliarda zł. Sumy te

zostaną zużyte na zwiększenie ilości paszy, na rozbudowę służby weterynaryjnej, aparatu instruktorzkiego, poradnictwa żywieniowego, na premiowanie produkcji hodowlanej, na zakup materiału zarodowego i na szereg innych akcji, zmierzających do radykalnej zmiany sytuacji w produkcji zwierzęcej.

Niezależnie od tego trzeba zastanowić się nad odcinkiem hodowlanym szeregu innych środków, aby osiągnąć w tej dziedzinie przełom. Wydaje się rzeczą celową wprowadzenie pewnych odciażeń podatkowych za rozszerzenie hodowli, przede wszystkim dla gospodarstw biednych i średnio-biednych.

Trzeba będzie ustalić państwowe ceny na żywiec wieprzowy oraz poczynić pierwsze kroki dla organizacji konfrateracji trzody chlewnej.

Warunkiem powodzenia całej tej akcji jest szerokie współdziałanie wszystkich organizacji na wsi i szeregu rolników - producentów. Zorganizowanie takiego współdziałania będzie pilnym zadaniem organizacji wiejskich w r. 1949.

Spółdzielnie produkcyjne

Przechodząc do sprawy spółdzielni produkcyjnych, mówca wskazuje, że tworzą się już grupy, które w bież. roku chcą zorganizować takie spółdzielnie. W związku z tym należy odpowiedzieć na szereg pytań, wysuniętych przez życie. Jedno z nich dotyczy wstępujących do spółdzielni produkcyjnych parcellantów, którzy otrzymali ziemię z reformy rolnej i obowiązani są do spłacania rat na Fundusz Ziemi. Ludzie ci pytają czy będą zwolnieni od wpłacania tych rat. Zwolnienie takie byłoby niesłuszne, gdyż ziemia pozostaje własnością członków spółdzielni. Słusznym natomiast będzie, jeżeli państwo zawiesi obowiązek wpłacania rat na Fundusz Ziemi, z tym, że w wypadku wystąpienia ze spółdzielni, obowiązek ten zostanie wznowiony.

W wielu wypadkach przy przygotowaniu organizowania spółdzielni produkcyjnych, nieustannie myślą, że by pewną część dochodu spółdzielni

nie obrócić na wykup inwentarza, który wnoszą członkowie. Wpłata taka odbywałaby się w ciągu ustalonego czasu w formie rocznych rat. Myśl ta jest słuszna.

Sprawa organizacji na podstawie inicjatywy mas i pełnej dobrowolności, pierwszych wzorowych spółdzielni produkcyjnych jest w toku.

Zadaniem organizacji partyjnych jest okazywać tym pierwszym pionierskim spółdzielniom pomoc i opiekę, organizować szkolenie kadr, studiować ich doświadczenia.

Jeszcze raz wypada przypomnieć na obecnym Kongresie, że wszelki pośpiech w tej dziedzinie byłby szkodliwy, że nie ilość tu decyduje, a jakość i nie o ilość tu chodzi, a o wzór i przykład nowej drogi gospodarowania.

Nowe zadania w handlu

Jednym z najważniejszych zadań 1949 r. będzie dokonanie dalszych postępów w organizacji handlu. Pełne zniesienie systemu kartkowego stwarza dla handlu państwowego i spółdzielczego nową sytuację i wystawia go na wielką próbę. Aby stanąć na wysokości zadania, handel państwowy i spółdzielczy i wszystkie organizacje handlowe będą musiały kontrolować i uzupełnić, gdzie trzeba, zarządzane już uprzednio przygotowania do pełnej likwidacji systemu kartkowego.

Przygotowania te dążą do przybliżenia towarów do konsumenta, skrócenia cyklu obrotów, zabezpieczenia dostatecznych rezerw interwencyjnych.

W skład tych przygotowań wchodzi również zagwarantowanie podstawowym kategoriom robotniczym regularnego otrzymywania wysoko jakościowych towarów, po cenach wolno-rynkowych, po przez system specjalnych bonów. Jeżeli to wszystko będzie wykonane, to likwidacja systemu kartkowego stanie się wielkim sukcesem gospodarczym i obrót towarowy będzie się odbywał bez zakłóceń, tak jak to było przy likwidacji kartek na cukier, chleb, makę itp.

Sytuacja na odcinku mięsa i tłuszczu wymaga oprócz powiększenia hodowli, wielkiej pracy w zorganizowaniu rynku. Aparat spółdzielczy wykazuje niewątpliwie postępy w opanowywaniu skupu. W r. 1946 spółdzielczość zakupywała 15 proc. podaży, podczas gdy w listopadzie 1948 r. w rejestrowanych transakcjach — 60 proc. Doświadczenie jednak wykazało, że nie wystarcza to dla zapewnienia zaopatrzenia konsumentów, zwłaszcza robotniczych, których zarobki, a w związku z tym zapotrzebowanie na mięso rosło bardzo szybko. Sierpniowe Plenum KC PPR podkreśliło konieczność pełnego włączenia do akcji skupu żywca spółdzielni gminnych. Zadanie to wykonywane jest dotychczas bardzo słabo i ten stan rzeczy musi ulec zmianie. Jednocześnie winny być z całą energią kontynuowane kroki w kierunku twardej organizacji rynku mięsnego i kontroli nad prywatną dystrybucją. Wszystko to razem da nam wątpliwie przełom na tym ważnym odcinku.

Reorganizacja spółdzielczości przyniosła poprawę w zaopatrzeniu w towary ludności wiejskiej, tym niemniej stan ten nie jest zadowalający. Bezpośrednia dostawa towarów do wsi jest jeszcze słaba. Z drugiej strony aparat spółdzielczy nie zbiera dostatecznie podaży artykułów rolniczych.

Dlatego plan inwestycyjny 1949 r. przewiduje znaczne sumy dla spółdzielczości wiejskiej i w 1949 r. będzie kontynuowana dalsza rozbudowa uspołecznionego aparatu handlowego, hurtowego i detalicznego.

W sprawie tej jednak istnieje w terenie dość poważne niezrozumienie i popełnia się sporo błędów. Zdarzają się poglądy, że na miejscach zafachanych drobnych sklepików prywatnych trzeba tworzyć również zafachane i drobne sklepiki państwowe czy spółdzielcze. Polityka Partii jest zła inna. Wzrost udziału państwowego i spółdzielczego handlu w obrocie musi być związany z usprawnieniem i poźnaniem obrotu oraz poważnym obniżeniem kosztów handlowych. To też handel ten winien się rozwijać, tworząc większe, opłacalne nowoczesne jednostki. To zaś może się odbywać tylko stopniowo, w miarę narastania warunków.

Imponujące cyfry i dane planu 6-letniego

Tymczasem niektórym ludziom w terenie zdaje się, że zasługują na wiele, likwidując mechaniczne przedsiębiorstwa prywatne, pozostawiając na ich miejsce pustkę i nie zadawalony konsumenta, względnie budując za drogie pieniądze nie opłacalne zacofane jednostki państwowe, czy spółdzielcze. Tego rodzaju przysługi to są przysługi nie dźwiedzie. Lipcowe Plenum KC PPR przestrzegło wyraźnie przed awanturnictwem gospodarczym i to ostrzeżenie pozostaje w całej pełni w mocy.

Podstawowe zatem zadania, w zakresie handlu na rok 1949, sprawa prowadzą się do dokładnego i sprawnego przeprowadzenia likwidacji systemu kartkowego i przejścia na obrót wolnorynkowy, do uczynienia dalszego kroku naprzód w kierunku właściwej organizacji rynku mięsnego; do lepszego zaopatrzenia wsi w towary przemysłowe i lepszego zbierania podaży artykułów rolniczych; do dalszej przemysłowej rozbudowy aparatu handlowego, uspołecznienia i właściwej polityki ograniczania elementów kapitalistycznych w handlu z wykluczeniem wszelkiego awanturnictwa w tej dziedzinie.

Przybliżyć kierownictwo do obiektów gospodarczych

Rosnące i coraz bardziej skomplikowane zadania kierowania życiem gospodarczym wymagają nowych form organizacyjnych, działalności aparatu administracji gospodarczej i kierujących nim władz naczelnych. Formy te bądź nie uległy zmianie w ciągu ostatniego okresu, bądź zmiany nie były decydujące. Najważniejszą ujemną stroną obecnej organizacji kierowania życiem gospodarczym jest oddalenie a czasem nawet izolacja od kierowanych obiektów. Kierownictwo z dnożenia oddalone jest od fabryk, i nie bardzo dobrze wie, co się tam dzieje i widzi rzeczywistość tylko przez papierki. To samo dotyczy Centralnych Zarządów, Central Handlowych itd. Potrzebne nam jest takie kierownictwo, które opiera się na dokładnej znajomości techniki i kadr kierowanego obiektu.

W tym celu trzeba będzie w r. 1949 stopniowo, w sposób przemysłowy przeprowadzić reorganizację całej administracji gospodarczej i jej władz nadrzędnych pod hasłem przybliżenia kierownictwa do kierowanych obiektów. Ułatwi to niewątpliwie walkę z biurokratyzmem. Kluczowym zagadnieniem nie tylko dla 1949 r., ale dla całego okresu w który wchodzimy — dla całego okresu budownictwa i socjalizmu, jest wprowadzenie w całej gospodarce twardego i bezwzględniego, przemyślanego i zorganizowanego systemu oszczędzania.

Rok 1949 stawia wielkie i trudne zadania finansowe. Wzrosła fundusz płac, wydatki na oświatę, leczenie, opiekę społeczną. Wzrosła znacznie wydatki inwestycyjne, które będą stanowiły 131,2 proc. wydatków r. 1948. Tempo wydatków inwestycyjnych nie może być zmniejszone, gdyż oznaczałoby to zmniejszenie tempa naszego rozwoju. Rozwiązaniem się szybko, dlatego, że dużo inwestujemy. Musimy i będziemy inwestować w coraz wrażliwym tempie, bo takie jest prawo naszego rozwoju. Kraje kapitalistyczne pokrywały swoje inwestycje w znacznej części, bądź w drodze grabieży innych krajów, bądź w drodze pożyczek zagranicznych, które oznaczały podporządkowanie się obcemu imperializmowi. My musimy inwestować z tego, co sami wygenerujemy, z tego, co sami nagromadzimy. Tym ważniejsze jest, aby to co nagromadzimy, było wydawane oszczędnie i bez marnotrawstwa w kierunkach najbardziej istotnych. Oszczędzać, tzn. wykorzystywać wszystkie rezerwy i likwidować wszelkie marnotrawstwo po to, żeby jak najpełniej zaspakajać potrzeby rosnącej gospodarki narodowej i inwestować coraz więcej w najbardziej pożądanym kierunkach.

W walce z marnotrawstwem gospodarczym

Jest zbrodnią w naszych warunkach, jeżeli nie można wybudować fabryki, drogi, szkoły, czy szpitala. Dlatego, że nie wykorzystano rezerwy, nie wykorzystano odpowiednich środków choć można było tego dokonać, albo też wygoś podarowane środki zużyto źle — w marnotrawieniu. Tymczasem ta-

kich zbrodni popełnia się u nas bez liku. Na wszystkich odcinkach naszego życia mamy wielkie ilości zbędnych ludzi, którzy prawie nie robią, na opłacenie których marnotrawi się grosz publiczny. W naszych warunkach braku bezrobocia trzeba zwolnić tych ludzi i dać im możliwość uzyskania pracy w tych gałęziach gospodarki, gdzie brak jest siły roboczej.

Faktem jest, że marnotrawimy surowiec, źle wykorzystując maszyny i urządzenia, niechętnie odnosząc się do nowych procesów technologicznych, stosując biurokratyzm, przestarzałą organizację kierownictwa, administracji itd. Dotychczas walczyliśmy z tymi objawami

Plan budowy fundamentów socjalizmu w Polsce

Po zakończeniu r. 1949 trzyletnie go planu odbudowy rozpocznie się 1 stycznia 1950 r. realizacja nowego długo-falowego 6-letniego planu. Przygotowanie takiego planu wymaga olbrzymiej pracy, której musi być z góry nadany kierunek. Plan opiera się na naukowym określeniu możliwości ekonomicznych i społecznych, na naukowym określeniu zadań do zrealizowania, zgodnych z kierunkiem i tempem rozwoju społecznego.

Dokonać tego można tylko, opierając się na nauce marksizmu-leninizmu. Dlatego kierunek prac nad przygotowaniem planu może i powinna określić Polska Zjednoczona

Zasadniczym założeniem planu jest budowanie fundamentów, zbudowanie podstaw socjalizmu w Polsce. Dlatego mówimy o zbudowaniu fundamentów socjalizmu, a nie o zbudowaniu socjalizmu?

Zbudować socjalizm, t. zn. w pełni zlikwidować podział społeczeństwa na klasy antagoniczne. Zlikwidować podział społeczeństwa na klasy antagoniczne, znaczy to w pełni zlikwidować elementy kapitalistyczne i zamknąć źródła ich tworzenia się. Zamknąć zaś źródła tworzenia się kapitalizmu, który, jak wiadomo wyrasta z gospodarki drobnotowarowej, t. zn. w pełni dokonać dobrowolnego przekształcenia gospodarki drobnotowarowej na gospodarkę socjalistyczną. W pełni zaś przekształcić gospodarkę drobnotowarową na gospodarkę socjalistyczną, nie jest ani możliwe, ani realne w ciągu 6 lat. Dlatego jako podstawowe założenie planu 6-letniego wysuwamy nie budowanie socjalizmu, a zbudowanie fundamentów socjalizmu w Polsce?

Socjalizm opiera się na rozwoju i wysokim poziomie sił wytwórczych. Polska, z łaski kapitalistów i obszarników i obcych zaborców jest krajem zacofanym o niskim poziomie sił wytwórczych. Po to więc, żeby zbudować fundamenty socjalizmu trzeba w poważnym stopniu zlikwidować zacofanie ekonomiczne Polski i silnie podnieść poziom jej sił wytwórczych. Zbudowanie podstaw socjalizmu wymaga jednak rozwoju tych sił w określonym kierunku. Jest to kierunek, który najbardziej sprzyja wzrostowi sił socjalizmu, a wypiera i likwiduje kapitalistyczne elementy gospodarcze. Ponieważ zaś źródłem wytwórczości kapitalizmu jest gospodarka drobno-towarowa, kierunek wzrostu sił wytwórczych powinien najbardziej sprzyjać dobrowolnemu przekształceniu się gospodarki drobnotowarowej w socjalistyczną. Potrzebna jest w tym celu odpowiednia baza techniczna i materiałowa, którą stworzyć może tylko rosnąca produkcja środków produkcji. Wynika z tego, że zbudowanie fundamentów socjalizmu w Polsce, to znaczne podniesienie poziomu sił wytwórczych ze szczególnym wzrostem produkcji środków wytwarzania, jako podstawowym kierunkiem rozwoju. Zbudowanie fundamentów socjalizmu nie będzie jeszcze pełną likwidacją elementów kapitalistycznych, ale będzie oznaczało znaczny spadek ich roli w gospodarce. Chodzi o to, aby w żadnej dziedzinie gospodarki elementy kapitalistyczne nie posiadały istotnego i poważnego znaczenia tak jak dzieje się np. teraz w rolnictwie, gdzie elementy kapitalistyczne, nie reprezentując większości produkcji, wywierają jednak czasem decydujący wpływ na rynek. Aby elementy ka-

przy pomocy dorywczych tzw. akcji oszczędnościowych. Dają one jednak małe wyniki.

System socjalistycznej gospodarki, który budujemy, jest oszczędniejszy, ekonomiczniejszy od systemu kapitalistycznego, ale ta przewaga systemu socjalistycznego nad kapitalistycznym, sama przez się, bez naszego wysiłku nie da wyników. Dlatego trzeba tworzyć surowy i bezwzględny, zorganizowany i przemyślny system oszczędzania w naszych gospodarstwach. System oszczędzania to systematyczna praca w kierunku oszczędzania i dostosowania do tej pracy form organizacyjnych. To wychowanie wszystkich pracowników gospodarki w

Partia Robotnicza — Partia Marksistowska — Leninowska. Dlatego wytyczne 6-letniego planu rozbudowy i przebudowy gospodarki polskiej znajdują się na porządku obrad obecnego Kongresu.

Nasuwa się pytanie, dlaczego ustalono taki, a nie inny czasokres planu, dlaczego ustalono, że będzie to plan 6-letni?

Zadaniem pierwszego planu — 3-letniego, była odbudowa. Przewidywano, jak się okazało słusznie, że odbudowa może być wykonana w ciągu 3-4 lat.

Zasadniczym zadaniem drugiego planu gospodarczego jest rozwój,

Zasadnicze założenia planu

Ważnym podniesienie sił wytwórczych tylko wtedy da wyniki, jeżeli w parze z nim będzie szło podniesienie dobrobytu materialnego, wzrost kultury i świadomości mas pracujących. Bez tego bowiem nowe siły wytwórcze nie mogłyby być efektywnie wykorzystane.

REASUMUJĄC:
Zbudowanie fundamentów socjalizmu oznacza:

W zakresie przemysłu

Przy omawianiu założeń planu 6-letniego w zakresie przemysłu, nasuwa się pytanie, dotyczące zagadnienia tempa wzrostu przemysłu w okresie tych 6-ciu lat. Dotychczasowe tempo rozwoju przemysłu było bardzo szybkie. W 1947 r. wzrost produkcji przemysłowej w stosunku do poziomu 1946 r. osiągnął prawie 39%, a w 1948 r. w stosunku do 1947 r. osiągnął ponad 31%. Takie tempo wzrostu produkcji nie będzie mogło utrzymać się w okresie planu 6-cio letniego ponieważ dotychczas odbudowywaliśmy przemysł, a w planie 6-cio letnim będziemy go rozbudowywać. Jasne jest, że znacznie szybciej uzyskuje się przyrost produkcji, odbudowując zniszczone zakłady, niż stawiając nowe. Dlatego średnioroczne tempo przyrostu produkcji przemysłowej w planie 6-letnim wynosić będzie 11 — 12% — faktyczny przyrost produkcji nie będzie jednak mniejszy niż w planie trzyletnim, gdyż procenty przyrostu będą się liczyły od coraz wyższego poziomu i będą oznaczały znacznie większe cyfry absolutne, niż w okresie planu trzyletniego. Aby odpowiedzieć na pytanie, czy zaplanowane tempo należy uważać za małe czy za duże — mówca porównuje wzrost produkcji w krajach kapitalistycznych z tempem tego wzrostu w Związku Radzieckim.

W latach 1897 — 1913 t. zn. w latach pomyślnego rozwoju produkcji w krajach kapitalistycznych przeciętny przyrost roczny produkcji przemysłowej wynosił: dla Anglii — 1,9%, dla Francji 2,93%, dla Niemiec — 3,72%.

Planowany u nas przyrost produkcji przemysłowej jest więc bez porównania wyższy niż kiedykolwiek w jakimkolwiek kraju kapitalistycznym.

W ZSRR i w Polsce

W Związku Radzieckim przeciętny przyrost roczny produkcji przemysłowej wynosił w pierwszej 5-lacie, w latach 1928 — 1932 —

duchu oszczędzania, stworzenie organizacji pilnującej oszczędzania, wydzielenie najbardziej odpowiedzialnych i sumiennych ludzi do zajmowania się tą sprawą. To rozwinięcie wielkiej propagandy oszczędzania, wykucie całej teorii oszczędzania, wytworzenie powściągliwej atmosfery i nastroju oszczędzania. System oszczędzania — to wielki wysiłek. Taki system oszczędzania wprowadzimy i wprowadzając go, zwycięsko, przedterminowo wypełnimy trzyletni plan odbudowy, stwarzając podstawy dla pomyślnego rozpoczęcia drugiego długo-falowego planu polskiej gospodarki — 6-letniego planu budowy fundamentów socjalizmu w Polsce.

rozbudowa i przebudowa gospodarcza Polski.

Pełny cykl obejmujący projektowanie nowych zakładów, ich budowę, uruchomienie produkcji i osiągnięcie pierwszych rezultatów produkcyjnych — trwa trzy, cztery, a dla bardzo wielkich obiektów i więcej lat. Wynika z tego, że czasokres planu rozbudowy musi być znacznie dłuższy, niż planu odbudowy. Z drugiej strony naukowe przewidywanie na dłuższy okres, na 10, 12 lat nie jest w naszych obecnych warunkach możliwe. Dlatego wybrano, jako czasokres planu, 6 lat.

po pierwsze: znaczne podniesienie poziomu sił wytwórczych ze szczególnym naciskiem położonym na produkcję środków wytwarzania;

po drugie: ograniczenie elementów kapitalistycznych i pozabawienie ich istotnego i poważnego wpływu w jakiegokolwiek dziedzinie naszej gospodarki;

po trzecie: pozyczenie istotnego kroku naprzód w zakresie dobrobytu materialnego, polepszenie warunków życiowych i podniesienie kultury szerokich mas pracujących.

22%, w drugiej 5-lacie, w latach 1933 — 1937 — 17,1%, w latach 1938 — 1940 — 13%. A więc tempo przyrostu produkcji przemysłowej, planowane u nas jest jako znacznie niższe niż było w Związku Radzieckim w okresie pierwszej 5-latki. Jest to zupełnie zrozumiałe, gdyż w czasie pierwszej 5-latki Związek Radziecki musiał forsownie rozbudowywać swój przemysł dla uniezależnienia się od kapitalistycznej zagranicy, my zaś jesteśmy w lepszej sytuacji, nie jesteśmy bowiem izolowani i mamy mocne oparcie w Związku Radzieckim i w krajach demokracji ludowej.

Zaplanowane u nas tempo przyrostu produkcji przemysłowej zbliża się najbardziej do nieosiągalnego dla krajów kapitalistycznych tempa Związku Radzieckiego w okresie lat 1938 — 1940. Tempo to należy uważać za bardzo wysokie i wymagające wielkiego wysiłku.

W rezultacie produkcja przemysłowa winna w końcu 6-cio lecia osiągnąć wzrost od 85 — 95% w porównaniu z produkcją roku 1949. Produkcja ta będzie z górą trzykrotnie większa od przedwojennej, a w przeliczeniu na głowę ludności — z górą czterokrotnie większa od produkcji przedwojennej.

Stosownie do podstawowego kierunku naszego uprzemysłowienia, najszybsze tempo wzrostu produkcji przewidziane jest dla podstawowych środków wytwórczych, z wyjątkiem węgla. Dla węgla, który już pod koniec planu trzyletniego osiąga bardzo wysoki poziom produkcji przewidziany jest wzrost jedynie 22 — 28%. Tym niemniej pod względem wydobywania na jednego mieszkańca Polska wysunie się na jedno z czołowych miejsc w świecie, gdyż wyniesie ono pod koniec 6-cio lecia mniej więcej tyle, co w Stanach Zjednoczonych w 1937 r.

Najdem uprzemysłowienia jest szybki wzrost produkcji maszyn, zależny od produkcji stali. Produkcję stali odziedziczyliśmy na wyjątkowo niskim poziomie i nawet obecnie po znacznym przekroczeniu tego po-

mu jest ona w przeliczeniu na głowę ludności 2,5 raza niższa niż w Czechosłowacji. To też rozszerzenie produkcji stali jest jednym z podstawowych zadań. Zostanie ono osiągnięte drogą rozbudowy starego hutnictwa i uruchomienia części nowej wielkiej huty o zdolności produkcyjnej 1,5 miliona ton stali. Jest to ilość niewiele mniejsza od obecnej naszej produkcji stali. Urządzeń dla tej huty dostarcza nam Związek Radziecki.

W rezultacie produkcja stali wzrosła nie prawie dwukrotnie w stosunku do okresu przedwojennego. W planie 6-letnim będzie również rozpoczęta budowa drugiej wielkiej huty na wschodzie kraju. W oparciu o rozszerzoną bazę hutniczą rozwinię się silnie przemysł metalowy i maszynowy, którego produkcja wyniesie 210% w stosunku do roku 1949. Najsilniej rozwinię się produkcja obrabiarek, która wykaże dwudziestokrotny wzrost w porównaniu z okresem przedwojennym.

Przemysł chemiczny posiada u nas szczególnie dogodną bazę surowcową i powinien stać się drugim po węglu narodowym przemysłem polskim. Produkcja przemysłu chemicznego wyniesie 290 — 300% w stosunku do r. 1949.

Wytyczne planu przewidują szczególnie silny wzrost tych środków wytwórczych, które mają decydujące znaczenie dla unowocześnienia gospodarki rolnej. Produkcja nawozów azotowych powinna wynosić ok. 3,5 raza więcej niż w r. 1949 i około 5 razy więcej niż w r. 1937.

Jeszcze szybciej wzrosnie produkcja nawozów fosforowych.

Produkcja traktorów wyniesie w r. 1955 — 10 do 12 tys. szt. rocznie, tzn. 5 — 6 razy więcej niż w r. 1949.

W wyniku wielkiego kroku naprzód w dziedzinie motoryzacji, będziemy produkować w r. 1955 ok. 15 tys. samochodów ciężarowych i ok. 10 tys. samochodów osobowych.

Podstawą rozwoju wszystkich tych wielkich gałęzi przemysłu będzie rozbudowa wielkiej bazy energetycznej. Produkcja energii elektrycznej będzie dwa razy większa niż w r. 1949, a w przeliczeniu na głowę ludności wyniesie znacznie więcej niż we Francji przed wojną.

Wzrost produkcji przemysłowej zagwarantuje zamierzone podniesienie stopy życiowej ludności przez dostarczenie odpowiedniej ilości artykułów bezpośredniego spożycia. Dlatego produkcja tkanin bawełnianych wzrosnie o 50 proc., wełnianych o 30 proc., lnianych o 190 proc. w stosunku do 1949 r. Produkcja obuwia będzie 2 i pół raza większa niż w r. 1949, a produkcja cukru zwiększy się o 25 proc., co pozwoli na spożywanie 24 kg cukru rocznie przez każdego mieszkańca i będzie oznaczało przekroczenie poziomu życia Czechosłowacji i Francji przed wojną.

Specjalna uwaga będzie zwrócona na rozwój drobnego przemysłu państwowego, spółdzielczego i samorządowego, co przyczyni się do lepszego nasycenia rynku towarami bezpośredniego spożycia.

Jednym z centralnych punktów planu przemysłu będzie jego usprawnienie techniczne. Usprawnienie to łącznie z dalszym rozwojem i pogłębieniem ruchu współzawodnictwa pracy, robotniczego nowatorstwa technicznego i wynalazczości technicznej winno dać wzrost wydajności pracy w przemyśle przeciętnie od 40 — 45 proc. oraz znaczne obniżenie kosztów własnych.

Wzrost produkcji przemysłowej będzie osiągnięty dzięki modernizacji, podniesieniu poziomu technicznego i podniesieniu wydajności. Jednocześnie buduje się w okresie 6-cio lecia ok. 350 większych zakładów przemysłowych z załogą ok. 300 tys. ludzi. Powstaje pytanie, gdzie te zakłady rozmieszczać?



Wygramy tę wielką, historyczną bitwę

Gdzie będą rozmieszczone nowe twierdze socjalizmu

Dotychczasowe rozmieszczenie przemysłu odznacza się wyjątkową nierównomiernością. Najbardziej uprzemysłowione województwa: śląsko-dąbrowskie, dolnośląskie i łódzkie, zajmując łącznie niecałe 20 proc. terytorium Polski, grupują 71,5 proc. pracowników przemysłowych. Najbardziej upośledzone są województwa: olsztyńskie, białostockie i lubelskie. Zajmując ok. 22 proc. powierzchni państwa, grupują one tylko 1,7 proc. zatrudnionych w przemyśle.

W okresie 6-letniego planu należy tę nierównomierność, choćby w pewnym stopniu zlagodzić, gdyż ważne jest, aby klasa robotnicza, produkująca i najbardziej postępową siłą narodu, występowała na terenie całego kraju silnymi i zwartymi koncentracjami, stanowiąc prawdziwe twierdze socjalizmu.

Jest to konieczne również i dlatego, że średnie miasta i miasteczka, które żyły dawniej z handlu i pośrednictwa obecnie — przy zmianie stosunków gospodarczych — mogą znaleźć się w trudnej sytuacji. W miastach i miasteczkach nieprzemysłowych w centralnej i wschodniej Polsce mamy też dużo niewykorzystanych pomieszczeń, łatwiej tam jest o siłę roboczą i o mieszkania dla niej. Kiedy rozeszła się wieść o opracowywaniu planu 6-letniego, szereg delegacji z miast i miasteczek przedstawiło swe dezyderaty, sprowadzające się do gorących próśb o ulokowanie w nich jakiegoś zakładu przemysłowego. Świadczy to jak bardzo sprawa ta dojrzała. Dlatego jednym z czołowych zadań 6-letniego planu winno być ożywienie zaniedbanych obszarów Polski. Nowe zakłady przemysłowe należy budować przede wszystkim w województwach wschodnich i centralnych. Przewiduje się, że z 300 tys. robotników nowo wybudowanych zakładów, ok. 200 tys. przypadnie na województwa dotychczas mało uprzemysłowione. Ożywi to zaniedbane dotychczas obszary, przesuwanie przemysłu na wschód i północ i rozsieje go całym kraju mocne ośrodki proletariackie. — nowe twierdze socjalizmu.

W stolicy — w pierwszej opoce proletariatu polskiego

Odrębne zagadnienie stanowi odbudowa i rozbudowa przemysłu w stolicy kraju.

Warszawa, miasto wielkich rewolucyjnych tradycji polskiego proletariatu, znów musi się stać miastem robotniczym. Dlatego, winny być odbudowane stare warszawskie fabryki o bogatych tradycjach rewolucyjnych, a także zbudowane nowe wzorowe zakłady przemysłowe, z których największym będzie wielka warszawska fabryka samochodów osobowych na Żeraniu. Warszawa i jej najbliższe okolice staną się dużym ośrodkiem przemysłu metalowego, elektrotechnicznego i odzieżowego. W ciągu okresu 6-letniego liczbą zatrudnionych w przemyśle wzrośnie w Warszawie o 23 tys.

Plany w rolnictwie

Skoro podstawowym zadaniem 6-letniego planu jest uprzemysłowienie kraju, to jasnym jest, że ciężar gatunkowy przemysłu będzie rósł, a ciężar gatunkowy rolnictwa względnie będzie maleł. Produkcja rolnicza będzie rosła, ale wzrost jej będzie wolniejszy, niż wzrost produkcji przemysłowej. Jednakże odchylenie to nie powinno być zbyt wielkie, gdyż inaczej podstawy rozwoju przemysłu zostaną zagrożone. W okresie 6-letnia będzie rosło zapotrzebowanie ludności miejskiej na produkty rolnicze, będzie się również podnosiła konsumpcja samej ludności wiejskiej. Toteż rolnictwo powinno nadążać za przemysłem w takim tempie, żeby zapewnić podniesienie konsumpcji ludności. Wzrost przemysłu, opartego na surowcach rolniczych, będzie wymagał coraz większej produkcji skóry, tkan, buraków, ziemniaków itd. Toteż rolnictwo powinno nadążać za przemysłem w takim tempie, żeby zapewnić wzrost dostaw surowców koniecznych dla przemysłu, opartego o te surowce. Rosnący przemysł będzie potrzebował coraz więcej

maszyn i surowców przywożonych z zagranicy. Dla pokrycia tego importu trzeba będzie wzmagać eksport — również i eksport produktów rolniczo-spożywczych, toteż rolnictwo powinno nadążać za przemysłem w takim tempie, żeby zapewnić dostateczne nadwyżki produktów rolniczo-spożywczych na eksport. Peto zatem, żeby mógł być zrealizowany plan 6-letni, którego igrzem jest szybki wzrost przemysłu, musi również bardzo szybko wzrastać produkcja rolnicza.

Produkcja przemysłowa ma wzrosnąć o 85—95 proc. Aby to było realne, produkcja rolnicza musi wzrosnąć w okresie 6-letnia o 35—45 proc. Takie właśnie zadanie stawia plan rolnictwa.

W żadnym kraju kapitalistycznym zadanie takie nie byłoby wykonalne. Może być jednak i będzie wykonalne u nas, ponieważ:

Po pierwsze: przemysł nastawia się na silny wzrost produkcji środków wytwórczych, służących rolni-

ctwu. W okresie 6-letnim otrzymano z produkcji krajowej i z importu 50—60 tys. traktorów i poważną ilość samochodów. Wartość maszyn rolniczych będzie w ciągu 6 lat pięć razy większa, niż w takim samym okresie przed wojną. Zaopatrzenie w nawozy sztuczne będzie wielokrotnie wyższe niż przed wojną. W okresie 6-letnia będzie zelektryfikowanych 8—10 tys. gospodarstw. Wszystko to razem da rolnictwu nową potężną bazę techniczną i pozwoli osiągnąć wzrost produkcji, nieosiągalny w krajach kapitalistycznych.

Po drugie: Państwo uczyni wszystko, żeby przez oświatę rolniczą rozpowszechnić na wsi zdobyte nowoczesnej agrotechniki i racjonalny płodozrost, aby podnieść odsetek upraw pastewnych dla rozwoju hodowli, zwiększyć produkcję nasion selekcyjnych i materiału hodowlanego, unowocześnić metody selekcji i hodowli roślin i zwierząt, podnieść jak najbardziej kulturę gleby.

Po trzecie: majątki państwowe obejmujące ok. 10 proc. powierzchni uprawnej, staną się wzorowymi socjalistycznymi gospodarstwami rolnymi i znacznie rozszerzą swą produkcję zbożową i hodowlaną, a

przede wszystkim produkcję towarową.

Po czwarte: państwo będzie wszechstronnie pomagać biednym i średnim chłopom, ograniczając kapitalistyczne elementy i umożliwiając chłopom korzystanie z nowoczesnych maszyn przez rozwój ośrodków maszynowych.

Po piąte: Będą się rozwijały stopniowo, systematycznie, na podstawie pełnej dobrowolności, spółdzielnie produkcyjne, które stanowią wyższą formę gospodarki i będą wywierały rosnący wpływ na podniesienie produkcji rolniczej.

Oto dlaczego podniesienie produkcji rolniczej w ciągu 6-ciu lat o 35—45 proc., nieosiągalne w warunkach kapitalistycznych, jest w naszych warunkach całkowicie realne i będzie osiągnięte. Ponieważ podniesienie produkcji rolniczej będzie się odbywało w ramach ogólnej walki o zbudowanie fundamentów socjalizmu, wzmocni ono jednocześnie bezpośrednio — socjalistyczną bazę w rolnictwie — majątki państwowe i spółdzielnie produkcyjne, wzmocni biednego i średniego chłopca, a ograniczy i osłabi elementy kapitalistyczne na wsi, pozabawiając je możliwości wywierania poważnego wpływu na rozwój rolnictwa i kształtowanie się rynku.

Podniesienie dobrobytu, oświaty i kultury mas pracujących

Nieodłącznym składnikiem zbudowania fundamentów socjalizmu jest znaczne podniesienie dobrobytu, oświaty i kultury mas pracujących.

Dochód narodowy rozdziela się na dwie części: na część, którą się spożywa i na część, którą się akumuluje, t. zn. przeznaczają na inwestycje dla dalszej rozbudowy gospodarczej.

Najlepsza, najkorzystniejsza proporcja między wielkością spożycia i akumulacji jest taka proporcja, która gwarantuje największe możliwe tempo rozwoju gospodarczego i najszybsze możliwe tempo wzrostu dobrobytu i kultury mas pracujących. Taka właśnie proporcja jest planowana i dzięki temu, przeciętna stopa życiowa mas pracujących podniesie się w końcu planu 6-letniego o 55—60 proc. w stosunku do 1949 r.; będzie ona ok. 2 razy wyższa od stopy życiowej przedwojennej. Z podniesieniem stopy życio-

wej w mieście i na wsi pójdzie w parze polepszenie warunków mieszkaniowych przez zbudowanie 520 tys. nowych izb mieszkalnych oraz szeroka rozbudowa instytucji oświaty, kultury i lecznictwa.

W okresie planu 6-letniego winien być dokonany znaczny krok w kierunku realizacji rewolucji kulturalnej, t. zn. w kierunku likwidacji analfabetyzmu, w kierunku zapewnienia masom pracującym możliwości kształcenia się, w kierunku udostępnienia robotnikom i chłopom korzystania z dorobku kultury, nauk i sztuki, w kierunku wszechstronnego i pełnego rozwoju twórczych zdolności mas.

O nową ludową inteligencją techniczną

Wytyczne planu 6-letniego stwierdzają:

W okresie 6-letnia winno zostać przeszkolonych w zawodach nierolniczych ponad 800—900 tys. robotników, od 80—100 tys. techników i ok. 24 tys. inżynierów. Jest to zadanie bardzo trudne, ale bez wypełnienia tego zadania nie może być mowy o pomyślnej realizacji planu 6-letniego.

Dotychczas w naszej gospodarce mieliśmy minimalną ilość sił technicznych i inżynierskich, co przynosi nam olbrzymie szkody. Z takim minusem sił inżynierskich i technicznych, jaki istnieje obecnie, pracować w okresie rozbudowy na pewno nie będzie można. Trzeba więc szkolić, szkolić i jeszcze raz szkolić i to zaraz, nie tracąc czasu i nie żałując środków i sił.

Każda klasa /przodująca miała swoją własną /inteligencją, toteż polska klasa /robotnicza i polskie

masz ludowe stworzą swoją własną inteligencję. Dlatego szkolić będziemy inteligencję mas ludowych, inteligencję klasy robotniczej. Państwo poczyniło już poważne kroki w kierunku umożliwienia młodzieży robotniczej i chłopskiej kształcenia się w wyższych uczelniach. Te kroki są niedostateczne i muszą być jak najszybciej rozszerzone. Nie możemy jednak ograniczyć się do formowania nowej inteligencji tylko poprzez kształcenie młodzieży. Nie mamy na to czasu. Z kogoś więc, prócz młodzieży, formować nową inteligencję ludową?

W ciągu czterech lat po wyzwoleniu wyrosła u nas znaczna warstwa klasy robotniczej, która ma wszystkie dane na przekształcenie się w inteligencję ludową. Są to robotnicy, wysunięci na stanowiska dyrektorów wicedyrektorów, kierowników działów, są to najbardziej doświadczeni, uświadomieni przodownicy pracy, są to liczni wysoce wyspecjalizowani i kulturalni robotnicy. Brak im wykształcenia ogólnego i specjalnej wiedzy technicznej. Trzeba, żeby państwo ludowe, w przyspieszonej, skróconej formie dało im to wykształcenie i wiedzę. Trzeba znaczną część takich ludzi posłać na specjalną naukę, a na ich miejsce wysunąć nowych. W ten sposób przyspieszone zostanie formowanie nowej, ludowej inteligencji, która wespół z tą częścią starej inteligencji, która chce i umie kroczyć nogą w nogę z życiem — stanie do wielkich zadań budownictwa socjalizmu w Polsce.

Przed wielką, ciężką zaciętą bitwą

Walka o wykonanie 6-letniego planu, o zbudowanie fundamentów socjalizmu w Polsce — to wielka, ciężka i zacięta bitwa klasy robotniczej — stwierdza mówca w zakończeniu.

Przed każdą bitwą, zanim się ją rozpoczyna, trzeba się obejrzeć, trzeba sprawdzić czy istnieją wszystkie podstawowe elementy, które są potrzebne do wygrania bitwy, które są potrzebne do zwycięstwa. Obejrzyjmy się i my. Co jest potrzebne do wykonania tych wielkich zadań, jakie nakłada plan 6-letni?

Potrzebna jest świadomość praw rozwoju społecznego, potrzebna jest rewolucyjna teoria, bez której nie ma rewolucyjnej praktyki. Taką teorię mamy. Jest nią marksizm-leninizm.

Potrzebna jest siła, która unieśliwi i unieszkodliwi opór klas kapitalistycznych i wicherzenie obcych imperializmów. Taką siłę mamy. Jest nią władza naszego Państwa, Państwa Demokracji Ludowej.

Potrzebni są silni i wierni sojusznicy, sojusznicy na dobrą i złą godzinę. Tylko bowiem w oparciu o takich sojuszników, tylko w jednolitym obozie antyimperialistycznym można budować socjalizm. My takie oparcie, takich sojuszników mamy. Są nimi wielki Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej. A zdrajcy jugosłowiańscy, którzy wyłamali się z obozu antyimperialistycznego choć deklamują o socjalizmie — faktycznie steczają się w objęcia imperializmu.

Potrzebna jest jedność klasy robotniczej. My taką jedność mamy. Potrzebne jest czynne, aktywne poparcie szerokich mas ludowych. Kto może wątpić w to, że korzystamy z czynnego poparcia szerokich mas ludowych? Głosowały one za nami i kartką wyborczą i krwią serdeczną, przelaną w walce z reakcją, a teraz głoszą tonami węgla i stali, heklarami i kłódnymi Przedkongresowym Czarnem. Czynne poparcie mas ludowych mamy.

Potrzebna jest partia, która umie patrzeć w przyszłość, która ma wielką, bohaterką przeszłość, która nie lekka się trudności, która nie wyrzeka się ofiar, która umie widzieć swe błędy i naprawić je, której nie zadaje ręką w odstrambianiu każdego, kto by chciał zboczyć z generalnej partyjnej linii. Taką partię wykujemy. Dlatego, pod dumnie rozwiniętym sztandarem marksizmu-leninizmu, pod sztandarem Marksa, Engelsa, Lenina, Stalina pójdziemy do walki o wykonanie 6-letniego planu, o zbudowanie fundamentu socjalizmu w Polsce, o socjalizm.

I wygramy tę wielką, historyczną bitwę klasową.

Wielka manifestacja stolicy

Pierwszy wiec PZPR w Warszawie przed siedzibą obrad kongresowych

KOMUNIKAT KOMITETU WARSZAWSKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Komitet Warszawski wzywa wszystkich członków Partii oraz lud pracujący Warszawy do przybycia w dniu 21.12 br. o godz. 15-ej na ogólnowarszawski wiec przed gmachem Politechniki Warszawskiej, dla zmanifestowania swojej solidarności z Kongresem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Plan zbiórek i wymarszów:
Śródmieście: Zbiórka: ul. Marszałkowska, czoło Koszykowa, godz. 14. Wymarsz: godz. 14.30. Trasa: ul. Śniadeckich do Politechniki. Dzielnica maszeruje szesnastkami.

Wola: Zbiórka: Al. Jerozolimskie, czoło ul. Chalubińskiego, godz. 13.30. Wymarsz: godz. 14. Trasa, ul. Chalubińskiego, ul. Koszykowa, ul. Sucha, Al. Wyzwolenia do Politechniki. Dzielnica maszeruje dziesiątkami.

Południe: Zbiórka: ul. Puławska, czoło Pl. Unii Lubelskiej, g. 13.50. Wymarsz: godz. 14.20. Trasa: ul. Polna do Politechniki. Dzielnica maszeruje szesnastkami.

hota: Zbiórka: ul. Filtrowa, czoło Al. Niepodległości, godz. 14.00. Wymarsz: godz. 14.30. Trasa: Al. Wyzwolenia do Politechniki. Dzielnica maszeruje dziesiątkami.

Powisłe: Zbiórka: Al. Sikorskiego, czoło ul. Marszałkowska, g. 13.30. Wymarsz: godz. 14.00. Trasa: Al. Jerozolimskie, ul. Poznańska, ul. Lwowska do Politechniki. Dzielnica maszeruje szesnastkami.

Starówka: Zbiórka: ul. Marszał-

kowska, czoło Al. Jerozolimskie, godz. 13.50.

Wymarsz: godz. 14.20. Zebrani pójdą szesnastkami tą samą trasą co i Dzielnica Powisła.

Północ: Zbiórka: ul. Nowo-Marszałkowska, czoło pl. Bankowy, godz. 12.50.

Wymarsz: godz. 13.20. Zebrani pójdą szesnastkami tą samą trasą co i Dzielnica Powisła i Starówka.

Praga Centralna, Targówek i Bródno: Al. Zieleniecka, czoło Rondo Waszyngtona, godz. 12.30.

Wmurowanie aktu erekcyjnego w fundamenty Wspólnego Domu

„Działo się to dnia 19.12.48 r.”
Na placu przy Wspólnym Domu Zjednoczonej Partii zebrali się tłumy warszawiaków. Czerwień się sztandary partyjne, wszędzie widać uśmiechnięte twarze robotników — dziś w piątym dniu Kongresu odbędzie się wmurowanie aktu erekcyjnego Wspólnego Domu.

Z samochodu wysiada Prezydent Rzeczypospolitej Bolesław Bierut, za nim Premier Józef Cyrankiewicz, ministrowie i delegaci kongresowi.

„Wspólny Dom będzie symbolem święta zjednoczenia, które obchodzi obecnie klasa robotnicza Polski” — mówi Prezydent Rzeczypospolitej Bierut. — „Budowa Domu zjednoczonej partii klasy robotniczej wynika z ideologiczności i teraz gmach ten wzrasta jako symbol tej jedności”.

Przodownik pracy na budowie Wspólnego Domu, cieśla Edward Sobierajski mówi o pracy robotników, zatrudnio-

Wymarsz: godz. 13.00. Trasa: Most Poniatowskiego, Al. 3-go Maja, Al. Marsz. Józefa Stalina, Al. Wyzwolenia do Politechniki. Dzielnica maszeruje ósemkami.

Grochów: Zbiórka: Al. Waszyngtona, czoło Rondo Waszyngtona, godz. 12.30.

Wymarsz: godz. 13.00. Zebrani pójdą tą samą trasą i w tym samym czasie co i Dzielnica Praga Centralna (obok Pragi Centralnej).

Uwaga. Organizacje ZMP pójdą razem z organizacjami Dzielnicowymi PZPR.

nych przy budowie, stwierdzając, że dzięki współzawodnictwu pracy, a przede wszystkim Czynowi Kongresowemu, udało się wykonać roczny plan przed terminem — już dnia 4-go grudnia.

Prezydent Bierut dziękuje w gorących słowach wszystkim robotnikom i inżynierom, technikom, budującym Wspólny Dom. Burza oklasków i okrzyki na cześć Prezydenta kończą jego przemówienie.

„Działo się to dnia 19.12.1948 r. w mieście stołecznym Warszawie” — brzmią pierwsze słowa Aktu erekcyjnego.

Pierwszy podpis na dokumencie składa Prezydent Rzeczypospolitej. Następnie podpisują akt premier Cyrankiewicz, przodownik pracy — Sobierajski, ministrowie i przedstawiciele kierownictwa budowy.

O godz. 14-tej min. 40 Wielki Budowniczy Polski Prezydent Rzeczypospolitej wydaje rozkaz: „Można betonować”.

Dyskusja nad referatem Hilarego Minca o osiągnięciach gospodarczych demokracji ludowej

W niedzielę, w piątym dniu Kongresu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej obradom przewodniczył Marian Spychalski.

Przed rozpoczęciem obrad Kongresu złożyli życzenia Herta Kuusinen, członek biura politycznego KC Komunistycznej Partii Finlandzkiej i Franz Marek, sekretarz KC komunistycznej Partii Austrii, po czym zainaugurował dyskusję nad referatem Hilarego Minca jako pierwszy delegat Dietrich.

Ocena planu gospodarczego

Sukcesy naszego gospodarstwa na rodowego osiągnięto — mimo — poważnych trudności, które wyłożyły się na początku planu, 3-letnie go i które zdawały się zagrażać jego wykonaniu.

W tej trudnej sytuacji przyszedł Polsce z pomocą Związek Radziecki. Bez pożyczki radzieckiej, poważnych dostaw zboża oraz innych niezbędnych artykułów i surowców, nie byłoby w stanie pokryć deficytu zbóż ani zaopatrzyć przemysłu w niezbędne surowce.

Wykonanie planu w r. 1947, a na wet przekroczenie stanu przedwojennego w wielu gałęziach produkcji, stało się wspaniałym świadectwem wyższości gospodarki planowej nad gospodarką kapitalistyczną.

Zrozumiała to klasa robotnicza, podejmując na zew. tow. Pstrowskiego ruch współzawodnictwa pracy. Ruch ten stał się czynnikiem rewolucyjnym w dziedzinie wykonania planu.

Przy budowie narodowego planu gospodarczego na rok 1949 zastosowano nowe metody, połączono plan inwestycyjny z budżetem państwa, zreformowano system finansowania inwestycji, pogłębiono metodę planowania, opracowano zakres i metodę nowej statystyki, wreszcie obliczono metodą marksistowską dochód narodowy na rok 1947, stwarzając podstawę do bardziej ściślego planowania na rok 1949 i planu 6-letniego.

W roku 1949 będziemy posiadali po raz pierwszy przed rozpoczęciem roku szczegółowy plan gospodarczy, który wiąże resorty i jednostki gospodarcze równie ściśle w zakresie zadań produkcyjnych i usługowych, jak budżet w zakresie wydatków administracyjnych, a plan inwestycyjny w zakresie wydatków majątkowych.

Na przełomie lat 1947/48 zreorganizowano spółdzielczość, powołano do życia Centralny Związek Spółdzielczy, rozbudowano ogniwa hurtu i detalu, zwrócono spółdzielczość frontem do klasy robotniczej i chłopstwa, tworząc z niej instrument w walce o zlikwidowanie wyzysku i realizację planu.

Uchwalając tezy planu 6-letniego, dokonując przeglądu całokształtu sytuacji gospodarczej i politycznej, Kongres staje się epokowym zdarzeniem w historii naszego narodu.

Podczas gdy w Związku Radzieckim i krajach demokracji ludowej — stwierdza mowca — wre praca, przekraczane są cyfry planów i przekroczone przedwojenny poziom produkcji, — w krajach marszałkowskich wybuchają raz po raz strajki setek tysięcy gnębionych przez kapitał robotników, a życie gospodarcze tonie w zastoju i marazmie.

Na tym tle nasze osiągnięcia, jak czołowe miejsce w świecie we wzroście produkcji węgla, jedno z pierwszych — we wzroście energii elektrycznej i in., jest wymownym świadectwem dynamiki rozwojowej gospodarki Polski Ludowej.

Mowca omawia szczegółowo zadania planowania w poszczególnych dziedzinach gospodarki, podkreślając, że warunkiem wykonania całego planu 6-letniego jest przyspieszenie i potaniecie procesów inwestycyjnych.

Należy przekształcić planowanie w tych resortach, w których plany układają się wciąż jeszcze sposobem centralnym; bez właściwego wiązania w plan organizacji dołowych. Należy upowszechnić plany operatywne w fabrykach, w warsztatach i zakładach, wciągając w plan masy robotniczej i wyzwalać w ten sposób dowiadczanie klasy robotniczej i jej rewolucyjną energię.

Plan musi się stać nie tylko wizją gospodarczą przyszłości, ale także aktem mobilizującym masy, wyzwającym uspiąną w nich energię twórczą.

Dzięki planowej gospodarce narodowej i społecznej własności środków produkcji, klasa pracująca Polski pójdzie milowymi krokami ku budowie socjalizmu, ku lepszej i szczęśliwszej przyszłości swego kraju. (Okłaski).

Górnictwo ma głos

Następnie głos zabiera serdecznie witany dyrektor CZPW delegat Szczęśniak.

Mimo trudnych i ciężkich warunków po okresie wyzwolenia — rozpoczyna mowca — górnicy polscy, którzy mają chlubną kartę w historii walki klasowej potrafiliby — z uporem nie tylko walczyć z reakcją, ale potrafiliby z uporem i wbrew trudnościom wydobywać węgiel.

W r. 1946 na planowane 46.000.800 — górnicy dali 47.288.004 tony w roku bieżącym górnicy wykonali roczny plan wydobywając 67.500.000 ton i zobowiązują się dać do końca roku 2.500.000 ton.

Te tony mówią, jak bliską i drogą jest sercu górnika Partia, która prowadzi go do zwycięstwa (burliwie okłaski).

W przemysle węglowym wielu było sceptyków, którzy nie wierzyli w siłę klasy robotniczej.

Górnicy zadali temu kłam, pokazali nowe możliwości i równocześnie wykazali braki, jakie na tym odcinku muszą być usunięte.

Pierwszy z tych braków to nierównomierność rozwoju starych i nowych okręgów węglowych.

Drugim z kolei zagadnieniem, na którym należy skupić uwagę, to wydajność pracy. Na przestrzeni 10 miesięcy za mało wkładaliśmy wysiłków, by w parze z wydobywaniem osiągnąć planową wydajność i dopiero Czyn Kongresowy wykazał, że i to można osiągnąć. Nie zwróciliśmy dołyczas dostatecznej uwagi na organizację naszych robót na dole i na odpowiednio wykorzystanie sił roboczych.

Walka o wydajność wiąże się ściśle z dalszym rozwojem współzawodnictwa w przemyśle węglowym. Za mało dołożyliśmy starań — podkreśla mowca — by pogłębić i rozszerzyć współzawodnictwo. Nie mamy jeszcze opracowanej metody pracy, powstającej w wyniku współzawodnictwa, która powinna wspomóc w szerokim zakresie załogom górnictwem w korzystaniu z bogatych doświadczeń współzawodnictwa. To samo można powiedzieć o wynalazczości, pomysowości, racjonalizatorstwie, naradach wytwórczych i innych sprawach.

Nasz dozór wyższy, średni i niższy był często biernym widzem, a nawet często spokojnie przyglądał się jak współzawodnikom przeszkadzano.

Gwarancje wykonania planu

Na trybunę wchodzi Adam Rapacki.

Omawia on zagadnienie gwarancji wykonania planu. Pierwszą gwarancją będzie wzmocnienie rozwoju przemysłu socjalistycznego, drugą — wzrost liczebności najbardziej postępowej klasy — klasy robotniczej, trzecią, rozmięszczenie przemyślu i klasy robotniczej przed wszystkim w dzielnicach najbardziej zacofanych. Szerzej prelegent omawia czwartą podstawową gwarancję — podniesienia na jeszcze wyższy poziom produkcji środków wytwarzania.

Piątą gwarancją wykonania planu — to konsekwentny nacisk na przygotowanie warunków ekonomicznych do uzbrojenia rolnictwa w całą potęgę nowoczesnej wiedzy i techniki.

Adam Rapacki wyciąga wniosek: plan 6-letni jest planem wielkiego trwałego postępu gospodarczego. Mowca podkreśla, że nie może być wielkiego i trwałego postępu gospodarczego bez walki o socjalizm, bez budownictwa socjalistycznego. Dlatego plan 6-letni musi być jednocześnie planem budowania socjalizmu, planem budowy fundamentów socjalizmu.

Plan wzmacnia jednocześnie międzyrodowy front walki z imperializmem i naszą własną niezależnością. Zapewnia nam współpracę go spodarczą Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowych. Opiera się bowiem na wieloletnich umowach gospodarczych z Związkiem Radzieckim i z Czechosłowacją.

To nam nie przeszkodzi — oświadcza Adam Rapacki — przekraczać przy każdej okazji okopy gospodarcze, którymi gen. Marshall chciałby rozdzielić świat. Nasza wymiana handlowa z krajami kapitalistycznymi służy także sprawie pokoju.

Podkreślając, że są i rosną sprzeczności wewnętrzne w obozie zmontowanym przez imperializm amerykański — mowca stwierdza, że nie ma i nie może być tych sprzeczności w obozie socjalistycznego postępu. Dlatego plan, który buduje gospodarkę narodową na współpracy międzyrodowej z obozem postępu, daje gwarancję trwałości i stale wzrastającego rozmachu rozwojowego.

Dwie przyczyny pozwoliły Polsce na taki plan 6-letni, plan klasy robotniczej: jedność klasy robotniczej i współzawodnictwo pracy (Obecnie biją długotrwałe, gorące okłaski). Jedność klasy robotniczej w walce ekonomicznej zerwała hamulec złych tradycji w ruchu robotniczym,

Wniosek stąd, że partia nasza, przemysł i związki zawodowe muszą położyć wielki nacisk na wzmocnienie się dozoru do współzawodnictwa przez popularyzację metod pracy, przez dostarczanie potrzebnych narzędzi i urządzeń, przez na tychmiastowe wprowadzanie pomysłów, ulepszeń i wynalazków i wreszcie przez otoczenie współzawodniczących opieką.

Brak kadr daje się odczuwać szczególnie w przemyśle węglowym, aczkolwiek przemysł węglowy posiada licea, gimnazja, szkoły przysposobienia przemysłowego i wiele kursów. Za mało interesowaliśmy się dołyczas, kogo do tych szkół pсыłano i ilu uczniów skończyło te szkoły.

Nie lepiej przedstawia się sprawa na odcinku wysuwania robotników na kierownicze stanowiska. Dopiero, gdy Partia zajęła się tym zagadnieniem, wówczas okazało się że są ludzie i możliwości.

Plan na rok 1949 stawia wielkie zadania.

Lecz jeśli usuniemy przeszkody omówione wyżej, jeśli potrafimy wyciągnąć wnioski z Czynu Kongresowego, zadania te dobrze spełnimy. Jeśli usuniemy wszystkie braki i oprzemy się o olbrzymi entuzjazm mas robotniczych i ich zaufanie do Partii — praca nasza stanie się najpewniejszą podstawą marszu do dobrobytu, do Polski Socjalistycznej — kończy mowca przy długo-rwałych i burzliwych okłaskach.

Rola Z. Z. w realizacji planów produkcji

Przewodniczący udziela głosu del. Kofmanowi z CK ZZ. Omawia on rolę związków zawodowych w dziele realizacji planów produkcyjnych.

Podstawowym warunkiem spełnienia wielkich zadań wskazanych w refracie tow. Minca — przypomina mowca — jest mobilizacja aktywności mas pracujących — systematyczny wysiłek, inicjatywa i czujność ze strony klasy robotniczej. W organizacji tego wysiłku, budzeniu inicjatywy twórczej klasy robotniczej, w podnoszeniu świadomości mas i ich czujności wobec wroga klasowego — szczególnie ważną rolę do spełnienia mają związki zawodowe, które są najszerzą organizacją klasy robotniczej. W oparciu o tę masową organizację Partia kieruje zbiorowym wysiłkiem klasy robotniczej. Jak stwierdził tow. Bierut — podkreśla mowca — związki zawodowe nie spełniają jeszcze w pełnym zakresie zadań, jakie na nich spoczywają.

Mowca wskazuje dalej, że dla spełnienia tej ważnej roli muszą związki zawodowe krytycznie ocenić swą dotychczasową działalność, zerwać z tym, co było złe, stworzyć taką bazę organizacyjną, która pozwoli na mobilizację milionów pracowników do przedterminowego wykonania zadań planu trzyletniego i planu sześcioletniego. W oparciu o dziesiątki tysięcy działaczy związków zawodowych powinny stworzyć nowy styl pracy ruchu zawodowego.

Osiągnąć to można jedynie przez zwalczanie trade-unionistycznych reformistycznych tendencji w ruchu zawodowym.

Zródłem reformizmu w związkach zawodowych są nie tylko starzy, oportunistyczni działacze związków, których spora ilość pozostała w związkach, ale i nacisk zacofanych warstw pracowniczych na działaczy związkowych. — Niektórych działaczy związkowych mało obchodzi bohaterska walka o zlikwidowanie elementów kapitalistycznych, o realizację planów budownictwa socjalistycznego.

Zajmują się oni przede wszystkim, a często nawet jedynie interwencjami i targami. Ci towarzysze zapominają, że podstawową zasadą, do której zmierzamy w dziedzinie wynagrodzenia za pracę jest socjalistyczna zasada za równą pracę — równa płaca.

Warunkiem zmiany charakteru i stylu pracy związków zawodowych jest więc: przewyciężenie błędnych oportunistycznych teorii o roli i zadaniach związków zawodowych, podniesienie świadomości działaczy związkowych i stworzenie szerokiego aktywnego związku, zbliżenie się do mas przez wzmocnienie pracy rad zakładowych i kół związkowych na polu współzawodnictwa, zwiększenia i ulepszenia produkcji oraz troski o byt pracownika.

Obszerny ustęp swego przemówienia poświęca del. Kofman sprawie niedoskonałości dotychczasowego systemu płac oraz reformie tego systemu w styczniu 1949 r.

Mowca podkreśla znaczny wzrost płac realnych w Polsce oraz analizuje znaczenie szeregu świadczeń Państwa na rzecz mas pracujących.

M. in. mowca zwraca uwagę na wielkie osiągnięcia w dziedzinie ubezpieczeń społecznych, które wrosły poważnie we wszystkich działach i których ciężar przerzucony został na pracodawcę.

Zupełną nowością w stosunku do okresu przedwojennego są wczasy. Liczba pracowników, korzystających z wczasów wzrosła ze 175 tys. w r. 1947, do 350 tys. w r. b., w roku 1949 wzrosnie do pół miliona, w roku zaś 1955 osiągnie wysokość miliona osób.

Szybko wzrastają rozmiary akcji socjalnej. W żłobkach i przedszkolach jednego tylko Min. Przem. i Handlu przebywa obecnie 47 tys. dzieci robotniczych. Wydatki w tej dziedzinie we wszystkich państwowych przedsiębiorstwach osiągną w r. 1949 olbrzymią sumę dwudziestu kilku miliardów zł.

Fakty te nie wyczerpują potrzeb klasy robotniczej w dziedzinie poprawy bytu materialnego. Świadczą one jednak dobitnie o polityce państwa ludowego w tej dziedzinie, o tym, że wysiłki robotników powodują wzrost ich własnego dobrobytu. O tych faktach winny mówić masom robotniczym związki zawodowe — oświadcza z naciskiem ob. Kofman. Mowca stwierdza dalej, że Czyn Kongresowy zmobilizował już po części związki zawodowe i rady zakładowe. Za jedną z najcenniejszych zdobyczy tego okresu mowca uważa umiejętność konkretnego postawienia przed każdym od działem i przed całą załogą fabryczną sposobów skrócenia terminów wykonania i przekroczenia planów.

„Przestaliśmy nareszcie mówić ogólnikowo o lepszej pracy, o przekroczeniu norm, a zaczęliśmy wyrażać konkretne zadania i zobowiązania w jednostkach, tonach, terminach — zrozumiałych dla robotników — stwierdza mowca

Partia nauczyła się rozpracowywać i zabezpieczać warunki, gwarantujące wykonanie zobowiązań. W ślad za powzięciem zobowiązań poszły konkretne czyny w dziedzinie ulepszeń, dostaw surowców i narzędzi, transportu i organizacji pracy. — Należy utrzymać sztywne wiązanie zadań produkcyjnych z socjalnymi z terminem uruchomienia takich albo innych urządzeń socjalnych, ze sprawą poprawy warunków mieszkaniowych robotników oraz bezpieczeństwa i higieny pracy.

Kończąc mowca oświadcza, że sowa krytyki dotychczasowej pracy związków zawodowych, które padły z ust tow. Bieruta pomogą ruchowi zawodowemu zająć odpowiednie miejsce i spełnić swą rolę pod kierownictwem Partii — we froncie walki mas pracujących o zbudowanie socjalizmu.

Dyskusja w V-tym dniu obrad

Proste słowa bohatera pracy

Na mównicę wchodził przewodnik pracy Starachowieckich Zakładów del. Mazur, który w ostatnim miesiącu przekroczył 450 proc. normy produkcyjnej.

Jego proste słowa, mówiące o tym, w jaki sposób załoga starachowiecka doszła do swych wspaniałych wyników produkcyjnych, spotykają się z niezwykle żywą reakcją sali.

„Nie jestem sam — mówi Mazur. — Tak samo myślących i wspólnie zawodniczących w pracy jest nas 1000 w Starachowieckach. Współzawodnictwo pracy przy zwiększonej produkcji pozwoliło nam jednocześnie podnieść jakość naszych produktów. Nie chłano wierzyć, że remontowane przez nas maszyny, to stare, używane już dość dawno wczasy. Wyglądały jak nowe po wyjściu z naszych warsztatów remontowych.

Chcemy produkować dużo, dobrze i tanio — woła wśród oklasków mówca. — Uważamy, że współzawodnictwo i kontrola jego wykonania powinny być zadaniem samych współzawodniczących i Rad Zakładowych. Dlatego w naszych zakładach stworzyliśmy specjalny komitet współzawodnictwa, wykoniony spośród nas. Doprowadzimy do tego, że po polskich szosach i drogach będą jeździły samochody polskiej produkcji, lepsze niż zagraniczne.

Z kolei mówca składa meldunek z wykonania przez zakłady starachowieckie rocznego planu produkcji już w dniu 17 listopada br. i o przekroczeniu planu do dnia 15 bm. o 17 proc.

Rola spółdzielczości

Następne przemówienie, wygłoszone przez del. Pszczołkowski poświęcone było zagadnieniom wiejskiej spółdzielczości zbytu i zaopatrzenia, która po reorganizacji w pierwszej połowie br. przekształca się w socjalistyczny element sfery obrotu towarowego.

W ramach spółdzielczości wiejskiej rozpoczęto energiczną walkę z wyższymi i nadwyżkami. W ciągu paru miesięcy w ręce sprawiedliwości oddano około 230 osób. Zarządów i rad nadzorczych usunęło 690 członków, m. in. wyzyskiwaczy, szkodników, złodziei.

Mówca stwierdza, że w rezultacie zwiększonej ilości towarów przemysłowych na wsi, jak również w rezultacie pomocy kredytowej państwa oraz oczyszczania spółdzielczości — obroty spółdzielczości wiejskiej wzrosły z 3 800 000 000 zł w pierwszej połowie br. do przeszło 8 miliardów zł w drugim półroczu, przy czym obroty gminnych spółdzielni i związków powiatowych wzrosły w III kwartale o 100 proc. Obniżenie kosztów handlowych dało w tym okresie oszczędności 300—400 mln. zł.

Szczególnie poważne osiągnięcia można zanotować w zakresie skupu zboża. Gdy w roku 1947 zakupiono, za pośrednictwem spółdzielni gminnych 256 tys. ton zboża, to w drugiej połowie 1948 r. skup wyniósł 900 tys. ton.

Wielu uzyskała łatwiejszy dostęp do masy towarowej, co przyczyniło się do zmniejszenia wyzysku spekulacyjnego na wsi. Spółdzielczość wiejska konsekwentnie przekształca się w spółdzielczość o treści klasowej.

Wszystko to nie zapobiegło jeszcze całkowicie wpływom bogacza wiejskiego na spółdzielnię, nie przezwyciężyło kramarstwa i kumoterstwa. Uczynić to mogą sami chłopcy w swoich komitetach członkowskich wybory do których odbywają się obecnie. Wybrano dotychczas około 20 proc. komitetów, które powinny stanowić instrument ostatecznego przezwyciężenia braków w spółdzielczości chłopskiej.

Chłopi małorolni i średniorolni popierani przez robotników, czynią z spółdzielczości chłopskiej na rzędzie walki klasowej i szkołę wrobia gospodarczego, przekształcają ją w narzędzie podnoszenia dobrobytu wsi — brzmi ostatni, żywo oklaskiwany ustęp przemówienia ob. Pszczołkowskiego.

Minister Skarbu ma głos

Na trybunie staje witany obecni, del. Konstanty Dąbrowski, minister Skarbu. Stwierdza on na wstę-

pie, że zadania finansowe państwa wynikają z samej istoty zmian, zachodzących w gospodarce narodowej.

Plan finansowy będzie wykonany pod warunkiem, iż działania będą od powiednie bodźce materialne oraz właściwy system kontroli. Jedyną drogą ścisłego rachunku m. in. należy zrealizować zasady gospodarki planowej i oszczędnej, możemy przeprowadzić kontrolę najdokładniejszą szczegółów gospodarowania.

Mówca stwierdza dalej, że poprzez ostre przeszerzenie zasad oszczędności i racjonalności w wydatkowaniu każdej złotówki mamy możliwość wydobycia z naszej gospodarki narodowej poważnych rezerw, które muszą być obrócone na inwestycje i na podniesienie stopy życiowej mas pracujących.

Trzeci rok planu finansowego będzie rękami wielkiej biwoty o oszczędności i gospodarności. Na terenie przemysłu państwowego dokonano już dotychczas poważnych prac oszczędnościowych, nie ustają zaś wysiłki, zmierzające do oszczędności we wszystkich działach gospodarki narodowej.

Zwalczane być muszą szkodliwe przerosły biurokracji, a wydatki nieprodukcyjne muszą być zredukowane do minimum. Zmniejszony być musi procent braków w produkcji. Należyta opieka winny być odczone maszyny, a surowiec musi być w pełni wykorzystany. Należyce pojęta oszczędność — to jedna z zasadniczych podstaw szybkiego wzrostu naszej siły gospodarczej.

Idea oszczędności musi być powszechna i musi się znaleźć obok wielkiego ruchu społecznego, jakim jest współzawodnictwo pracy.

W gospodarce socjalistycznej państwo jedną część produktu dodatkowego przeznacza na socjalistyczną akumulację, czyli na tworzenie nowych urządzeń produkcyjnych, drugą zaś część przeznacza na potrzeby zagospodarzące, związane z obroną, administracją i kulturą. Przy spieszonej akumulacji, spotęgowanie

Hegemonia proletariatu w stosunkach wiejskich

Następny mówca del. Jerzy Tepicht omawia zagadnienie hegemonii proletariatu w walce o zbudowanie socjalizmu. Podkreśla on, że przewodnicząca rola klasy robotniczej będzie wzrastała w miarę wzrostu jej świadomości klasowej i w miarę wzrostu ilościowego. Wpływ ideologii proletariackiej będzie rósł w miarę, jak setki tysięcy synów chłopskich znajdzie zatrudnienie w zakładach przemysłowych, co stworzy miliony innych rodzinnych między ludem pracującym miast i wsi.

Z naciskiem oświadcza Jerzy Tepicht, że nikt nie zamierza sztucznie przyspieszać przebudowy struktury rolnictwa. Zwycięstwo na tym odcinku zapewni możliwość korzystania z olbrzymiego dorobku najbardziej postępowej w świecie nauki i techniki rolniczej Związku Radzieckiego, jak również — siła gospodarcza ZSRR i zespolenie sił go spodarczych krajów demokracji ludowej.

Główne niebezpieczeństwo w gospodarce i ideologicznej walce o wieś mówca widzi w niedocenianiu własnych sił i własnych możliwości i w prezentowaniu możliwości reakcji. Tego niedoceniania najprędzej wyzbyć się może taka organizacja partyjna, która dotrze do samej wsi.

Partia Lenina na swoim 8-ym Zjeździe tak określiła drogę, która ma wyprwadzić chłopca z jego zacofania gospodarczego: „Partia walczy z jego zacofaniem środkami od działywania ideowego, bynajmniej zaś nie środkami przemocy. Dąży do praktycznego porozumienia się z nim we wszystkich wypadkach, dotyczących jego interesów życiowych, czyni mu ustępstwa przy ustalaniu sposobu dokonywania przeobrażeń socjalistycznych“.

Hegemonia proletariatu — stwierdza mówca — to takie oddziaływanie klasy robotniczej na masę chłopów, które wyzwala wszystko, co w masach jest postępowe i twórcze, co tym masom dodaje odwagi w działaniu, co budzi w nich wiarę w ich własną postępową przyszłość.

Przykładem takiego działania było rzucenie w okresie międzywojennym przez KPP hasła oddania ziem obszarnczej bez wykupu.

Prezes ZSCh Ignar, na jednym z zjazdów WICI-owych po wojnie, lojalnie przyznał, że KPP, rewolu-

procesów uprzemysłowania kraju zaopatrzenie pracy w najsprawniejsze narzędzia produkcji — te istotne zadania muszą się odbywać bez zaburzeń, aby ilość środków pieniężnych ściśle odpowiadała możliwości mobilizacji środków rzeczowych i siły roboczej.

Mówca ilustruje następnie cyframi wyższość gospodarki planowej nad gospodarką kapitalistyczną. Gdy w latach 1919 — 1923 w Polsce kapitalistycznej szalała inflacja, bezrobocie, spekulacja, nędza mas, gdy brak było towarów i zamierały procesy akumulacyjne, to w Polsce Ludowej mamy do zanotowania szybką odbudowę warsztatów pracy, szybkie tempo akumulacji i wzrost stopy życiowej mas.

Mówca oświadcza wśród oklasków sali, że zbrodnica propaganda wewnętrznych i zagranicznych wrogów o dewaluacji i wymianie pieniądza, nie podważy siły naszej waluty i nie naruży podstaw, na których opiera się złoty polski.

Stopy procentowa i kredyt pieniężny przestały być żywiołami, rządzącymi według własnych praw losami ludzi i narodów.

Przy udzieleniu kredytów państwowych nie żąda się od społeczeństwa przedsiębiorstw wysokich odsetek, ale żąda się, aby prowadziły oszczędną gospodarkę środkami pieniężnymi i aby czyniły wszelkie wysiłki w celu obniżenia kosztów produkcji.

Stworzono podstawy dla Centralnego Banku Inwestycyjnego. Odpadło finansowanie przemysłu przez giełdę i szukające zysku banki prywatne. Obecnie każdy zakład produkcyjny ma własne środki obrotowe, zaś na potrzeby dodatkowe udzielane są dodatkowe kredyty pod ścisłą kontrolą.

Jedyną troską przedsiębiorstw uspołecznionych jest dobra i tania produkcja — nie mają one natomiast trosk natury finansowej.

Polityka finansowa w okresie

cyjna partia klasy robotniczej, podjęła pierwszą walkę o to żądanie i wyzwołała z wahań w tej sprawie lewicową część ruchu ludowego.

Podobną rolę spełniła PPR, dzieląc ziemię obszarnczą między chłopów w okresie po II-jej wojnie światowej.

W odniesieniu do klasy kapitalistów, zarówno w mieście, jak i na wsi, zadaniem naszym jest walka, aż do likwidacji ich, jako klasy. W odniesieniu do milionów chłopów biednych i średnich oraz do tysięcy drobnotowarowych wytwórców w mieście, zadaniem naszym polega na wychowaniu ich do socjalizmu.

Jest rzeczą jasną, że biedny chłop bezrolny i małorolny jest bardziej dynamiczny, zdecydowany, że bez niego nie sposób przełamać, w sprawach chłopskich i wiejskich, chwiniowości chłopstwa średniego. Ale musimy sobie pamiętać, że bez średniaka nie ma marszu wsi ku socjalizmowi, że nie można budować socjalizmu na neutralności średniaka, bez perspektywy na trwałe i stale się umacniającej sojuszu z tą częścią pracujących mas chłopskich.

Neutralność naszego średniaka — stwierdza mówca — skończyła się w okresie wyborów, właśnie wtedy, gdy dla wszystkich w kraju stało się dostatecznie jasne, że władza ludowa jest na serio i na trwałe. (Okłaski).

Ostatnie miesiące dały dowód, że średniak nie jest u nas neutralny i że przy odpowiednim podejściu z naszej strony weźmie on czynny udział zarówno w walce klasowej na wsi, jak i w budowaniu socjalizmu.

Ta perspektywa na coraz mocniejszy sojusz ze średniakiem wymaga pewnych wyjaśnień. Niektórzy dziwią się, że nasza propaganda tak mało zajmuje się spółdzielczością produkcyjną, są nawet w pewnych kołach reakcyjnych plotki, żeśmy się ulekli i cofnęli swój program w tej sprawie. Reakcja, jak zwykle, się myli. Partia nasza powiedziała, co miała powiedzieć w tej sprawie na obecnym etapie. Nie chcemy chłopów do spółdzielni produkcyjnych zmuszać. Do spółdzielni produkcyjnych wejdą ci, którzy sami tego chcą i którzy nam dają dostateczną gwarancję klasowego charakteru i gospodarczego żywiołowości organizacji tych spółdzielni. Chcemy, aby chłop mało i średniorolny przekonał się o wartości spółdzielni produkcyjnych na faktach

marszu do socjalizmu jest wyrazem walki klasowej. Wyraża się to w walce ze spekulacją. Zadania te realizuje m. in. budżet państwowy, który będzie się przekształcał na prawdziwy bilans gospodarstwa społecznego.

Na froncie walki klasowej szczególne znaczenie ma system podatkowy. W ubiegłym 4-leciu wypracowano nowy system podatkowy. Nasz system podatkowy jest skutecznym orężem w walce klasowej z kapitalistycznymi elementami, z daniem jego jest przeciwdziałanie przechwytywaniu dochodu społecznego przez elementy kapitalistyczne, wykorzystywaniu go do walki z masami pracującymi.

Nie jest naszym celem — akcentuje mówca — w drodze polityki podatkowej likwidować te działy gospodarki prywatnej, których istnienie uważamy za pożyteczne na obecnym etapie, pod warunkiem oczywiście, że stosują się one do ogólnych założeń polityki gospodarczej państwa ludowego. Będziemy z całą surowością zwalczając wszelkiego rodzaju oszustwa podatkowe.

Planowość to fundament, na którym opieramy Polskę Socjalistyczną — brzmiał końcowy ustęp przemówienia ob. Dąbrowskiego. — Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, silna entuzjazmem i dyscypliną pracy, uzbrojona w oręż broni marksistowsko-leninowskiej, poprowadzi klasę robotniczą i cały naród do socjalizmu.

Huczne oklaski, okrzyki na cześć min. Skarbu towarzyszą jego ostatnim słowom.

Zadania partii w terenie

Głos zabiera następnie del. Karolczak — sekretarz Komitetu Kołpalniano „Białe Kamień“ z Wałbrzyska, który omawia sprawy, dotyczące współpracy partii z radami zakładowymi i dyrekcjami zakładów.

Mówca stwierdza, że wysuwając program spółdzielczości produkcyjnej, partia daje równocześnie dowód naszego szacunku do chłopca, jako prywatnego właściciela i to nie tylko przez to, że może się on namyślać swobodnie i jak długo zechce na swoim skrawku ziemi, lecz i przez to, że chłop wstępujący do spółdzielni produkcyjnej będzie mógł zachować swoje prawa hipoteczne właściciela gruntu.

Następnie del. Tepicht podkreśla, że program socjalistycznej przebudowy rolnictwa w żadnym wypadku nie oznacza wycofania naszego programu pomocy indywidualnym gospodarstwom chłopskim. Wręcz naodwrot. Właśnie na planum lipcowym i sierpniowym nakreślona została perspektywa budowania socjalizmu równocześnie z perspektywą zaostrożonej walki w obronie chłopów mało i średniorolnych, przed ich najbliższym wrogiem klasowym. A to oznacza właśnie jak najbardziej wszechstronną pomoc milionom małorolnych i średniorolnych gospodarzy.

My nie chcemy — woła mówca wśród oklasków sali — by indywidualny gospodarz chłopski poszedł za nami z nędzy i rezygnacji, lecz chcemy, by poszedł z nami na podstawie pogłębionego zaufania i zrozumienia, że socjalizm jest dalszym, wyższym etapem, rozpoczętego reformą rolną PKWN rozwoju wsi ku zamożności i kulturze.

Zgodnie z interesem i uformowaną już tradycją polskiego chłopca — nasza pomoc dla indywidualnych gospodarstw będzie poprzez spółdzielczość, w pierwszym rzędzie poprzez gminne spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej. Cytując słowo Stalina, mówca stwierdza, że rozwój takiej spółdzielczej pomocy, dla indywidualnych gospodarstw chłopskich będzie poważnym krokiem naprzód ku socjalistycznej przebudowie wsi.

Meldunki dzieci i młodzieży

Zrywa się burza oklasków, gdy przewodniczący Marian Spychalski, zaprasza przybyłą na obrady Kongresu, w celu złożenia meldunków kongresowych, delegację dzieci i młodzieży woj. śląsko-dąbrowskiego.

Najstarszą z grupy, Romuald Koziol, uczeń X klasy, opowiada jak dzieci uprzatwały sale szkolne, robiły porządki w szkole, wykonywały zabawki dla iesz cze młodzieży dzieci z przedszkola. Starsze dzieci robiły sprzęt szkolny, uprzatwały dzielnice robotnicze, pomagały

przy zakładaniu tam kanalizacji i wodociągów itp. Najstarsze klasy pracowały po kilka dni w kopalniach i hutach, aby pomóc w miarę swoich możliwości robotnikom w wykonaniu zobowiązań.

Zrywa się entuzjazm, gdy chłopiec oświadcza: zobowiązania wykonaliśmy idąc śladami naszych matek, ojców, braci i sióstr. Przechodzimy po to, by zapewnić Kongres, że młodzież polska, nawet ta najmłodsza, gotowa jest do pracy dla Polski Socjalistycznej. Chcemy dorównać młodzieży radzieckiej.

Marysia Bortnowska odczytała depeszę, jaką dzieci napisały i jaką wysłały z pozdrowieniami dla młodzieży radzieckiej i dla wodza socjalizmu — Stalina. Wśród burzliwych owacji cała sala wstaje z miejsc i długo bije oklaski.

Wiele wzruszeń i entuzjazmu wywołały wiersze Majakowskiego: „Partia“ i „Lewą Marsz“, wspaniałe deklarowane przez małą Ninę Kieszczyńską, którą musiano postawić na krześle, aby ją było widać spoza trybuny.

Po przerwie obiadowej przewodnictwo obejmuje posłanka Piwowska Irena, zapowiadając przybycie na Kongres delegacji robotników z Fabr. Związków Azotowych z Mościc.

Meldunki załogi „Mościc“

Owacyjnie witana delegacja ustawa się przed trybuną, a przewodnik Aniół wchodzi na trybunę i przekazuje w imieniu załogi fabryki Zw. Azotowych w Mościcach gorące prośbienie pozdrowienia, melduje Kongresowi o przekroczeniu zobowiązań przedkongresowego i wykonania w 108 proc. rocznego planu produkcji.

Na cześć morza

i jego pracowników

Z kolei na kongresie zjawia się delegacja dalekomorska, w imieniu której przemawia marynarz, Mławski:

„Chcemy donieść Kongresowi — mówi — że pracownicy morza — stoczniowcy, robotnicy portowi, rybacy, zebrani na wielkich wiecach przedkongresowych polecieli nam wyrazić tu swą ogromną radość z powodu Kongresu Zjednoczenia, uwie lokrotni to bowiem tak potrzebne dla odbudowy całej gospodarki narodowej siły klasy robotniczej.

Następnie mówca, mówi o osiągnięciach dotychczasowych od chwili, gdy Polska Ludowa objęła 500 km. Wybrzeża Bałtyku i przeglad prac dokonanych kończy wspomnieniem przodownika Sołdka.

W tej chwili na sali zrywa się burza oklasków. Uczestnicy Kongresu, stojąc wiwatują na cześć ob. Sołdka, który dziękuje za serdeczne powitanie.

Meldunki pracowników

Domów Towarowych

W imieniu pracowników Powszechnych Domów Towarowych przemawia z kolei delegatka Aichler.

Podkreśla ona na wstępie donosi ich rolę w bitwie o handel.

Wśród hucznych oklasków mówca ni składa przereczenie, że pracownicy Powszechnych Domów Towarowych, w pełni rozumiejąc pionierski charakter swej pracy, przyznają się ze wszystkich sił do budowy socjalizmu w Polsce.

Dalsze przemówienia

Dalej mówią:

Del. Nieszporek (Bytom) — omawiając wady dotychczas obowiązującego systemu plac technicznych w przemyśle.

Del. Stefan Kamiński (sekretarz organizacji partyjnej Państwowych Zakładów Bawełnianych w Pabianicach) — przedstawia osiągnięcia robotników PZPB w przedterminowo wykonaniu planu rocznego i wskazuje na konieczność ścisłego przestrzegania wysuniętych przez Hilarego Minca zasad oszczędności i racjonalnego planowania.

Del. Pietrusiewicz — przedstawia szkodliwe wpływy błędnych koncepcji prawicowo-nacjonalistycznych na budownictwo, następnie zaś obrazuje wspaniałe osiągnięcia w rozwoju budownictwa mieszkaniowego w planie 6-letnim.

Del. Dąbrowski (Dąbrowa Górnicza) — przedstawia osiągnięcia związane z budową gospodarstwa wsi, zwraca uwagę na wzrost działalności reakcji i czołowo wo kleru. Na zakończenie mówca (Dokończenie na str. 10-jej).

Pochodnie z którymi PZPR idzie w lud

II przemówienie H. Minca na zakończenie wczorajszej dyskusji kongresowej

Po przemówieniu del. Sokorskiego, przewodniczący zamknął dyskusję, po czym del. Minc w następujących słowach podsumował wyniki dyskusji:

W szerokiej dyskusji nad referatem o bilansie gospodarki i Polskiej Ludowej i 6-letnim planie padł szereg cennych, konkretnych propozycji i sugestii.

Komitet Centralny, który wybiegł na tym Kongresie, niewątpliwie w swojej praktycznej działalności rozpracuje i uwzględni te cenne, konkretne propozycje i sugestie.

Dyskusja wykazała pełną jednorodność.

Dyskusja wykazała, że reprezentacja partii — i Kongres, zgodnie uważa, że osiągnęliśmy wielkie sukcesy gospodarcze i że te sukcesy gospodarcze nie spadły nam z nieba, a osiągnęliśmy je dlatego, że działaliśmy w ramach państwa demokratycznego i w sojuszu i oparciu o Związek Radziecki i bliźniaki się twarzą z elementami kapitalistycznymi:

— że wiodącą w naszej gospodarce nową, potężną czynnik — masowy ruch współpracy i pomocy pracy,

— że ten masowy ruch współpracy i pomocy pracy kształtuje oblicze naszych załóg i prowadzi za sobą większość klasy robotniczej,

— że uchwyciliśmy za tę dźwignię, można i trzeba wykonać zwycięsko i przedterminowo 3-letni plan od budowy,

— że po to, by to zadanie spełnić, trzeba zreformować system plac, zlikwidować system kartkowy, przeprowadzić w I-szym kwartale przyszłego roku wielką bitwę o poprawę bytu klasy robotniczej i mas pracujących, przeciw wszelkim zakusom spekulacyjnym, o nowy wielki krok naprzód w naszej gospodarce. (Okłaski),

— że wiele u nas jest marnotrawstwa, że można i trzeba wprowadzić system oszczędności, jako żelazną, nienaruszalną prawo całej naszej gospodarki, prawo, którego każdy musi słuchać. (Okłaski).

Dyskusja jednomyślnie wykazała, że Kongres uważa, iż można w ciągu 6 lat zbudować w Polsce fundamenty socjalizmu, t. zn. podnieść siły wytwórcze, osiągnąć na głowę ludności 4-krotnie większą niż przed wojną produkcję przemysłową, ograniczyć i zepchnąć elementy kapitalistyczne, pozabawić je istotnego i po ważnego znaczenia, podnieść dobrobyt materialny tak, by się nam żyło dwa razy lepiej, niż się żyło przed wojną.

W pierwszym punkcie porządku dziennego Kongres jednomyślnie zgodził się na wytyczne deklaracji ideowej, która jest podstawą programu partii.

W drugim punkcie porządku dziennego Kongres jednomyślnie się zgodził na wytyczne planu 6-letniego, który wskazuje na podstawę drugiego programu partii na terenie gospodarczym.

Na zakończenie min. Minc mówił:

„Kongres nas uzbroidł, dał nam program partii — deklarację ideologiczną, dał nam drugi program partii — 6-letni plan.

Wyjdziemy z tego Kongresu, weźmiemy w ręce, jak dwie rozplamione pochodnie, deklarację ideową naszej partii i 6-letni plan. (Burzliwe okłaski).

Wyjdziemy z tego Kongresu z ty mi dwiema płonącymi pochodniami, pójdziemy w masy, zapalimy masy naszą myślą i wolą, natchniemy je wielką twórczą energią — i wtedy nie straszne nam są żadne wrogie moce i wtedy nie ma takiej siły, która by nam wydarła zwycięstwo. (Po słowach tych nastąpiła długo trwała, burzliwa owacja. Powstało z miejsc i odśpiewano hymn „Mędzynańską”).

Na wczorajszym posiedzeniu delegatów zabierał również głos wiceminister ob. Szyr. Przemówienie swe wiceminister poświęcił zagadnieniu kontroli wykonania, ewidencji, racjonalnemu wykorzystywaniu istniejących możliwości produkcyjnych i zagadnieniom handlu wewnętrznego i zagranicznego.

VI-ty dzień obrad

W poniedziałek Kongres Jedności obraduje nad projektem statutu Partii. Referat wygłosi wicemarszałek Zambrowski i koreferat min. Świątkowski.

O godz. 10.20 ob. Janusz Zarzycki obejmując przewodnictwo obrad i zawiadamia delegatów, że na Kongres przybyła delegacja 16 instytutów naukowo-badawczych przemysłu. Wchodzących na salę uczonych witają delegaci licznymi okłaskami i okrzykiem: Niech żyją uczeni Polski Ludowej!

W imieniu naukowców przemawia prof. inż. Jakubowski. Stwierdza on, że po zjednoczeniu dwu partii nauka polska zwiąże się jeszcze silniej z klasą robotniczą. — Tylko w oparciu o szeroko-

łączy przeciw rozwoju w swym bezpośrednim zasięgu innych wielkich ośrodków miejskich, jak na przykład średniowiecza, gdy Legnica i Głogów rościły sobie pretensje do równego s-artu z Wrocławiem.

Wielkie miasta Dolnego Śląska są odrębnymi stolicami pewnych zamkniętych obszarów. Daleko idące rozdrobnienie Śląska w epoce polskiego feudalizmu (dzielnicowości) miało swoje uzasadnienie w terenie. Rozwój nowoczesnego przemysłu i turystyki to rozdrobnienie jeszcze pogłębił, stwarzając nowe ośrodki: jeleniogórski i wałbrzyski oraz geograficznie odseparowany rejon kłodzki.

Wszystko można objechać tramwajem w ciągu paru godzin. Ta łatwość przemieszczania się z miasta do miasta zespoliła je ze sobą, a odsunęła na dalszy plan wszystko, co leży poza Zagłębiem. Ośrodek przemysłowy połączył się tam harmonijnie z ośrodkami politycznym i kulturalnym prowincji. I dlatego dysproporcja między intensywnością życia miast Zagłębia, a innych miast Górnego Śląska jest zjawiskiem trwałym.

Wszystko można objechać tramwajem w ciągu paru godzin.

Wszystko można objechać tramwajem w ciągu paru godzin.

Wszystko można objechać tramwajem w ciągu paru godzin.

Wszystko można objechać tramwajem w ciągu paru godzin.

Wszystko można objechać tramwajem w ciągu paru godzin.

Oblicze miast dolnośląskich

Wszystko można objechać tramwajem w ciągu paru godzin.

Wszystko można objechać tramwajem w ciągu paru godzin.

Wszystko można objechać tramwajem w ciągu paru godzin.

Wszystko można objechać tramwajem w ciągu paru godzin.

Wszystko można objechać tramwajem w ciągu paru godzin.

Wszystko można objechać tramwajem w ciągu paru godzin.

Wszystko można objechać tramwajem w ciągu paru godzin.

Wszystko można objechać tramwajem w ciągu paru godzin.

Wszystko można objechać tramwajem w ciągu paru godzin.

Wszystko można objechać tramwajem w ciągu paru godzin.

Wszystko można objechać tramwajem w ciągu paru godzin.

Wszystko można objechać tramwajem w ciągu paru godzin.

Wszystko można objechać tramwajem w ciągu paru godzin.

Wszystko można objechać tramwajem w ciągu paru godzin.

Wszystko można objechać tramwajem w ciągu paru godzin.

Wszystko można objechać tramwajem w ciągu paru godzin.

Wszystko można objechać tramwajem w ciągu paru godzin.

Wszystko można objechać tramwajem w ciągu paru godzin.

Wszystko można objechać tramwajem w ciągu paru godzin.

Wszystko można objechać tramwajem w ciągu paru godzin.

Wszystko można objechać tramwajem w ciągu paru godzin.

Wszystko można objechać tramwajem w ciągu paru godzin.

Wszystko można objechać tramwajem w ciągu paru godzin.

Wszystko można objechać tramwajem w ciągu paru godzin.

Zakończenie dyskusji

V-go dnia obrad

(Dokończenie ze str. 9)

oświadcza, że chłopci dolnośląscy wyteżą wszystkie swe siły do pełnego wykonania planu 6-letniego — planu rozwoju i pełnego rozkwitu wsi polskiej.

Z kolei przemówienie wygłasza del. Sztachelski, który przedstawia dotychczasowe osiągnięcia i przyszłe zadania Służby Zdrowia w Polsce, oraz del. Jędrzychowski, który wskazując na szerokie możliwości przyspieszenia tempa wzrostu produkcji w kraju, zatrzymuje się nad zagadnieniami wykorzystywania rezerw, obniżenia kosztów własnych oszczędności w gospodarce narodowej oraz podkreśla olbrzymie znaczenie współzawodnictwa pracy.

Następnie głos zabiera del. Lesz, który zajmując się zagadnieniami techniki, podkreśla pożytek korzyści z doświadczenia Związku Radzieckiego w tej dziedzinie. Technika, która warunkuje szybszy marsz

ku socjalizmowi, jest zagadnieniem nie tylko gospodarczym, lecz również politycznym i partyjnym.

Del. Kaczmarek z Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego Nr. 1 w Łodzi obrazuje walkę robotników tego zakładu o wykonanie zobowiązań produkcyjnych.

Del. Bałicki — przedstawia dotychczasowe osiągnięcia oraz przewidywany planem 6-letnim rozwój komunikacji w Polsce Ludowej.

Sprawy kultury

Del. Sokorski — stwierdza, że dotychczasowe osiągnięcia planu 3-letniego oraz zarysy planu 6-letniego, stwarzają nową bazę dla budowy kultury socjalistycznej w Polsce.

Mówca przedstawia następnie sukcesy w budowie podstaw epoki kultury socjalistycznej w walce oraz omawia plany kulturalne na przyszłość.

Migawki z V dnia Kongresu

Złotówki, z których powstają miliardy

Cenny wartość każdej złotówki.

Takie wrażenie można odnieść z wyśiępieniem zarówno delegatów na Kongresie, jak też i delegacji robotniczych. Jeżeli niedawno jeszcze mówiono się przede wszystkim o ilości i jakości produkcji to teraz obok tego silniej niż dotychczas akcentuje się zadanie kosztów własnych, oszczędności, dyscypliny finansowej. W raportach padają obok cyfr wydobycia węgla czy ilości metrów tkanin cyfry oszczędności i to jest właśnie radosne, świadczy bowiem, iż współzawodnictwo pracy, cała nasza praca, podnoszą się na jeszcze wyższy

szczebel. Ze skromnych złotówek rosą tysiące złotych, miliony i miliardy. Minister Szyr zapowiedział, iż przebiegiem osiągnął już 53 miliardy oszczędności, w przyszłym zaś roku podwoi oszczędności, liczby te stanowią podsumowanie olbrzymiego wysiłku robotników, inżynierów i techników całego przemysłu polskiego.

Z wielką uwagą wysłuchuje sala przemówienia ministra skarbu Konstantego Dąbrowskiego. Wyczerpująco są oświetlone podstawy finansowe naszego planu gospodarczego. Wszystkie inwestycje są i będą nadal finansowane z normalnych dochodów budżetowych. Wartość naszego pieniądza pozostaje niezmienna, wbrew plotkom i nadziejom posiadaczy „twardych” i „miękkich”. Złotówka nasza jest wprawdzie skromna, lecz mocna i stała, w czasie, gdy waluty zachodnio-europejskie tracą z dnia na dzień część swej wartości na skutek dewaluacji lub zwyższenia cen, gdy frank francuski stracił prawie połowę swej wartości. Jeszcze gorzej wyglądają liry włoskie. Stabnie wartość najstarszej waluty europejskiej — funta brytyjskiego. Min. Dąbrowski zaprzeczył powtarzanym periodycznie kłamliwym pogłoskom o zamianach naszego pieniądza. Deklaracja ta powitana została z zachwyceniem przez świat pracy i spędził sen z oczu niedościgniętą walcu i spekulanta.

będzie z pewnością zupełnie inną niż tamtych dwóch.

LEGNICA — GŁOGÓW

Miasta północnego szlaku nie przedkładać wytworzą swoje „ja”. Legnica nie posiada jeszcze ku temu obiektywnych warunków, Głogów, zniszczony w 98 proc. zalecać będzie swe rany jeszcze bardzo dłużej. Dziś liczy dwa tysiące mieszkańców, tyle co większa wioska.

Ale to wcale nie przesądza o wytworzeniu się z czasem odrębnych indywidualności obu tych miast. Decydować o nich będzie nie tylko materiał ludzki, który tu przyjdzie, ale i wiele innych czynników, wyłaniających się w miarę zagospodarowania tych miast.

ZGORZELEC

Jest na Dolnym Śląsku jeszcze jedno dziwne miasto, którego przyszłe oblicze jest nie do sprecyzowania. Ogromne i wcale niezniszczzone. Olsniewa białocia swych pałaców, nęci czarem zacisznych parków. Tylko, że idąc jego ulicami trzeba uważać, by nie przekroczyć wąskiej rzeki, która jest tu granicą dwóch światów. Bowiem większość miasta jest już po stronie niemieckiej. To dawny bastion prusactwa — niemiecki Zgorzelec, ciężka zmorą przez wiele wieków przynajmniej mieszkających na jego zapleczu i wżyczan.

EKSPOZYTURY I REGIONY

Wszystkie te wielkie miasta Dolnego Śląska mogą być z czasem duchowo samowystarczalne — w tym stopniu powiemy co Poznań, czy Kraków. Każde z nich bowiem znajduje duży ekonomiczny oparcie o większe czy mniejsze terytorium, które go bogactwa i chłonność stale wrażliwa a potencjalnie są ogromne.

Z drugiej strony niewielkie stonkowo obszary samych miast pozwolą na większe życie się ich warstw intelektualnych niż to ma miejsce, np. we Wrocławiu, gdzie każda komórka żyje jak dotychczas oddzielnym życiem.

Dlatego też koncepcja dzielenia województwa na mniejsze jednostki, obejmujące po parę powiatów, najłatwiej może być zrealizowana właśnie na Dolnym Śląsku. Do pewnego stopnia w tym kierunku idzie tworzenie t. zw. ekspozytur województwa w Legnicy i Bolesławcu.

Zresztą regiony i stolice ich wznoszą się same bez inicjatywy z góry. Rzecz administracji państwowej jest jedynie te procesy naturalne w porę sprostować i utrwalić przy stosowaniu do nich podziału administracyjnego kraju.

B. G.

WAŁBRZYCH — JELENIA GÓRA

Zanim rekonwalescencja stolicy nadodrzańskiej dobiegnie końca Wałbrzych czy Jelenia Góra, niekierowane w swym rozwoju, będą miały możliwość ukształtować ponownie swą polską indywidualność. Sylwetki psychiczne tych miast już dziś zarysowują się dość wyraźnie. Wałbrzych — potężna i raczej ponura stolica Zagłębia Dolnośląskiego, ujęta w ramy wysokiego masywu górskiego, zdradza zupełnie odrębną atmosferę psychiczną od rozśpiewanej i rozemianianej stolicy uzdrowisk — Jeleniej Góry.

To też gdy w ślad za kopalniami Wałbrzyska ruszą jego drukarnie i jak grzyby po deszczu, zaczną w rastać teatry, problematyka tego miasta będzie z gruntu inna niż w Jeleniej Górze. Z całą pewnością będzie to problematyka społeczna. A Jelenia Góra w tym samym czasie będzie kultywowała może „sztukę dla sztuki” albo jakieś dociekania psychologiczne. Z pewnością inny kraj, zupełnie inny ludzie.

Być może oba miasta staną się z czasem symbolami dwóch zwalczających się koncepcji — jak ongiś konserwatywny Kraków i radykalny Lwów. Tym lepiej! W ogniu dyskusji kształtuje się nowa rzeczywistość, wzbogacona przez prawdy odkryte przez obie strony.

KŁODZKO

Synteza nie zawsze leży po środku — w znaczeniu geograficznym. Zdaje się iż do pewnego stopnia taką syntezą Wałbrzyska i Jeleniej Góry stanie się Kłodzko — uroczysko Salzburg i dostojne jak Ganda wa.

Jest stolica odrębnego regionu turystyczno-uzdrowiskowego i zarazem odrębnego Zagłębia Węglowego. Łączy w sobie sentyment włości-marczyciela z trzeźwym umysłem ludzi pracy. Dusza tego miasta gdy ukształtuje się ostatecznie

Rośnie produkcja przemysłu w ZSRR

Napływające do Moskwy meldunki o przedterminowym wykonaniu rocznych planów przez najważniejsze ośrodki radzieckiego przemysłu ciężkiego świadczą o niezwykłej dynamice rozwoju tych kluczowych gałęzi przemysłu.

Zniszczone w czasie wojny hutnictwo i górnictwo dnipropełtrowskiego okręgu przemysłowego osiągnęły obecnie w ramach wykonanego przedterminowo planu rocznego wzrost produkcji surowców w porównaniu z rokiem ub. o 36 proc., wzrost produkcji stali o 79 proc., wzrost produkcji rur walcowanych o 160 proc., wzrost wydobycia rudy żelaznej o 35 proc. i rudy manganowej o 19 proc.

Przemysł obwodu czelabińskiego, który odegrał ogromną rolę podczas ostatniej wojny, wykonał o 22 dni przed terminem tegoroczny plan produkcji przekraczając kilkakrotnie przedwojenny poziom produkcji i osiągając przeciętny wzrost produkcji o 24 proc. w porównaniu z rokiem ub. Czelabiński przemysł bu-

dowy maszyn zwiększył produkcję obrabiarek półtorakrotnie, samochodów trzykrotnie, produkcja wagonów tramwajowych zwiększyła się czterzy i pół raza, platform kolejowych 2,2 razy, dźwigów ruchomych 22 razy w porównaniu z rokiem ub.

Pracownicy przemysłu czelabińskiego zobowiązali się w przyszłym roku osiągnąć przeciętny poziom produkcji przewidziany na koniec roku 1950.

Powstały podczas wojny przemysł naftowy obwodu kujbyszewskiego dnia 15 bm. wykonał w całości 5-letni plan wydobycia ropy, o dwa lata przed terminem. W ten sposób kujbyszewskie zagłębie naftowe pod wzrokiem wydobycia ropy wysunęło się obecnie na trzecie miejsce w Związku Radzieckim obok wielkich terenów naftowych w Baku i Baszkirii.

Również przemysł węglowy w obwodzie irkuckim wykonał plan roczny osiągając wzrost wydobycia o 1,285 tys. ton w porównaniu z rokiem ub.

PIERWSZY

Międzynarodowy

KONGRES

FILMU

o Sztuce w Paryżu

omawia listopadowy zeszyt „Twórczości” w interesującym artykule „Kinomalarstwo i film o sztuce” Jana Białostockiego.

Cena zeszytu 120 zł. Wszędzie do nabycia. K 18558-4

Polski węgiel zdobywa rynki

Wzrosną dostawy dla Szwecji w 1949 r.

Celem uporządkowania swojej gospodarki narodowej, szczególnie w dziedzinie handlu zagranicznego zdecydowała się Szwecja na ujęcie tej gospodarki na przestrzeni najbliższych lat czterech w ramy planowości. Jako podstawowe hasło realizacji planu gospodarczego, wysunięto zwiększenie produkcji i ograniczenie spożycia, zwłaszcza w tych dziedzinach towarowych, które zaliczają się do kategorii luksusowych lub półluksusowych.

Zwiększenie produkcji szwedzkiej jest możliwe niemal wyłącznie w przemyśle metalowym oraz w górnictwie (ruda żelazna). Widoki na zwiększenie produkcji w przemyśle drzewnym lub papierniczym są niewielkie, a to z dwóch powodów: ograniczonych kontyngentów rocznego wyrebu i utraty poważnych rynków zbytu na celulozę. Ten ostatni zwłaszcza argument przemawia najbardziej za niecelowością stawiania na przemysł drzewny w kalkulacjach planu. Szwecja w bieżącym roku straciła rynek zbytu na celulozę w Stanach Zjednoczonych wyparta przez Kanadę.

Plan czteroletni przewiduje zwiększenie produkcji towarów o 600 mln. dol. Niewątpliwie lwia część tej sumy przypadnie na wyroby przemysłu metalurgicznego. Pociąga to dla Szwecji konieczność zwiększenia wydobycia rudy, a w pierwszym rzędzie — przeróbki tej rudy we własnych hutach i fabrykach na artykuły gotowe: maszyny, narzędzia i aparaty. Zwiększenie zaś produkcji hut i zakładów pociąga za sobą automatycznie zwiększenie zużycia energii: prądu i węgla.

W tej chwili Szwecja buduje dwie gigantyczne siłownie wodne, które w poważnym stopniu zwiększą jej zasoby energetyczne. Siłownie te będą jednak gotowe dopiero za parę lat, plan zaś przewiduje zwiększenie produkcji już w r. 1949. Przemysł zmuszony więc będzie zwiększyć zużycie węgla i koks. Tym też należy tłumaczyć iż Szwecja interesuje się ostatnio coraz bardziej polskim eksportem.

NAJDOGODNIEJSZY PARTNER

Zainteresowanie to wypływa z kilku zasadniczych źródeł. Polska znajduje się w stadium silnego rozwoju eksportu swego węgla, po wtóre zaś z pośród dostawców węgla leży najbliższej Szwecji Polska jest wreszcie krajem, który nie żąda za swój węgiel pokrycia w dolarach (których Szwecja nie ma). Do tego dochodzą jeszcze względy uboczne, a mianowicie że drugi z kolei dostawca węgla do Szwecji — Anglia, stawia Szwecji poważne trudności w zawarciu umowy handlowej na najbliższy okres. Rokowania utknęły na martwym punkcie, co wywołuje w szwedzkich kołach gospodarczych uzasadnione obawy o przyszłe dostawy węglowe. Przyczyny trudności w rokowaniach nie zostały opublikowane. Nie jest jednak wykluczone, że działają tu ukryte sprężyny zaoceaniczne, pragnące wyrzucić nacisk na Szwecję wobec jej powściągliwej postawy w stosunku do koncepcji bloku zachodniego i atlantyckiego.

Polska jest najwiękzym z pośród dostawców węgla do Szwecji. Roc-

ne zapotrzebowanie wynosi blisko 7 mln. ton na poziomie zużycia węgla w roku 1948. W roku 1949 zapotrzebowanie to wzrośnie. Polska dostarcza obecnie Szwecji w ramach obowiązującej umowy 4 mln. ton, pokrywa więc zaledwie 60 proc. zapotrzebowania.

W wypadku, gdyby dostawy angielskie w r. 1949 zawiodły, Szwecja stanęłaby w obliczu konieczności znacznego podwyższenia importu z Polski, na zwiększone bowiem dostawy z Zagłębia Ruhry i ze Stanów Zjednoczonych — nie może już liczyć z uwagi na brak dolarów, zaś z Holandii i Belgii — z uwagi na ograniczone możliwości eksportowe tych dwóch krajów.

ZADOWOLENI Z DOSTAW

Wzrost zainteresowania polskim węglem na rynku szwedzkim rzuca się w oczy. O polskim przemyśle węglowym i o znaczeniu polskiego węgla dla Szwecji rozpisały się obecnie dzienniki szwedzkie, reprezentujące najróżnorodniejsze kierunki polityczne. Nawet mieszczański „Dagens Nyheter”, największy propagator idei przyłączenia się Szwecji do paktu atlantyckiego i najgorliwszy adorator anglosaskiego kapitalizmu, pisze dziś w superlatywach o polskim węglu:

„Jesteśmy bardzo zadowoleni z polskich dostaw węglowych. Są one punktualne, a gatunki węgla doskonałe i całkowicie dorównują gatunkom angielskim. Nie mamy najmniejszych powodów do skarg” — a nieco dalej dodaje:

„Można mieć nadzieję, że nasze kłopoty węglowe będą wciąż malały

w miarę odbudowy Polski. Wyników następnej umowy handlowej i ustalonych w niej kontyngentów węglowych na r. 1949, oczekują z najwyższym zainteresowaniem nie tylko hurtownicy węglowi, lecz i najszersze koła konsumentów”.

Szwedzkie Państwowe Biuro Informacyjne rozesłało do prasy specjalny komunikat, na który złożyły się wywiady szwedzkiego korespondenta z nacelnym dyrektorem przemysłu węglowego, Szcześniakiem, oraz wywiad z nacelnym dyrektorem Szwedzkiej Komisji Opałowej p. Erikiem Upmarkiem. Oba wywiady podkreślają najlepsze chęci Szwecji do zwiększania obrotów towarowych z Polską, jak również zadowolenie szwedzkich konsumentów z dotychczasowych dostaw węglowych z Polski. Dyr. Upmark z naciskiem podkreślił, że polskie dostawy węglowe funkcjonują obecnie „jak dobrze wyregulowany zegarek”, oddając przy tym hołd polskiej rzetelności i punktualności.

Według oświadczenia dyr. Szcześniaka, jak również na podstawie klauzuli w umowie polsko-szwedzkiej z marca 1946 r. — należy przy puszczać, że Polska istotnie będzie w stanie w r. 1949 zwiększyć swe dostawy węglowe do Szwecji, a tym samym przyczyni się poważnie do ulżenia jej w kłopotach opałowych. Polski węgiel niewątpliwie w znacznym stopniu przyczyni się do ostatecznego rozwiązania wśród społeczeństwa szwedzkiego mitu o „żelaznej kurtynie” i mitu o skuteczności amerykańskiej pomocy w ramach planu Marshalla.

WITOLD NOWICKI

80 tys. pasażerów przewiozły Polskie Linie Lotnicze

Polskie Linie Lotnicze „Lot” wykonały przedterminowo plan roczny. W związku z tym przedstawiciel PAP przeprowadził rozmowę z nacelnym dyrektorem „Lotu”, płk. pil. Cz. Mankiewiczem, uzyskując następujące informacje:

„Polskie Linie Lotnicze „Lot” wykonały w 100 procentach roczny plan przewozów w ruchu krajowym.

W ruchu zagranicznym plan nie został wykonany w całości ze względu na niezależne od nas trudności w uruchamianiu nowych linii. Do sieci połączeń zagranicznych przybyła w roku bieżącym linia do Kopenhagi. Spodziewane jest wkrótce połączenie z Brukselą. Należy dodać, że w odniesieniu do planowanych wpływów plan wykonany został w 107 proc.

Nasza komunikacja lotnicza pod względem ruchu (ilość wylatanych kilometrów) oraz przewozów pasażerskich przekroczyła już znacznie nie tylko poziom 1947 r., lecz także i poziom przedwojenny. W poszczególnych pozycjach, składających się na wykonanie planu eksploatacyjnego, sytuacja w stosunku do roku 1947 przedstawia się następująco: długość sieci krajowej i zagranicznej łącznie wynosi obecnie —

8.363 km, podczas gdy w roku 1947 — 6.990 km. W roku bieżącym na liniach krajowych i zagranicznych przeleciało łącznie o 35 proc. kilometrów więcej niż w roku 1947. W roku bieżącym przewieziemy ponad 80 tysięcy pasażerów, co daje w stosunku do roku ubiegłego wzrost o 39 proc., a w odniesieniu do roku 1938 — 126 proc.

Poważne osiągnięcia uzyskaliśmy na odcinku wydajności pracy. Spółczynnik wydajności, obliczany na podstawie przypadającej na jednego pracownika liczby tonokilometrów zaoferowanych w lotach handlowych, daje nam wzrost wydajności pracy w roku bieżącym w stosunku do roku 1947 o 14 proc.

Te poważne wyniki udało się nam uzyskać dzięki pełnemu zrozumieniu i wyjątkowej pracy wszystkich pracowników „Lotu” mimo, że posiadamy jeszcze duże braki spowodowane zniszczeniami wojennymi, które na odcinku komunikacji lotniczej były specjalnie dotkliwe”.

MODELE

wytworne i proste

„Moda i Życie Praktyczne”

Nr 36

16 wzorów

do wrabiania na drutach opracowanie torebki wizytowej Wykrój sukni wizytowej w pięciu odmianach oraz Wykrój męskiej kurtki sportowej podają

»WYKROJE I WZORY«

Nr. 14

ZRZESZENIE

Prywatnego Przemysłu Chemicznego

W KATOWICACH PL. WOLNOŚCI 8, TEL. 346-64

informuje

eksporterów, importerów, centrale zaopatrzenia i zbytu, spółdzielnie, przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe w sprawach zakupu wyrobów chemicznych oraz sprzedaży surowców i materiałów pomocniczych, wchodzących w zakres produkcji przemysłu chemicznego.

Bilans roczny P N Z

W stosunku do ubiegłego roku gospodarczo produkcja zbóż w majątkach P. N. Z. wzrosła o 85 proc., a produkcja roślin oleistych o 200 proc. Stan ten jest wynikiem zwiększenia obszarów użytkowych gruntów, które powiększono dzięki szeregowi zakrojonej akcji likwidacji odłogów.

Również wzrost wydajności z 1 ha przyczynił się znacznie do podniesienia wydajności zbóż i roślin oleistych. O ile w r. 1947 przeciętna wydajność pszenicy ozimej z ha wynosiła 8,3 q., to w roku 1948 wydajność ta podniosła się do 15 q. z 1 ha. Wydajność jęczmienia ozimego wzrosła o 8,3 q. z 1 ha, owsa 4,3 q., buraków cukrowych o ok. 41 q. z 1 ha.

Nie mniej silny wzrost produkcji wykazują państwowe majątki i gospodarstwa rolne w zakresie gospodarki zwierzęcej. W roku bieżącym stan pogłowia końskiego odchowanego wzrósł o 2.100 sztuk, bydła rogatego o 20.794 sztuk, trzody chlewnej o 44.808 szt. i owiec o 18.286 sztuk. Na rok 1949 państwowe majątki i gospodarstwa rolne zobowiązały się powiększyć stan pogłowia końskiego na 100 ha użytków rolnych o 6,3 proc., bydła o 8,9 proc., trzody chlewnej o 12,8 proc. i owiec o 6,6 proc.

Jeżeli chodzi o produkcję ryb, to majątki państwowe dostarczyły Centrali Rybnej w r. 1948/47 7.727 q. ryby, w roku bieżącym 17.103 q., a na rok 1949 zobowiązano się wyprodukować 32.770 q. ryb.

W zakresie produkcji wełny państwowe majątki odstawiły w r. 1947 107.123 kg., a w roku bieżącym ok. 171.000 kg.

Zboża konsumcyjnego odstawiły państwowe gospodarstwa rolne w roku bieżącym ok. 180.000 ton, a ponadto na zasiewy wiosenne i jesienne dostarczono 47.000 ton małego i średniorolnym chłopom. Na zasiewy wiosenne 1949 r. państwowe gospodarstwa rolne zobowiązały się dostarczyć dodatkowo 15.000 ton zbóż kwalifikowanych.

W zakresie produkcji mleka odstawiło na rynek w roku bieżącym ponad 19,5 mln. litrów, a na rok 1949 zobowiązano się dostarczyć 60 milionów litrów.

Wszystkie osiągnięcia państwowych gospodarstw i majątków rolnych w roku bieżącym są wynikiem stosowania planowej gospodarki, realizacji planów inwestycyjnych i powszechnego zastosowania nowej umowy zbiorowej, opartej na socjalistycznych zasadach normalizacji pracy.

WYCHOWANIE fizyczne i SPORT

DRUGIE ZWYCIĘSTWO JUNIORÓW POLSKI W CZECHOSŁOWACJI

Reprezentacja bokserska Polski juniorów rozegrała drugie spotkanie na terenie Czechosłowacji, mając za przeciwnika reprezentację m. Budziejowic. Mecz zakończył się wysokim zwycięstwem młodych reprezentantów Polski w stosunku 11:5.

Wyniki techniczne walk: W wadze muszej — Liedtke (Polska) wypunktował Kubaka; w koguciej — Brzózka (Polska) znokautował w 2-giej rundzie Trinkela; w piórkowej Kruza (Polska) pokonał na p-ty Severa; w lekkiej — Ratajczak (Polska) przegrał na p-ty z K. Memecem; w półśredniej Kazmierczak (Polska) wygrał przez k. o. w 3-ej rundzie z J. Memecem; w średniej — Sznajder (Polska) wypunktował Kałopsa; w półciężkiej Franek (Polska) zremisował z Nekolą; a w ciężkiej — Stec (Polska) przegrał na p-ty z Jurcakiem.

SUKCESY PIĘCIARZY GWARDII

Druga runda walk pięściarskich o awans do Ligi PZB przyniosła dwa wysokie zwycięstwa pięściarzom Gwardii warszawskiej i gdańskiej oraz dwa pierwsze walkowery, które przyznano drużynom wrocławskim.

Wielką niespodzianką sprawili bokserzy „Cracovii”, stawiając silny opór drużynie „Batorego” (Chorzów). Ślężacy wygrali szczęśliwie dzięki walkowerom w w. piórkowej i ciężkiej, oraz niezasłużonemu zwycięstwu Nowary.

Wyniki niedzielnych spotkań: GWARDIA (W-WA) — WŁÓKNIARZ (ŁÓDŹ) 13:3 w Warszawie. Wynik zasłużony, lecz zbyt wysoki. Wszystkie walki stały na dość niskim poziomie, tak że trudno kogokolwiek wyróżniać.

BATORY — CRACOVIA 9:7 w Krakowie. Najładniejszą walkę dnia stoczył Szczerbowski (Crac.) z Bibrzyckim (B) w w. lekkiej, wygrywając ze Ślężakiem na pkty. Bibrzycki był w 2-iej rundzie trzy razy na deskach. Niespodziankę sprawił również Rapacz (Cr.), który po wyrównanej walce z Nowarą (B.) deżyją sędziów przegrał na pkty. GWARDIA (GDAŃSK) — ZZK (POZN.) 14:2 w Gdańsku. Poznaniacy zdobyli punkty walkowerem dzięki spóźnieniu się Rudzkiego (Gw.) na wagę.

KOSZYKARCI SKS-u WYGRAŁY TRÓJMECZ W WARSZAWIE

Dwudniowy turniej koszykówki kobiet SKS — Wisła (Kr.) — Zryw (Łódź) rozegrany w Warszawie zakończył się sukcesem mistrza Polski SKS (W-wa), który mimo porażki z Wisłą zdobył pierwsze miejsce dzięki lepszymu stosunkowi zdobytych koszyków.

W niedzielę uzyskano wyniki: SKS I — SKS II 42:0 (26:0), Zryw — Wisła 36:17 (20:5), Wisła — SKS II 37:9 (9:6) i SKS I — Zryw 43:18 (16:8). Ostateczna punktacja turnieju: 1) SKS I pkt. 2 st. kosz. 100:36, 2) Zryw pkt. 2 st. kosz. 93:69, 3) Wisła pkt. 2 st. kosz. 72:60, 4) SKS II pkt. 0 st. kosz. 18:18.

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

Frezy, Rozwiertarki szybko-sprawne oraz inne narzędzia w dużym wyborze posiada Zjednoczenie Mechaników „Ogniwo” Warszawa, Marszałkowska 17. 39951-0

RÓŻNE

„Wojewoda Warszawski podaje do wiadomości, że orzekł zmianę nazwiska Jurczaka Jana-Tadeusza, syna Andrzeja i Walerii, urodzonego w Warszawie dnia 27.XII. 1934 r. za mieszkańego w Piasecznie na nazwisko Jastrzębowski. Zmiana nazwiska dotyczy żony Janiny. Takież orzeczenie wydano dla syna Jurczaka Andrzeja - Jerzego, ur. 19 maja 1929 r. w Warszawie. Kr 4033-1

WYNEWAZNIENIA I ZGUBY

Zgubiono dokumenty na nazwisko Marii Martuzalskiej — tymczasowe zaświadczenie tożsamości nr. 3021 legitymację służbową Akademii Lekarskiej nr. 2972, legitymację Związku Zawodowego Służby Zdrowia. Kr 4030-1

RZECZPOSPOLITA

I DZIENNIK GOSPODARCZY
REDAKCJA: Warszawa, ul. Marszałkowska 3/5. Telefony 87-682 red. gospodarce; 88-717 Sekretarz Redakcji
przewinione od 11 do 12-eg.
ADMINISTRACJA: Warszawa, ul. Daszyńskiego 12, tel. 8-10-26. Administracja czynna w godz. od 9-15 w sobotę od godz. 9-12.
WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza - Oświatowa „Czytelnik” Warszawa, ul. Daszyńskiego 14.
Sp. Wyd. Ośw. „Czytelnik” Druk. Nr. 2.

B-66188

Zarząd SARP

Oddział w Łodzi

zgodnie z regulaminem Konkursów Architektonicznych i Urbanistycznych podaje wyniki konkursu Nr 175 na Teatr Narodowy w Łodzi.

II nagroda — 400.000 zł. praca Nr 6 autorzy: inż. arch. Duchowicz Julia, inż. arch. Majerski Zygmunt — SARP — Katowice

II nagroda — 400.000 zł. praca Nr 17 autorzy: inż. arch. Bogusławski Jan, inż. arch. Śniewleski Bogdan — SARP — Warszawa

III nagroda — 300.000 zł. praca Nr 4 autorzy: inż. arch. Ichnatowicz Zbigniew, inż. arch. Romański Jerzy — SARP — Warszawa

IV nagroda — 200.000 zł. praca Nr 14 autorzy: inż. arch. Wacławek Zbigniew — SARP — Warszawa.

Zakupy — 100.000 zł. praca Nr 5 autorzy inż. arch. Syrkusowie Helena i Szymon przy współpracy zespołu archit. I Prac. Arch. — SARP — Warszawa

100.000 zł. praca Nr 11 autorzy: inż. arch. Jarosiński Stefan, inż. arch. Melchinkiewicz Tadeusz, inż. arch. Szymborski Roman — SARP — Łódź

100.000 zł. praca Nr. 12 autorzy: inż. arch. Koziczuk Stanisław, inż. arch. Bojarski Jerzy — SARP — GDAŃSK.

SEKRETARZ KONKURSU

(—) inż. arch. STANISŁAW KOWALSKI

K 4032-1

NA MIEŚCIE mówią

ŻE RAZ JESZCZE zapytać trzeba, dlaczego to WAN nie szkli klatek schodowych administrowanych przez sie bie domów. Nie trzeba być fachowcem, aby stwierdzić, iż olbrzymi procent zniszczenia niezabezpieczonych, chociaż zamieszkałych, domów przypisać trzeba braku szyb w oknach. Śnieg i deszcz zalewają klatki schodowe strugami wilgoci, przedostają się przez mury schodów do sąsiednich mieszkań, powodują gnienie drewnianych pali w stropach, co grozi poważną katastrofą budowlaną. WAN oszczędzając na szybach, nie dostrzegając, jak bardzo uszczupla wartość swych nieruchomości, pośrednio przyczyniając się do zmniejszenia ilości budynków zdalnych na zamieszkiwanie. Zła to oszczędność!

ŻE W POZNANIU istnieje Komitet Budowy Pomnika Mickiewicza. Komitet ten w dniu 13 bm. otworzył wystawę projektów konkursowych na budowę tego pomnika. Warszawa miała już pomnik Mickiewicza. Obecnie go nie ma. Został zniszczony przez Niemców. Przed paru tygodniami mówiono głośno i długo o konieczności odbudowy pomnika. Zażarta dyskusja toczyła się nad tym, czy pomnik odbudować w starej formie, czy też opracować go na nowo. Wszystko omówiono dokładnie i szczegółowo. Temat został wyczerpany. O pomniku już zapomnieliśmy. Ciekawe kto pierwszy i kiedy o tej sprawie sobie przypomni? Chwilowo zamiast pomnika posiadamy pusty cokół na Krakowskim Przedmieściu. A Rok Mickiewiczowski już zaczynamy.

Sale wystawowe i czytelnie za rok przy Smolnej

Tuż przy wylocie tunelu kolejowej linii średnicowej, na obszer-nych terenach b. szpitala Czerwonego Krzyża, z wiosną przyszłego roku rozpoczęte zostaną prace przy kopaniu fundamentów pod nowy, monumentalny gmach. Stać się on ma jedną z architektonicznych ozdób tej części miasta. Sprawa budowy, została już ostatecznie zdecydowana a na rok przyszyły na cele budowlane przeznaczono 52 miliony złotych.

Ta nowa budowla będzie pierwszą tego rodzaju nie tylko w Warszawie, ale i w całej Polsce. Gmach przeznaczony zostanie na siedzibę Centralnego Biura Upowszechnienia Sztuk Plastycznych. Ta, niezbyt szczęśliwie pomyślana, nazwa w istocie rzeczy kryje w sobie znacznie większą treść. Zadaniem bowiem Centralnego Biura będzie realizacja hasła upowszechniania kultury nie tylko wśród mieszkańców stolicy, ale na terenie całej Polski. Dlatego też poza centralną komórką, której siedziba stanie się przy ul. Smolnej, przewiduje się stworzenie sześciu ośrodków „provincialnych, organizujących pracę na terenie województw. W programie Centralnego Biura leży przede wszystkim wychowanie „konsumenta” sztuki plastycznej. Zadanie niezbyt łatwe i nie mogące się oprzeć na żadnych, dotychczasowych wzorach.

Biuro Upowszechnienia Sztuk Plastycznych organizować ma objazdowe wystawy rzeźbiarskie o charakterze dydaktycznym, prowadzić akcje odczytów, oraz dostarczyć laikom wydawnictw popularnych, poświęconych zagadnieniom sztuki. W programie Biura leży również „wyławianie” talentów samorodnych, których liczba musi być niemała, jak należy sądzić z dotychczasowych wystaw malarskich malarzy - robotników.

Działalność Biura objęta zostanie w pierwszym rzędzie kilkuset-tysięczną masą młodzieży szkolnej, warstwy robotniczej oraz wieś. Prace Biura prowadzone będą poprzez istniejące już organizacje kulturalno - oświatowe młodzieżowe, samo pomocowe i zawodowe. Niezależnie od prac terenowych projektuje się w stołecznej siedzibie tej placówki stałe organizowanie wystaw artystów - plastyków w odpowiednio do tego celu zbudowanych salach.

Inicjatywa stworzenia tego rodzaju placówki kulturalno - propagandowej wyszła z Ministerstwa Kultury. Gmach Biura Upowszechnienia Sztuk Plastycznych w swym projekcie opracowany został przez arch.

arch. Tworowskiego i Barana. Przewiduje on obok sal wystawowych, których brak tak dotkliwie daje się odczuwać w Warszawie, również pomieszczenie na salę kinową i odczytów. Poza tym w budynku znajdzie pomieszczenie biblioteka wraz z czytelniami, pracownia konserwatorska, magazyny i sale biurowe.

Na marginesie tej wiadomości w razić należy nadzieję, iż z momentem zbudowania siedziby Biura Upowszechnienia Sztuk zwolniony zostanie dla celów wystawowych — a więc zgodny ze swym przeznaczeniem — gmach Tow. Zachęty Sztuk Pięknych. Gmach ten dziś używany jest wyłącznie na cele pracowni konserwatorskich, które bez szkody będą mogły znaleźć miejsce w nowym budynku przy ul. Smolnej. A sądząc po warszawskim tempie budownictwa i po pokaźnych kredytach przeznaczonych na budowę siedziby nowej placówki kulturalnej — za półtora roku Warszawa będzie mogła nie tylko oglądać nowo wstawy w nowym budynku, ale również odwiedzać starą i tak związaną z historią miasta i jego kulturą „Zachętę”. (W)

MEGAN Dziennik Żołnierzy

Zwyczaj ma dwa końce

Istnieje wstrętny zwyczaj brzośniania przez różne urzędy upomnień tym obywatelom, którzy nie wywiązują się w porę ze swoich — takich czy innych — zobowiązań.

Wobec np. nie opłacają podatków. Albo nie składają formularzy w terminie.

Albo składają te formularze, ale bez koniecznych załączników.

Zwyczaj jest nieprzyjemny — ale daje dobre rezultaty. Te dobre rezultaty składają redakcję Dziennika Żołnierzy do wzięcia przykładu z urzędów.

Też będziemy wysyłać upomnienia.

Instytucjom, które nie wywiązują się w terminie ze swoich zobowiązań. Jednocześnie wzywamy naszych Czytelników do tego samego. Niechaj Czytelnicy nasi wysyłają również upomnienia i przynaglenia, wzorując się na poniższym.

DO PT. ELEKTROWNI WARSZAWSKIEJ W MIEJSCU

MONIT
Redakcja Dziennika Żołnierzy wzywa niniejszym PT. Elektrownię Warszawską do załatwienia podania złożonego w Elektrowni (Wybrzeże Kościuszkowskie 41) w sprawie przydziału dodatkowego kontyngentu prądu dla licznika nr 028578.

Od chwili złożenia podania upłynęło trzy tygodnie, mimo, że podanie miało być załatwione „w dniach najbliższych”.

Redakcja Dziennika Żołnierzy wzywa PT. Elektrownię Warszawską do załatwienia wymienionego podania w terminie 7 dni od chwili doręczenia niniejszego monitu.

MEGAN

Szybko i wieczorem Nowy ośrodek leczniczy już czynny

Wydział Zdrowia Publicznego komunikuje, że w ramach akcji „W” w Klinice Dermatologicznej U. W. przy ul. Koszykowej 82a został uruchomiony Ośrodek Szybkiego Leczenia Kily.

Ośrodek ten od 16.12.1948 r. rozpoczął leczenie chorych w godzinach wieczornych od 15-ej do 18-ej.

Dwa „bliźniaki” na Pl. Zwycięstwa

Plac Zwycięstwa (ongis Plac Saski) zasłonięty był od strony Krakowskiego Przedmieścia dwoma okazałymi budynkami. W jednym z nich mieściły się Sady Wojskowe, w drugim reprezentacyjnej i popularny Hotel Europejski. Oba te budynki zostały prawie doszczętnie zniszczone przez okupanta i oba będą odbudowane.

Właściwie Gmach Sądów został już prawie całkowicie odbudowany, t. zn. od zewnątrz odrestaurowano go kompletnie i obecnie trwają jeszcze prace związane z wykończeniem elewacji zewnętrznej w kamieniu. Wykańczanie elewacji odbywa się z trzech stron. Z odrestaurowaniem czwartej strony trzeba będzie poczekać do czasu ukończenia planów przebudowy Hotelu Europejskiego, który ma być bliźniaczko podobny do odbudowanego na vis a vis gmachu sądów.

Na terenie Hotelu Europejskiego, zniszczonego bombami i rozsadzonego przy pomocy środków wybuchowych, dobiegają końca prace związane z odgruzowaniem placu pod nowy budynek. Na odcinkach już odgruzowanych przystąpiono do robót wstępnych związanych z przebudową gmachu. Roboty związane z odbudową tych gmachów prowadzi Wojskowe Przedsiębiorstwo Budowlane we wzrastającym bezustannie tempie. Przewidziany harmonogram na rok bieżący plan robót został już ukończony i obecnie prowadzi się roboty, do których miało się przystąpić w roku 1949. Dwa bliźniaczko do siebie podobne budynki pod względem wysokości, rozplanowania i elewacji wejdą w skład gmachów MON-u, stojących na trasie t. zw. Osi Saskiej.

KeR

»Synowie«

w »Placówce« na nowo

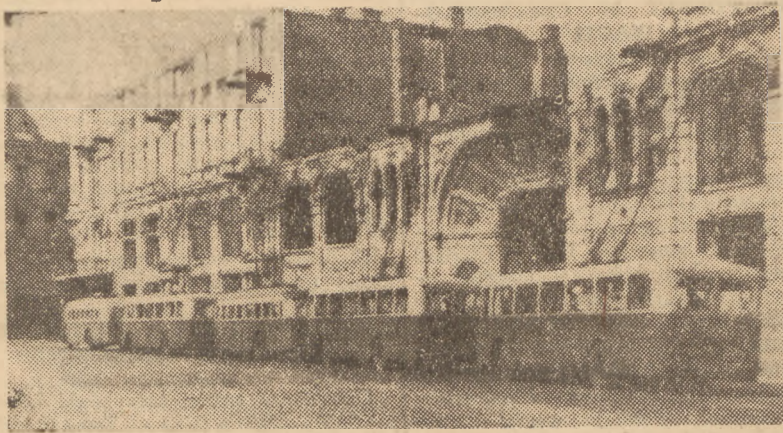
Teatr „Placówka” po przerwie, spowodowanej wystawieniem opery „Cud mmiemany czyli Krakowiaczy i Górale”, celem uczczenia Kongresu Zjednoczenia, gra od dnia 19 grudnia codziennie przy niesłabnącym powodzeniu sztukę amerykańskiego autora A. Millera „Synowie” w reżyserii R. Ordyńskiego.

Rok Mickiewiczowski w Teatrze Polskim

Komitet Wykonawczy Obchodu 150-lecia urodzin Adama Mickiewicza inauguruje Rok Mickiewiczowski uroczystą Akademią w Państwowym Teatrze Polskim we wtorek 21-go bm. o godz. 19-ej.

Program obejmuje w I części: Słowo wstępne, które wygłosił vice minister Włodzimierz Sokorski oraz odczyt Mieczysława Jastruna. W drugiej części programu Orkiestra Filharmonii Warszawskiej pod dyrekcją M. Mierzejewskiego odegra Polonezy Ogińskiego w układzie R. Palestra

Tajemnica przepelnienia



Wiele osób narzeka na przepelnienie trolleybusów warszawskich. Odkryliśmy tajemnicę tego przepelnienia. Oto, jak w pewnych (popołudniowych) godzinach dnia wygląda krańcowy przystanek trolleybusów linii nr 54 przy ul. Trębackiej. Pięć pustych wozów czeka. Na co? Na to aby pierwszy z nich ruszył wreszcie w drogę. Proszę sobie wyobrazić, co dzieje się teraz na innych przystankach linii!

Dziś w stolicy

Odczyty

O godz. 18 w auditorium botanicznym Uniwersytetu Warszawskiego (Krak. Przedm. 26) odczyt dr. Zonna pt. „O koronie słonecznej”. Wstęp wolny.

Wystawy

MUZEUW WOJSKA POLSKIEGO: Wystawa poświęcona 5-letniej rocznicy „Bitwy pod Lenino”.
MUZEUW NARODOWE: Wystawa Jubileuszowa prac Kawerego Dunikowskiego. Stałe zbiory: Galeria Malarstwa Polskiego, Sztuka Zdobnicza, Sztuka Gotycka.

KLUB MŁODYCH ARTYSTÓW I NAUKOWCÓW (ul. Królewska 13): Wystawa fotografii artystycznej: „Praca Robotnika i Rolnika”. Wstęp wolny.

Teatry

POLSKI (Karasia 2) o godz. 19 Pan Jowalski.
TEATR ROZMAITOCI (Marszałkowska 8): godz. 19 „Zemsta” Fredry.
PLACÓWKA (Królewska 13): o godz. 19 „Synowie A. Millera”.
TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): o godz. 19 „Sześćście Franja”.
„NASZ TEATR” (Marszałkowska 81): godz. 15.15 „Romantyczność” Mickiewicza.
TEATR POWSZECHNY (Zamojskiego 20): o godz. 19 „Archipelag Lenoir”.
TEATR NOWY (Puławska 39): o godz. 15 i 19 „Dom otwarty”.
TEATR KLASYCZNY (Mokotowska 13): o godz. 19 „Kobieta w mgle”.
TEATR „SYRENA” (Litewska 3): godz. 19.15 „Nowe Prorokki”.
COMEDIA (Szwedzka 2): niemy. **TEATR DZIECI WARSZAWY** (YMCA): o godz. 12 „Budowali most” przedstawienie dla szkół.
WROBELEK WARSZAWSKI (Zygmuntowska 8): rewia pt. „Najpiękniejsze Polski”, pocz. 17.15 i 19.15, niedziele i święta pocz. 15.

POLONIA (Marszałkowska 56): „Pleśń tajgi”, pocz. 12.30, 14.30, 19.15, 21.30. Zw. Zaw. 17.

STYLOWY (Marszałkowska 112): „Bitwa o szynę”, pocz. 13, 15, 17, 21.15. Zw. Zaw. o 19-ej.

AKTUALNOŚCI Nr 1 (Marszałkowska 112) Nowy program nr 54 pocz. o godz. 11-ej.

AKTUALNOŚCI Nr 2 (Inżynierska 2). Program Nr 53, pocz. seansu o godz. 13-ej.

SYRENA (Praga, Inżynierska 2): „Wielki Przełom”, pocz. 15, 17 i 21. Zw. Zaw. 19. Niedz. i święta o godz. 13.

TECZA (Suzina 4): „My z Kronszta- du”, pocz. 15, 17 i 21. Zw. Zaw. o 19-ej. Niedz. i święta pocz. 13.



W dniu 21 bm. (wtorek) usłyszymy m. in. następujące audycje:

Sygnal czasu: 5.10 12.00. Wiadomości; 5.15 6.10 7.00 12.04 16.00 20.00 23.00 program na dziś 6.50, na jutro 23.20.

Koncert dla świata pracy 6.00 Gimnastyka 9.00 Dzieje jednego strajku Wasilewskiej (VI) 9.25 Przerwa. 15.25 Informacje lokalne 15.30 Dla dzieci: „Zimowe odkrycia świetlicowe gromadki. 15.50 Dla chorych, ks. Rękasa. 16.30 Dla młodzieży; Poemat pedagogiczny. 17.00 Koncert rozrywkowy. 17.45 Audycja Towarzystwa Przyjaciół Żołnierzy 17.50 Mi-kołaj Ledniew. 18.00 W 69-tą rocznicę urodzin Józefa Stalina. 19.15 Uroczysta Akademia z okazji 150-tej rocznicy urodzin Adama Mickiewicza 21.00 Koncert symfoniczny; Zart Muzyczny Mozarta, Fantazja Debussy'ego 22.00 Mozaika muzyczna. 23.10 Muzyka taneczna 23.30 Koniec audycji.

Warszawa II transmituje program Warszawy I.

Polskie Radio zastrzega możliwość zmian w programie.

K 3983-0

Erdal

terpentynowa pasta do obuwia

Buduje się Warszawa - Podmiejska W lutym z Otwocka do Marszałkowskiej

Na rozległym przed rokiem oczyszczonym, terenie torów kolejowych u wylotu tunelu przy Marszałkowskiej, od kilku tygodni trwają prace przy naprawie zniszczonych peronów. Beton obmurówek został najsilniej zniszczony nie podczas działań wojennych, czy przy wysadzeniu gmachu dworcowego, ale właśnie przy rozbiórce zwalonych skieletołów i usuwaniu pokruszonego betonu z Dworca Głównego.

Zgodnie z nowymi, zatwierdzonymi już planami rozbudowy węzła kolejowego, szeroki dziś wykop terenów dworcowych przy samej Marszałkowskiej nie będzie już potrzebny, gdyż pozostać tu mają jedynie dwa perony dla ruchu podmiejskiego, wzniesiony ma być prowizoryczny barak dla kas biletowych i inne drewniane zabudowania stacyjne.

Przed tygodniem robotnicy, zatrudnieni przy budowie mostu średnicowego, zobowiązali się do lutego 1949 oddać do użytku cały most. Jeżeli więc również do tego czasu wykończone będą przejazdy przez Powiśle i od Targowej do brzegu Wisły, być może, że jeszcze przed dniem 22 lipca 1949 r. pierwsze pociągi podmiejskie z Dw. Wschodniego będą mogły przejechać przez most, wiadukty nad Powiślem i stary tunel pod Alejami do prowizorycznego przystanku podmiejskiego przy Marszałkowskiej.

Na torach prace nie posuwają się specjalnie szybko. Przez pewien czas wstrzymano nawet w ogóle prace przy naprawie peronów, bowiem wynikły kłopoty z szczegółowymi planami. Do wykonania pozostało przy Marszałkowskiej jeszcze dość dużo, ale wszystko to zdążyć się zrobić przed lutym przyszłego roku.

Nieznanne są jeszcze losy projektu zbudowania przystanku kolejowego u wlotu do tunelu, przy ul. Smolnej. Napotyka się tutaj na dość zasadnicze trudności, nie wiadomo bowiem, gdzie umieścić potrzebne perony i najskromniejsze nawet zabudowania stacyjne. W tunelu nie ma o tym nawet mowy, a budowany teraz nasyp przed tunelem trzeba było jeszcze poważnie poszerzyć. I znowu nie wiadomo w którą stronę, gdyż Dyrekcja Odbudowy Warszawskiego Węzła Kolejowego ma poważne kłopoty z właścicielami posesji, przez które przebiegać musi nasyp od Wisły. Ponieważ jest on teraz dwa razy szerszy niż przed wojną, a pewne jego odcinki, wykonane zostały na miejscu dawnych wiaduktów, inżynierowie mają bardzo poważne kłopoty ze znalezieniem miejsca na perony przystanku przy Smolnej. (ms)

»Rezerwa« dewastacji przy »Polonii«

W sierpniu br. komunikacja autobusowa EKD została przejęta przez Państwową Komunikację Autobusową. W tym samym czasie pięknie wykonane zabudowania stacji autobusowej EKD na przeciw hotelu „Polonia” zostały zupełnie opuszczone przez służbę ruchu i pasażerów. Wszystko przeniesiono na główny dworzec autobusowy PKS przy Marszałkowskiej.

Od tego czasu estetyczne zabudowania stacyjne b. EKD z dnia na dzień niszczeją. W oknach już po-

wypadają (lub zostały skradzione) szyby, drzwi pozabijano deskami, ogrodzenie wylamali przechodnie, a nawet żelazne barierki, które utrzywały porządek przy wejściu do autobusów, nie oparły się zniszczeniu i powyginane sterczą na „peronie”. Ostatnio skutkiem częstych deszczów zaczęła już opadać wielkimi kawałkami farba z budynku, który codziennie gorzej wygląda.

Jeżeli PKS zrezygnowała ostatecznie z tego przystanku, to trzeba go jaknajszybciej rozebrać. Przecież deski jeszcze przedstawiają jakąś realną wartość. Jeśli zaś postanowiono, że dworzec ten będzie jeszcze użytkowany przez autobusy, to należałoby kogoś przysłać celem zabezpieczenia smętnych resztek drewnianego budynku. Bo tego rodzaju „ozdoba” miasta, umieszczona w samym sercu Warszawy, nie przy nosi zaszczytu ani miastu, ani Państwowej Komunikacji Autobusowej.